Pełna tabela Loterii | **Dziś 12 stron**

Pismo nie jest datowane naprzód

ROK XVI. Nr. 132 (4809) | WILNO, niedziela 14 maja 1939 r. | Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Zbyteczna zapobiegliwość i karygodne marnotrawstwo

Wielka wojna światowa dała się ludziom we znaki gospodarczo prze de wszystkim przez drożyznę i brak artykułów pierwszej potrzeby. Nic dziwnego, że i dziś wobec prawdopodobieństwa wojny ten i ów z pośród bardziej zapobiegliwych chciałby się jakoś na wypadek wojny zabezpieczyć. Jeden sposób jest na to — porobić zapasy.

Każdy to robi według swego widzi mi się. Poczciwe kobieciny z przedmieść podobno suszą suchary z chleba. A nuż chleba zabraknie? Ta czy inna gosposia kupuje większe ilości mydła, soli lub cukru. Daje się słowem obserwować pewne ożywienie w handlu artykułami spożywczymi i kuchennymi. Kupcy oczywiście z tego się cieszą chociaż ten nieco zwiększony popyt ani trochę nie wpływa na zwyżkę cen. Odwrotnie nie jest wykluczone, że ceny raczej zaczną spadać. Bowiem mimo niewątpliwie zwiększonych wydatków na dozbrojenie i koszta związane z obroną narodową na podstawie obserwacyi życia gospodarczego możnaby raczej mówić o objawach towarzyszących zazwyczaj deflacji niż inflacji.

Jeżeli nawet i nastąpił nieznaczny wzrost ilości środków obiegowych, możemy to stwierdzić tylko teoretycznie, na podstawie bilansu Banku Polskiego.

W praktyce w obiegu znajduje się mniej pieniędzy niż dotąd, a to z tego względu, że nieznaczny wzrost emisji nie wyrównał ilości środków płatniczych, które w tym samym czasie zostały wycofane z obiegu.

Wycofanie to nastąpiło wskutek:

1) tezauryzacji przez osoby prywatne części gotówki przeznaczonej na wydatki i przechowania jej na wszelki wypadek;

2) wzrostu ostrożności przy udzielaniu wszelkiego rodzaju kredytów;

3) odpływu pokaźnych kwot na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej i F. O. N.

Te trzy przyczyny razem wzięte i działające jednokierunkowo spowodowały w praktyce faktyczne zmniejszenie ilości środków obiegowych, a w konsekwencji tendencje do wzrostu podaży i spadku cen.

Jest to sytuacja, jak na stosunki, użyjmy groźnego wyrazu, napół-wojenne zupełnie paradoksalna i niespodziewana. Świadczy ona o dużej zasobności kraju w te atrykuły, które zjawiają się w podaży w nadmiarze i o dużym rozpędzie naszego mechanizmu gospodarczego. Nie wolno, zwłaszcza dzisiaj tego rozpędu hamować w sposób sztuczny poprzez niezamierzoną, a przypadkową deflację i towarzyszące jej objawy spadku cen, braku środków obiegowych, wzrostu siły nabywczej pieniądza.

Każdy rozumie, że usuwanie pieniądza od udziału w obrocie — tezauryzacja, źle oddziaływują na życie gospodarcze. Czy można się jednak dziwić, że ludzie to robią wówczas, gdy pieniądz staje się artykułem najbardziej poszukiwanym i rośnie w cenie. W interesie ożywienia gospodarczego i zwalczania szkodliwej tendencji do przechowania gotówki w pończosie na czarną godzinę leży raczej stworzenie pozorów wzrostu cen i zwiększenia podaży pieniądza.

Ludzie nagromadzili sobie rezerwy gotówkowe, żeby porobić zapasy, sądząc, że ceny podskoczą. Ceny ani myślą wzrastać i mają raczej tendencję zniżkową. Ludzie czekają, bo każdy chce kupić jak najtaniej. Tymczasem zaś pieniądzy, przeznaczonych na zakupy w obiegu nie ma co stwarza jeszcze większe prawdopodobieństwo spadku cen, a w konsekwencji na życie gospodarcze oddziaływuje hamująco.

Wskutek zbytniej zapobiegliwości mamy do czynienia ze zjawiskiem zupełnie owrotnym niż spodziewana drożyzna na wypadek wojny.

Trzeba to sobie jasno uświadomić. gospodarować zupełnie normalnie i przestać zbytnio martwić się i zabiegać o te artykuły pierwszej potrzeby, których napewno wpierw zbraknie Hitlerowi niż nam.

* * *

Doświadczenia jednak nie zmanujemy. Przy okazji „przygotowań wojennych" naszych pań gospodyń dowiedzieliśmy się, że nie brak im tych cech, szczególnie cennych w narodzie polskim, jakimi są skrzętność i zapobiegliwość. Szkoda, aby te zalety się marnowały. A jest wielkie pole do popisu i dla każdej z nich dostępne. Nie pieniądzy, nie chleba, nie masła, nie mydła, soli czy cukru zapasy trzeba gromadzić, a przede wszystkim odpadków żelaza, metali, szmat, makulatury. Wyrzucanie tych przedmiotów jest karygodnym marnotrawstwem.

Co z nimi robić? Zbierać, przechowywać i w odpowiedniej chwili, gdy się po nie zgłoszą, ofiarować na FON. Tak jest, na Fundusz Obrony Narodowej. Szczegóły na str. 8!

Okazuje się, że „pieniądze leżą na ulicy", a „armaty i karabiny można zbierać... w śmietnikach".

Piotr Lemiesz.

Polska — okopem
bezpieczeństwa Francji na Wschodzie

LONDYN, (Pat). Francuski minister spraw zagranicznych Bonnet przybył wraz z małżonką do Southampton,

Min. Bonnet wygłosił wczoraj na bankiecie wydanym na jego cześć przez angielską Federację Alliance Francaise przemówienie poświęcone współpracy francusko - brytyjskiej. M. in. mówił:

Francja i W. Brytania nie chcą wojny, zdając sobie sprawę jakie skutki pociągnęła by za sobą, niemniej również wiedzą, że egzystencja zarówno jednostek, jak i ich państw wymaga podjęcia najwyższego nawet ryzyka. Francja i W. Brytania zaangażowały swoje podpisy w stosunku do narodów, zdecydowanych bronić swej niepodległości i wolności. W. Brytania i Francja słowa dotrzymają.

PARYŻ, (Pat). „Le our" zamieszcza na naczelnym miejscu artykuł gen. rez. Duchena pt.: „Armia polska jest okopem naszego bezpieczeństwa na wschodzie Europy".

Co robił w Gdańsku Rudolf Hess?

RYGA, (Obsł. sp.). Korespondent łotewskiej agencji telegraficznej „Eta" donosi, że onegdaj przybył do Gdańska zastępca kanclerza Hitlera, Rudolf Hess, który w ciągu kilku godzin konferował ze znanym polakożercą, przewodniczącym senatu gdańskiego Greiserem.

Wczoraj rano, jak donosi niemieckie biuro informacyjne zastępca kanclerza powrócił do Berlina.

Treść rozmowy między Hessem a Greiserem trzymana jest w tajemnicy, wiadomo natomiast, że po tej rozmowie odbyła się odprawa wszystkich przywódców oddziałów S. S. i S. A. na terenie Gdańska.

Jednocześnie agencja „Reuter" nadesłała do pism angielskich szczegółowe sprawozdanie z przemówienia przewodniczącego senatu gdańskiego Greisera, wygłoszonego na plenarnym posiedzeniu.

Greiser omawiając ogólną sytuację polityczną powiedział m. n.: „Duch walki i honoru zawsze cechował mieszkańców Gdańska, Gdańsk stał się obecnie ośrodkiem zainteresowań całej Europy. Niepokój ogarnia granice Gdańska, lecz miasto to stanowi „blok spokoju", ponieważ opiera się o Trzecią Rzeszę".

Senat gdański usprawiedliwia się...

GDAŃSK, (Pat). W związku z energicznym protestem, jaki został złożony przez komisarza generalnego R. P. w Gdańsku na skutek negatywnego stanowiska. które senat gdański zajął wobec zamierzonych uroczystości żałobnych dla uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego, — biuro prasowe senatu ogłosiło komunikat, w którym senat stara się usprawiedliwić swoje stanowisko obawą, aby uroczystości ku czci Marszałka nie zostały zakłócone incydentami.

Histeria ponosi Niemców
Na indeksie Turcja, Daladier i Roosevelt

BERLIN, (Pat). W rozpoczętej obecnie kampanii antytureckiej uderza podobieństwo argumentów, używanych ze strony niemieckiej w porównaniu z kampanią antypolską. O ile bowiem Polsce zarzuca się, że zdradziła zawierając umowę z Anglią linię Piłsudskiego, o tyle obecnie zdaniem Berlina, Turcja zdradziła linię polityczną Kemala Ataturka.

Prasa niemiecka usiłuje swemu społeczeństwu wmówić, że między układem polsko-brytyjskim a brytyjskotureckim zachodzi różnica. Układ z Turcją — twierdzi urzędowy „Voelkischer Beobachter" — ogranicza się wyłącznie do morza Śródziemnego, gdy natomiast pakt angielsko-polski kieruje się teoretycznie na wszystkie strony, sojusz z Polską kieruje się zdaniem organu — przede wszystkim przeciwko Niemcom, gdy natomiast ostrze układu tureckiego skierowane ma być przeciwko Włochom.

„Hamburger Fremdenblatt" wyraża swe ubolewanie, że w Turcji od wielu już tygodni uprawiana jest propaganda antyniemiecka i antywłoska. „Nachtausgabe" oświadcza, że Turcja stała się obecnie pachołkiem.

PARYŻ, (Pat). Korespondent „Le Journal" podkreśla, że premier Daladier jest bardziej nawet atakowany przez prasę niemiecką, niż Chamberlain, w Berlinie bowiem żywiono jeszcze do końca resztki nadziei, podsycanej widocznie przez pewne artykuły, opublikowane w ostatnich dniach we Francji, że Francja opuści zdecydowaną linię nakreśloną przez W Brytanię i nie będzie się ostatecznie interesować sprawami Europy wschodniej.

Tę zwodniczą nadzieję, której nie nie usprawiedliwiało, pisze korespondent, Niemcy ujrzeli się zmuszeni zarzucić.

BERLIN, (Pat). Głównym tematem dnia dzienników są publikacje amerykańskich redaktorów w sprawie zabójstwa gubernatora Longa w r. 1935 przeciwnika prezydenta Roosevelta.

Prasa niemiecka referuje też na naczelnych miejscach w pierwszej kolumnie wywody te pod całostronicowymi tytułami: „Roosevelt pod zarzutem sprzyjania mordercom gubernatora Longa", oświadczając, iż wynurzenia amerykańskich dziennikarzy równają się sensacyjnym rewelacjom.

Ameryka wysłała kontrtorpedowiec
w okolice okupowanej przez Japonię koncesji międzynarodowej

SZANGHAJ, (Pat). Amerykański kontrtorpedowiec „Xulmer" otrzymał rozkaz udania się do Kulangau, w związku z ostatnimi wydarzeniami w koncesji międzynarodowej w Amay.

W obliczu niebezpieczeństwa
zdecydowała się Turcja na porzucenie polityki neutralności

ANKARA, (Pat). Na posiedzeniu wielkiego zgromadzenia narodowego premier Rafik Saydam wygłosił dłuższe przemówienie, w związku z deklaracją angielsko-turecką. Deklaracja, odczytana przez premiera w toku przemówienia, jest identyczna w treści z deklaracją, odczytaną przez premiera Chamberlaina Izbie Gmin.

Premier Refik Saydam oświadczył że gdy tarcia doszły również do obszaru bałkańskiego, a **sprawa bezpieczeństwa na morzu Śródziemnym dotknęła bezpośrednio nasze życie narodowe, rząd turecki uznał, iż stanął wobec zagadnienia dotyczącego bezpośrednio interesu bezpieczeństwa narodowego, i że rząd turecki nie jest w możności utrzymywać obojętną neutralność,** jeśli nie chce, by bezpieczeństwo to nie było bezpośrednio zagrożone.

Turcja pragnie, aby wszystkie mocarstwa, zainteresowane w sprawach morza Śródziemnego, uznawały to morze za wspólną ojczyznę. Ustalony porządek w obszarze śródziemnomorskim w którym nikt nie ma praw uprzywilejowanych i w którym nikt nie posiada hegemonii, jest dla nas sprawą bezpieczeństwa narodowego W tych warunkach **środkiem najbardziej skutecznym dla osiągnięcia maksimum szans uchylenia katastrofy wojennej jest przyłączenie się do krajów, jednoczących się dla sprawy pokoju,** w pokojowej współpracy, lecz nie cofających się przed wojną, jeśli okaże się to konieczne.

W dalszym ciągu premier oświadczył, że **prowadzone są przyjazne rozmowy z rządem francuskim dla zawarcia podobnego układu.**

Z kolei premier omówił **stosunki, łączące Turcję z ZSRR,** stwierdzając, że z państwem tym utrzymywane są ścisłe kontakty, jako z państwem przyjaźnie sąsiednim.

Po przemówieniach szeregu deputowanych, całkowicie aprobujących politykę rządu, wśród gromkich owacyj **deklaracja angielsko-turecka została jednogłośnie zaaprobowana** przez 353 obecnych na posiedzeniu deputowanych.

Nowi mi lionerzy powietrzni

WARSZAWA, (Pat). W sobotę na lotnisku cywilnym na Okęciu obchodzono niezwykłą uroczystość równoczesnego ukończenia miliona kilometrów w powietrzu przez załogę P. L. L. „Lot", a to pilota Włodzimierza **Klisza** i pierwszego milionera wśród radiotegrafistów, Szymona **Piskorza**.

„Polonia" skazana
za sfałszowanie okólnika szefa sztabu OZN

KATOWICE. (Tel. wł.) Odbyła się w Sądzie Okręgowym w Katowicach pod przewodnictwem sędziego Rzykowskiego rozprawa z oskarżenia prywatnego szefa sztabu OZN płk. Wendy przeciwko redaktorowi działu politycznego „Polonii" Stanisławowi Sopickiemu.

Dn. 18 kwietnia „Polonia" zamieściła rzekomy okólnik szefa sztabu OZN płk. Wendy. Ponieważ władze naczelne OZN uznały zamieszczony w „Polonii" okólnik za falsyfikat, skierowały sprawę do sądu.

Rozprawa odbyła w myśl procedury sądowej przy drzwiach zamkniętych, zakończyła się wyrokiem, skazującym red. Sopickiego na 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata, ponadto na grzywnę w kwocie 500 zł oraz nawiązkę sądową na rzecz oskarżyciela — szefa sztabu OZN płk. Wendy w wys. 5.000 zł. Sumę tę płk. Wenda ofiarował na FON, prócz tego red. Sopicki skazany został na poniesienie kosztów sądowych i ogłoszenie wyroku na swój koszt w czasopismach: „Czas", „Goniec Warszawski" i „Wieczór Warszawski".

Własna obsługa telefoniczna z Warszawy

Rada Naczelna „Zarzewia“

pod przewodnictwem wicepremiera Kwiatkowskiego

Dziś, w niedzielę, pod przewodnictwem wiceprem. Kwiatkowskiego zbierze się po raz pierwszy w Warszawie po walnym zjeździe Rada Nacz. organizacji Zarzewie.

W kołach politycznych nadają temu posiedzeniu duże znaczenie. Będzie ono poświęcone nietylko sprawom organizacyjnym, ale i aktualnym zagadnieniom politycznym.

Odroczenie zjazdu PPS?

Mówią, że na posiedzeniu CKW PPS w nadchodzący wtorek zgłoszony będzie wniosek o odroczenie zjazdu PPS, zwołanego na 28 i 29 maja do Łodzi. Wniosek ma być motywowany z jednej strony tym, że liczne wybory samorządowe absorbują lokalne koła PPS, a z drugiej tym, że w niewyjaśnionej sytuacji politycznej, wymagającej wielkiej ostrożności, trudno jest uchwalać na zjeździe wytyczne dla polityki.

Nowy attache turecki

Wczoraj przybył do Warszawy i objął urzędowanie nowy attache wojskowy poselstwa tureckiego mjr. ILTER.

Umowa turystyczna z Węgrami

Zapowiedziany przyjazd w najbliższych dniach do Warszawy dyrektora państw. urzędu turystycznego na Węgrzech p. Holossy dla zawarcia umowy o wymianie turystycznej.

Prokurator apeluje o karę śmierci dla Kucharskiej

Wczoraj do Sądu Apelac. w Warszawie wpłynęły 2 skargi apelacyjne w słynnym procesie Kucharskiej. Pierwszą skargę złożył prokurator, domagając się kary śmierci dla oskarżonej, drugą powódka cywilna Gierszowska, żądając tak samo jak w pierwszej instancji, symbolicznej złotówki.

Dzisiejsze zebrania

Chrześcijańskiego Bloku Rozwoju Gosp. m. Wilna

O godz. 12.30 odbędzie się Wielkie Zebranie Przedwyborcze w sali PPW ul. Dominikańska 15. Przemawiać będą pp.: Stubiedo Edward, prof. USB Iwo Jaworski, dyr. Burhardt, red. Święcicki i p. Sosnowski.

O godz. 13 na Antokolu w dz. Wołokumpii i w dzieln. Zygmuntciszki. Przemawiać będą na zebraniach pp. Wieliczko, Dutkiewicz i Symonowicz.

O godz. 12.30 przy ul. Piaski 27 przemawiać będą pp. Albin Jarmołowicz, inż. Konecmy, Zofia Nowosielska, Korzeniowski oraz kandydaci na radnych.

O godz. 16 Koło Pań VI Oddz. O. Z. N. „Zarzecze“ urządza zebranie członkiń w sali Federacji PZOO — ul. Św. Anny 2. Przemawiają na zebraniu pp. Staffowa, Zofia Nowosielska, Borowska.

O godz. 16.30 Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy R. P. urządza Zebranie Przedwyborcze w lokalu własnym, sprawy techniczne wyborów omówi p. por. rez. Gulewicz Piotr.

Wielkie Zebranie Przedwyborcze urządza Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych w niedzielę dn. 14 maja o godz. 12.30 w sali kina „Mars“. Przemawiać będą pp: Stanisław Kossaczewski, dr Majewski Czesław, Placewicz Jan i inni.

Stawiennictwo wszystkich członków obowiązkowe.

O godz. 17 Oddział V OZN „Nowy Świat“ urządza zebrania przedwyborcze w Kołach: „Kuprianiszki“ „Porubanek“, ul. Żwirki i Wigury.

Stawiennictwo członków w/w. Kół obowiązkowe.

Z zebrań wczorajszych

Dnia 13. V. 1939 r. w kinie „Znicz“ o godz. 13.15 Zarząd Związku Urzędników Kolejowych w Wilnie łącznie z IV Oddziałem OZN urządzili zebranie przedwyborcze, na które przybyło z górą 100 osób z grona kolejarzy.

Zebranie zagaił i prowadził p. prezes Wyszkowski. Przemawiali pp.: Hillerowa, Rzepkiewicz, Gajlewicz, Lebecki i Telmaszewski.

Mówcy zgodnie podnieśli apartyjność i rzeczowość nastawienia Chrześcijańskiego Bloku Gospodarczego Rozwoju m. Wilna. W świetnym przemówieniu, pełnym akcentów szczerego uczucia p. Hillerowa uwypukliła przytym tendencje społeczne Bloku. P. Rzepkiewicz zaakcentował momenty polityczne, pp. Gajlewicz i Lebecki momenty dziejowe i organizacyjne, a p. Telmaszewski moralne i płynące z testamentu Wielkiego Marszałka.

Kronika telegraficzna

— **Powstał zatarg pomiędzy ambasadą chilijską w Madrycie i rządem hiszpańskim** na tle udzielenia przez ambasadę azylu działaczom republikańskim. Z tego też powodu gen. Franco miał opónić udzielenie agreement dla nowego ambasadora chilijskiego.

— **Do Paryża przybył z Zurichu baron Ludwik Rotszyld, który został ostatnio zwolniony z aresztu w Niemczech.**

— **Przybyła do Sofii gospodarcza delegacja niemiecka,** mająca zbadać możliwości rozszerzenia eksportu produkcji bułgarskiej do Rzeszy. Delegacja interesuje się szczególnie wełną.

— **Gen. Franco dokonał wczoraj przeglądu** hiszpańskich, niemieckich i włoskich oddziałów lotniczych stacjonowanych w Madrycie. Defilada odbyła się na lotnisku pod Madrytem, oddziały lotników defilowały pieszo wzdłuż ustawionych w jednym rzucie 400 samolotów. Na zakończenie gen. Franco udekorował hiszpańskimi odznaczeniami wojskowymi szereg lotników niemieckich i włoskich.

— **Władze odmówiły zezwolenia na pobyt** w Palestynie korespondentowi „Voelkischer Beobachter“ dr. Schmitzowi, który przybył samolotem z Egiptu. skąd został wydalony.

— **Sąd budapeszteński po 2-tygodniowej rozprawie skazał** sprawcę zamachu bombowego na synagogę budapeszteńską, dokonanego jesienią ub. roku, Kaufmana-Kenyeres na dożywotnie więzienie, 4 zaś jego wspólników na kary więzienia od 40 do 10 lat.

— **Powrócił do Berlina** minister spraw zagranicznych Rzeszy Ribbentrop.

— **Ziemianin w Mostach koło Komarna.** pow. Rudki p. Edward Trojanowski ofiarował na FON ośrodek rolny, składający się ze 100 hektarów łąki, budynku mieszkalnego i zabudowań, wartości 150.000 zł.

— **Odbyło się w Warszawie otwarcie Zjazdu Międzynarodowej Komisji Studiów** nad lotem bezsilnikowym (Istus). W zjeździe Istusu biorą udział delegaci następujących państw: Belgii, Francji, Finlandii, Jugosławii, Litwy, W. Brytanii, Szwajcarii i Polski.

— **Bilans handlu zagranicznego** Rzeczypospolitej Polskiej i W. M. Gdańska w kwietniu rb.:

Przywóz — 269.763 ton wartości 101 877 tys. zł,

wywóz — 1.542.121 ton wartości 109.183 tys. zł.

Dodatnie saldo w kwietniu 4.306 tys. zł.

W porównaniu do marca rb. zmniejszył się wywóz o 7.836 tys. zł. Przywóz natomiast spadł o 10.739 tys. zł.

Sowiety doceniają wagę niezależności Łotwy

Przemówienie łotewskiego ministra spr. zag.

RYGA, (Pat). Odbyło się pierwsze wspólne posiedzenie państwowej rady gospodarczej i państwowej rady kulturalnej. Posiedzenie odbyło się w obecności prezydenta państwa Ulmanisa, członków rządu i korpusu dyplomatycznego. Na zebraniu przemawiał m. in. min. spr. zagr. **Munters,** przedstawiając położenie międzynarodowe minister stwierdził, że nastąpił zanik współpracy i zrozumienia między narodami. Sytuacja małych państw stała się wyjątkowo trudna.

Potrzebne są dwa zasadnicze warunki: jaknajściślejsza neutralność i chęć oraz zdolność obrony tej neutralności, gdyby któreś mocarstwo chciało podporządkować to państwo, stosując siłę.

Minister podkreślił, że Łotwa z tej drogi nie zbacza i **naruszenie jej granic postawiłoby na nogi cały naród.**

Nasza polityka, mówił dalej minister jest neutralna i niezależna. Stosunki z wszystkimi sąsiadami bez zarzutu. **Mamy przyjaciół, lecz nie mamy wrogów.** Doświadczenia uczą, że liczenie na pomoc obcą jest bardzo zawodne, należy więc przede wszystkim opierać się na własnych siłach.

Ostatnio przestał istnieć pakt nieagresji między Polską a Rzeszą, który przez lat 5 był bardzo ważnym czynnikiem bezpieczeństwa w Europie. Obecnie wytworzyła się więc luka w systemie paktów nieagresji. Należy mieć nadzieję, że stosunki między obu tymi mocarstwami znów wejdą na normalne tory.

Mówiąc o **propozycji Niemiec zawarcia paktu nieagresji z Łotwą,** minister stwierdził, że zawarcie tego paktu przyczyni się do wzmocnienia bezpieczeństwa w Europie północno wschodniej. W sprawie tego paktu toczą się obecnie rozmowy w Berlinie.

Minister wspomniał również o rozmowach, które odbyły się w Moskwie między posłem łotewskim, a komisarzem spraw zagranicznych ZSRR z końcem marca i początkiem kwietnia. Z rozmów tych wynika, że **Związek Radziecki widzi w niezależnej Łotwie ważny i pożyteczny dla swych interesów czynnik.** Wiadomości podawane przez niektóre dzienniki zagraniczne o propozycjach pomocy i odrzuceniu tych propozycyj są bezpodstawne.

Na zakończenie minister przytoczył słynne powiedzenie min. Becka, że **„nic o nas bez nas“,** podkreślając, że słowa te odnoszą się również do Łotwy.

Niemcy porwali wydawcę amerykańskiego

żeby wymóc nie ogłaszanie krytyki Trzeciej Rzeszy?

LONDYN, (Pat). Ze Stanów Zjednoczonych donoszą o sensacyjnym porwaniu znanego wydawcy amerykańskiego Putnama, małżonka tragicznie zaginionej słynnej lotniczki amerykańskiej Earhardt.

Putnam porwany został ze swego własnego domu w Los Angeles w Kalifornii i znaleziony w miejscowości Biskersfield, oddalonej o 100 mil od Los Angeles, w pustym domu, związany z zakneblowanymi ustami.

Putnam oświadczył policji, że gdy wychodził ze swego garażu, aby wydostać samochód i wyjechać na miasto, dwaj ludzie go napadli, ogłuszyli i związawszy rzucili do samochodu, którym go następnie wywieźli. Jeden z porywających pozostawiając Putnama w pustym domu Akersfield, oświadczył, że ma to być dla niego nauka. Mieszkańcy pobliskiego domu, słysząc wołanie o pomoc, przybiegli i znaleźli Putnama związanego.

Putnam twierdzi, że kidnaperzy mówili między sobą po niemiecku i uważa, że został porwany, ponieważ postanowił ogłosić książkę krytykującą ustrój Trzeciej Rzeszy. Putnam otrzymywał ostatnio listy anonimowe z pogróżkami, ostrzegające go przed wydaniem tej książki.

Akty sabotażu w Anglii

LONDYN, (Pat). Nastąpiły dwie gwałtowne eksplozje na dworcach kolei podziemnej Marble Arch i Hammersmith Broadway. W obydwu wypadkach nieznani sprawcy podłożyli bomby zegarowe, których wybuch nie pociągnął jednak za sobą ofiar w ludziach.

W katastrofie górniczej zginęły dwie osoby

KATOWICE, (Pat). Wczoraj ok. g. 15 w Zagłębiu Węglowym odczuto niezwykle silny wstrząs, który prawdopodobnie miał charakter wstrząsu górniczego.

KATOWICE, (Pat). Wczoraj popołudniu około godz. 15 wydarzyła się katastrofa górnicza na kopalni „Wujek“ w Brynowie, obok Katowic. Na skutek silnego wstrząsu zawalił się chodnik głębokości 540 m., przy czym 12 górników zasypanych zostało zwałami węgla.

Podjęto natychmiast akcję ratunkową, w wyniku której udało się uratować 10 górników.

Statek, na którym jedzie król Anglii

w pasie gór lodowych

LONDYN. (PAT.) Statek „Empress of Australia“, na którym brytyjska para królewska jedzie do Kanady, z trudnością przebywa Atlantyk. Od 2 dni statek posuwał się wolno w kierunku zachodnim poprzez gęstą mgłę. Nagle wczoraj przed wieczorem mgła rozproszyła się raptownie i okazało się że statek „Empress of Australia“ jest otoczony przez góry lodowe i płynące dookoła kry.

Król Jerzy z zainteresowaniem przyglądał się z mostku kapitańskiego wspaniałemu widokowi lodowców na oceanie i czynił z zapałem zdjęcia fotograficzne. Po pół godziny jednak statek otoczyła znów gęsta mgła i w ciągu dnia przebyto dalej zaledwie kilka mil.

OTTAVA. (PAT.) Premier Mackenzie King oświadczył, że wobec opóźnienia „Empress of Australia“, wizyta angielskiej pary królewskiej w Kanadzie trwać będzie tylko 3 dni, zamiast 4, jak przewidywano.

Polski dar dla regenta Węgier

BUDAPESZT. (PAT.) Przybyli do Budapesztu przedstawiciele stowarzyszeń węgiersko-polskich pp. Hutten-Czapski, Emeryk Gołuchowski i Rostworowski, celem wręczenia regentowi Horthy'emu podarku od Polskich Stowarzyszeń Przyjaciół Węgier.

Dania nie zawrze dwustronnego paktu z Niemcami

Dobrze wiadomo kto może być napastnikiem

KOPENHAGA, (Obsł. sp.). Rząd duński odpowiedział odmownie na propozycje Niemiec zawarcia dwustronnego paktu o nieagresji. W odpowiedzi przesłanej rządowi Rzeszy rząd duński wyraża zasadniczą zgodę na przyjęcie przez Danię jednostronnej gwarancji ze strony Niemiec. Niemcy nie mają powodu domagać się od Danii dwustronnego paktu, brzmi odpowiedź duńska było by bowiem śmieszne przypuszczać, że Niemcom zagraża jakieś niebezpieczeństwo agresji ze strony pokojowej Danii.

Błąd Litwinowa będzie naprawiony

Zbyt długo i ociężale toczą się już pertraktacje angielsko-sowieckie, aby nie obudzić zaciekawienia całej prasy światowej i nie dać pola do różnorodnych, najbardziej fantastycznych, plotek i przypuszczeń.

Niestety w sprawie tej jest niewiele prawdziwie realnych elementów na których możnaby oprzeć wnioskowanie i zbudować pewną hipotezę, to też próby uchylania kulis pertraktacji angielsko-sowieckich kończą się przeważnie tylko mniej lub więcej udanymi domysłami. Podkreślić po za tym należy, że większość komentarzy prasowych, dotyczących układów anglo-sowieckich, nie wybiega poza interpretowanie **wypadków** i nie sięga głębiej — do **nastrojów i polityki wewnętrznej ZSRR**, a przecie w tej właśnie atmosferze nastrojów partyjnych wewnątrz kraju kształtują się wytyczne polityki zagranicznej Sowietów.

Przebieg układów Wielkiej Brytanii z Rosją Sowiecką, w skróceniu jest następujący.

Na inicjatywę Londynu Moskwa wyraża zasadniczo swą zgodę na przeprowadzenie rozmów, któreby pozwoliły osiągnąć porozumienie i zawarcie układu wzajemnej pomocy, jednak wysuwa koncepcję układu zbiorowego, na co nie zgadza się Londyn. — Jednocześnie Polska i Rumunia wysuwają swe zastrzeżenia co do zakresu projektowanych paktów i stanowczo sprzeciwiają się możliwości przemarszu wojsk sowieckich przez ich terytoria na wypadek konfliktu.

Tempo rozmów Londyn — Moskwa słabnie, osiągnięcie porozumienia odwleka się. Dzięki staraniom dyplomacji angielskiej następuje jednak wznowienie pertraktacji i wysuwane są nowe projekty. ZSRR żąda od W. Brytanii i Francji gwarancji wszystkich swych granic i pomocy również na wypadek wojny ZSRR z Japonią.

Rząd brytyjski nie odmawia wprawdzie tym żądaniom, przekonuje jednak Sowiety, że tego rodzaju zobowiązania ze strony Anglii i Francji nie dałyby się pomieścić w ramach ...go paktu wzajemnej pomocy z uwagi na już zaciągnięte przez oba te kraje zobowiązania wobec Polski, której interesy nie sięgają Dalekiego Wschodu. Zresztą politycy angielscy dowodzą, że umieszczenie podobnej klauzuli w pakcie wzajemnej pomocy mogłoby być uważane przez Japonię za wrogą demonstrację, co zbliżyłoby ją jeszcze bardziej do państw „osi“.

To też ze swej strony rząd brytyjski zapowiada gotowość zawarcia osobnego układu między Anglią, Francją, St. Zj. A. P. i ZSRR o wzajemnej pomocy w wypadku zagrożenia ze strony Japonii, jeśliby zamieniła ona swą przynależność do bloku antykominterowskiego na sojusz wojskowy z państwami „osi“.

Poza tym Wielka Brytania i Francja przychylają się do wysuniętego przez Moskwę żądania rozszerzenia ich gwarancji na kraje północne (bałtyckie) w rozmiarach gwarancji udzielonych Rumunii, Grecji, Belgii Holandii i Szwajcarii.

Co do stosunków polsko-sowieckich — oba pertraktujące ze sobą mocarstwa (ZSRR i Anglia) gotowe były pozostawić Polsce dowolny wybór form i rozmiarów pomocy ze strony ZSRR na wypadek wojny.

Wszystko już zdawało się układać pomyślnie, gdy nastąpiła nieoczekiwana dymisja Kom. Spr. agr. ZSRR. Litwinowa i objęcie teki spraw zagranicznych ZSRR przez Mołotowa. — Wprawdzie sensacyjność tego ustąpienia rząd sowiecki zretuszokał formalnym oświadczeniem, że nastąpiło ono na własną prośbę kom. Litwinowa i w niczym nie wpłynie na dotychczasową linię polityki zagranicznej Sowietów, tym niemniej ustąpienie Litwinowa niemal w przededniu zawarcia paktu z Anglią, w momencie ogólnego napięcia politycznego — jest zastanawiające i szeroko komentowane.

Los układów angielsko-sowieckich pozostaje w zawieszeniu.

* * *

Niezależnie od całej sprawy porozumienia z Anglią istnieje jeszcze nie zmiernie ważne zagadnienie — stosunku ZSRR do państw „osi“.

Stalin przemawiając na 18 kongresie partyjnym 10 marca br. wprawdzie ironizował na temat antykominternowskiego paktu Włoch, Niemiec i Japonii, nazywając go próbą oszukania opinii publicznej i zamaskowania prawdziwych, zaborczych planów tych państw („agresorów“), o wiele surowiej jednak krytykował politykę państw demokratycznych przypisując jej całą winę za przebieg jesiennych wypadków w Czechosłowacji.

„Główna przyczyna (ustępstw wobec Rzeszy) — mówił Stalin — leży w porzuceniu przez większość państw nie zaborczych polityki zbiorowego bezpieczeństwa, polityki zbiorowej obrony przed napastnikiem, w przejściu ich do polityki nieinterwencji „neutralności“, a dalej: „Daleki jestem od moralizowania z powodu polityki neutralności, od mówienia o zdradzie, sprzedajności itp. Naiwnością byłoby mówić morały **ludziom pozbawionym ludzkiej moralności.** Polityka jest polityką, jak mówią starzy, cyniczni dyplomaci burżuazyjni Należy jednak podkreślić, że wielka i niebezpieczna gra polityczna rozpoczęta przez zwolenników polityki nieinterwencji, może się dla nich skończyć poważną klęską... Takie jest prawdziwe oblicze obecnie panującej polityki nienterwencji“.

Na krótko po zajęciu Kłajpedy wystąpiła jak wiemy z pogróżkami pod adresem Anglii Japonia. Japoński min. spraw zagr. zapowiadał nawet zerwanie stosunków dyplomatycznych z Anglią i Francją, jeśli nie przestaną one podtrzymywać walczącej z Japonią armii chińskiej.

O Sowietach nie wspomniał ani słowem mimo, że pomoc sowiecka dla Chin z pewnością nie ustępuje rozmiarami angielskiej czy innej, a już bezwzględnie jest bardziej od nich jaskrawa i krzykliwa.

Hitler 28 kwietnia mówi o wszystkim tylko nie o Sowietach.

* * *

Trzecim zagadnieniem, a właściwie wielkim kompleksem zagadnień, o których nie wolno zapominać rozważając dzisiejszą pozycję międzynarodową Sowietów jest wewnętrzna sytuacja polityczna i gospodarcza Z. S. R. R.

Z gospodarką sowiecką nie jest dobrze. Jeśli nawet plany produkcji wykonywane są sprawniej niż w latach ubiegłych, to nie mówi to nic o wartości tego wykonania, a dowodzi tylko pewnego zrutynizowania produkcji i przyzwyczajenia się do chronicznych niedomagań. Jak wiemy zresztą, jakość producji przemysłu sowieckiego jest nadal niezadawalająca, a w dziedzinie wyżywienia i produkcji rolniczej Sowiety odczuwają wciąż niemałe trudności. Ostry kryzys przeżywa w ZSRR zagadnienie pracy którego nie mogą rozwiązać coraz nowe zarządzenia ani propaganda. Przemysł odczuwa brak rąk roboczych — niema jednak chętnych do przyjęcia nadwyraz ciężkich warunków pracy. Wciąż brakuje fachowców we wszystkich branżach, a brak ten wywołuje niemałe zaburzenia i straty w życiu gospodarczym.

Jest to zaledwie parę kwestii z zakresu gospodarki ZSRR które budzą jednak zaniepokojenie w sferach kierowniczych ZSRR i nakazują skoncentrowanie wysiłków na odcinku polityki wewnętrznej.

Niezadawalająca sytuacja wewnętrzna znajduje też niewątpliwie swe odbicie i na powstających koncepcjach polityki zagranicznej.

* * *

Rozważania nasze pozwalają wyciągnąć kilka wniosków, opartych na przytoczonych tu faktach.

1. ZSRR jest zwolennikiem układów zbiorowych.
2. Ze strony angielskiej wychodzi inicjatywa porozumienia anglo-sowieckiego.
3. Pertraktacje angielsko - sowieckie są daleko zaawansowane i zapowiadają zawarcie wkrótce paktu wzajemnej pomocy.
4. Kom. Litwinow ustępuje, lub otrzymuje dymisję ze stanowiska komisarza Spraw Zagranicznych ZSRR.
5. Ton oficjalnych wystąpień sowieckich w stosunku do państw „osi“ jest nieprzychylny, ale nie napastliwy.
6. Przedstawiciele państw „osi“ unikają wszelkich wystąpień antysowieckich.
7. Sytuacja wewnętrzna ZSRR jest niezadawalająca.

Zestawienie tych wniosków tłumaczy w dużym stopniu obecne stanowisko i kierunek polityki zagranicznej ZSRR.

Sytuacja międzynarodowa doszła dziś do tego stanu napięcia, w którym wystarczy drobna iskra dla zapalenia powszechnego pożaru.

Związek Sowiecki, jak to już kiedyś podkreśliliśmy i co wykazała sprawa czechosłowacka, dąży nieustannie do usunięcia się od bezpośredniego udziału w możliwym konflikcie. Tymbardziej przeto dziś, kiedy o konflikt tak łatwo, sowiecką politykę zagraniczną powinna cechować wielka ostrożność.

Powściągliwość w ocenie zaborczości niemieckiej jest też między innymi wyrazem tej ostrożności Wszak że mówiąc o planach oderwania Ukrainy od Sowietów Stalin wyraźnie oświadczył, że są to plany inspirowane przez zachodnie demokracje, które chciałyby wywołać **bezpodstawny** konflikt Rosji Sowieckiej z Niemcam.

Sowiety zawarły jakby z Rzeszą (coprawda) niewypowiedziany, pakt „wzajemnej kurtuazji“, skwapliwie przyjęty przez Hitlera (vide—ani słowa o ZSRR w jego mowie i powstrzymanie się od wszelkiej krytyki Sowietów przez niemiecką prasę). Nic dziwnego, że taki rozwój stosunków sowiecko - niemieckich daje asumpt do daleko idących przypuszczeń o zbliżeniu między ZSRR a III Rzeszą.

W istocie ten stan rzeczy jest bardzo na rękę polityce sowieckiej. Szachuje mocarstwa zachodno - europejskie t. j. Anglię i Francję, ośmiela Rzeszę w jej planach zaborczych a przez to zbliża ewentualności wojny, której owoce obiecują sobie zebrać Sowiety, wreszcie, tak na wszelki wypadek ubezpiecza ZSRR przed Niemcami, gdyby ich ręka dosięga granic sowieckich.
Jak dotąd wszystko jest logiczne. Sowiety odżegnywują się od cynizmu dyplomacji burżuazyjnej', zachowują neutralność wobec państw „osi“, izolują się. Na tym tle wyłania się dziwnie niezharmonizowana z całą linią polityki sowieckiej próba porozumienia z Anglią, uwieńczona jak dotąd... dymisją Litwinowa.

(Dokończenie na str. 7).

Eugeniusz Mejer.

Oś pobrzękuje orężem

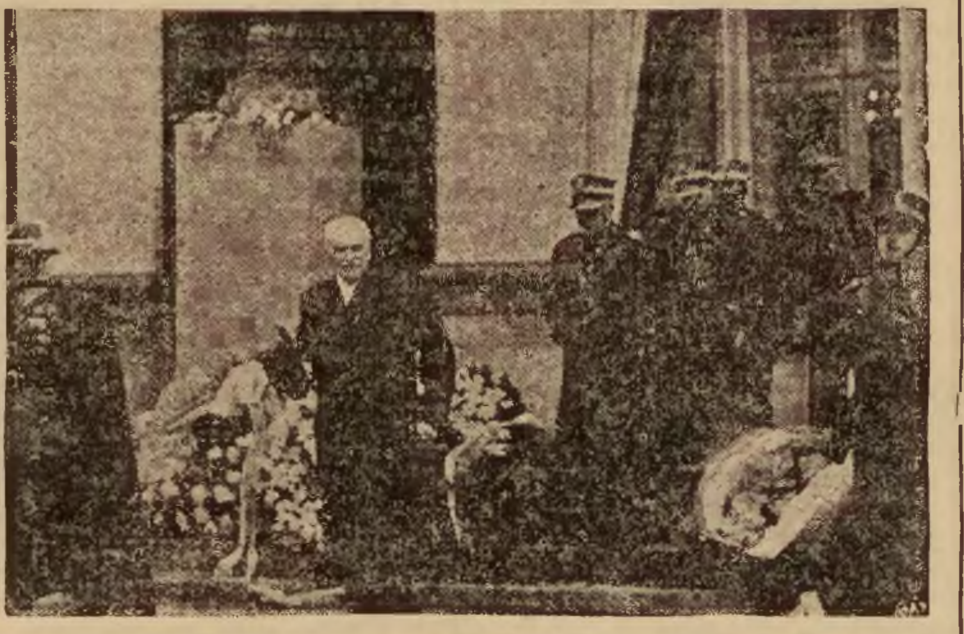
ale nie sprawia to już wrażenia

Od Uralu do środka Atlantyku, od Iranu do... Oceanu Lodowatego...

BERLIN, (Obsł. sp.). Znane są ścieżki propagandy niemieckiej. Pisząc o rzekomych trudnościach finansowych innych państw, chce zamaskować swe niepowodzenia na froncie gospodarczym. Poza tym prasa niemiecka nie przestaje „straszyć“ świat olbrzymią potęgą potencjału wojennego państw „osi“. Na tym polu nielada gratką dla propagandy niemieckiej stał się artykuł zamieszczony w urzędowym organie włoskiego ministra lotnictwa. Autor artykułu stwierdza, że obecnie lotnictwo wojskowe posiada taką potęgę i tak olbrzymi zasięg działania, że obejmuje on olbrzymi czworobok, zawarty między Uralem, środkiem Oceanu Atlantyckiego z jednej strony oraz Iranem i Oceanem Lodowatym z drugiej.

Niemiecka prasa pełna jest bezkrytycznego zachwytu dla twierdzenia organu włoskiego i groźnie szczęka „śmigłami“ lotnictwa wojskowego osi. Zaślepiona pierwszymi powodzeniami, które przyniosła metoda zastraszenia, propaganda niemiecka zapomniała, że dziś już pobrzękiwanie orężem nie sprawia najmniejszego wrażenia.

Rocznica zgonu Marszałka J. Piłsudskiego



Pan Prezydent składa wieniec na stopniach Pałacu Belwederskiego.



Uroczyste nabożeństwo w Katedrze Warszawskiej, odprawione w dniu 12 maja r. b.

Spółdzielcy angielscy w Polsce

W Polsce bawi obecnie dwóch dyrektorów spółdzielczej hurtowni angielskiej. Zwiedzili oni większe ośrodki ruchu spółdzielczego, interesując się przejawami życia gospodarczego Polski. M. im. goście zwiedzili zakłady wytwórcze Związku „Społem“ w Kielcach

Wilno w liczbach

20% Wilnianek grozi staropanieństwo

Małżeństw i rozwodów co raz więcej

Oczywiście oba te zjawiska nie są ze sobą w związku przyczynowym. Pierwsze nie pociąga za sobą drugiego.

Wilno na przestrzeni ostatnich 68 lat w niewielu latach miało przewagę płci brzydkiej. Mężczyźni zawsze byli i są w mniejszości, co ciekawe w ostatnich latach — **w coraz większej.**

W roku 1923 na ogólną ilość 167 tysięcy mieszkańców miasta — było mężczyzn 76 tys., kobiet — 90 tys. Różnica wynosiła 14 tysięcy na niekorzyść płci brzydkiej. W roku zaś 1931 na 195 tys. mieszkańców było 88,2 tys. mężczyzn i 106.7 tysięcy kobiet. Różnica wynosiła 18,5 tys.

BLISKO 20 TYSIĘCY.

Czym się to tłumaczy? Należy przypuszczać, że z jednej strony do miasta więcej napływa ze wsi kobiet, z drugiej zaś strony mężczyźni z Wilna liczniej emigrują do centralnych okręgów kraju do fabryk itp.

Wilnianki na wydaniu powinny uderzyć na alarm. Zamało mężczyzn w Wilnie!

20 procnt niewiast skazanych jest na staropanieństwo, jeśli sytuacja się nie zmieni. Wprawdzie Wilno nie jest zamkniętą hermetycznie butelką i każdy może sobie szukać pary po za jego murami, to jednak problem przewagi liczebnej kobiet w Wilnie istnieje.

Wilnianki

SŁYNĄ ZE SWEJ URODY

i z innych zalet, bodajże już w całym kraju. Podsuwamy więc p. dyrektorowi Propagandy Turystyki atrakcyjne hasło wycieczek do Wilna. **„szukasz żony — wstąp do Wilna!“** Zresztą nie będzie to pomysł ani nowy, ani tym samym oryginalny.

JARMARKI NARZECZONYCH

to instytucja stara jak świat i dotychczas żywotna w niejednym kraju nawet cywilizowanym.

Drugie zjawisko, o którym wspomnieliśmy — spadek przyrostu naturalnego — wystąpiło szczególnie jaskrawie w roku 1937. Przyrost ten wynosił w r. 1931 + 6,0 na tysiąc mieszkańców, w r. 1935 już + 2,0, natomiast w roku 1937

ZALEDWIE + 0,8.

Jednocześnie liczba stałych mieszkańców Wilna stale wzrasta o znacznie większe liczby niż bezwzględny przyrost naturalny. Mianowicie w roku 1931 mieliśmy mieszkańców 195 tys., w roku zaś 1937 według własnych obliczeń teoretycznych Biura Statystycznego Wilna 208 tysięcy. Ludności przybyło około 13 tysięcy, w tym **przyrost własny Wilna — 4.154** osoby, reszta to „przybysze“ z terenu województwa i kraju. Wynika z tego, że Wilno idzie wyraźnie w kierunku zupełnego spadku przyrostu naturalnego a następnie w okres **WYMIERANIA „AUTOCHTONÓW“.** Zjawisko to jest właściwe większym miastom.

Ilość małżeństw oraz rozwodów w Wilnie **wzrasta.** Wiek, w którym wilnianki wychodzą zamąż najliczniej, to od 20 do 40.

W roku 1937 na ogólną ilość małżeństw 2,194 oblubienic w wieku 20—25 lat było — 665, 25—30 — 701, 30—40 — 533, poniżej 20 lat — 165, powyżej 40 — 140. Również i wilnianie najliczniej zdradzają ochotę do rozstania się ze stanem kawalerskim w wieku od 20 do 40.

Rozwodów małżonków wyznania rzymsko-kat. w roku 1937 — 4 (wilnianie i 14 (przyjezdni), prawosławnego — 9 (wilnianie) i 26 (przyjezdni), mojżeszowego — 64 (wilnianie) i 5 (przyjezdni), wreszcie ewang.-reform. — 11 (wilnianie) i 345 (przyjezdni). W roku zaś 1932 rozwodów ewang.-reform. było razem — 158.

Tak wygląda w zarysie ruch naturalny ludności Wilna według Rocznika Statystycznego Wilna 1937 r.

(z.)

Braki w szkolnictwie powszechnym

usunięte i do usunięcia

Najmłodsi obywatele Wilna, pobierający naukę w szkołach powszechnych mogliby mieć przez całe życie słuszny żal do społeczeństwa, gdyby im kazano przebywać po kilka godzin dziennie w nieodpowiednich dla zdrowia lokalach i zgłębiać tajniki wiedzy. W ciasnych, dusznych i nieskanalizowanych a co gorsze — nieraz niedostatecznie jasnych — pomieszczeniach wątłe organizmy dzieci miejskich traciły by niewątpliwie dużo zdrowia oczywiście ze szkodą

DLA POSTĘPU OGÓLNEGO W NAUCE.

Przedstawiliśmy może w zbyt czarnych kolorach sprawę nieodpowiednich lokali szkół powszechnych i skutki, które pociąga za sobą, jednakże w trosce o zdrowie młodego pokolenia.

LEPSZA JEST PRZESADA W KRYTYCE NIŻ DROBNE NIEDOCIĄGNIĘCIE.

Czy są w Wilnie szkoły powszechne, których lokale byłyby aż tak dalece nieodpowiednie? Nie wątpimy, że do tego nie dopuścił by przede wszystkim lekarz szkolny. **Jednak mimo wszystko w roku szkolnym 1937-38 5 szkół powszechnych Wilna mieściło się w lokalach uznanych za nie odpowiednie, a 11 lokali miało ubikacje podwórzowe.**

Zaledwie 4 szkoły powszechne Wilna mieściły się w lokalach wzorowych, a więc szkoły 7, 15, 29 i 31. W lokalach dobrych zaś — również — 4, w dostosowanych do potrzeb szkolnych — 14 i w możliwych — 3.

W związku z tym wydział oświaty i kultury Zarządu Miejskiego Wilna postanowił dołożyć wszelkich starań aby w roku 1939 „zlikwidować“ wszystkie lokale nieodpowiednie i przenieść znajdujące się w nich szkoły do pomieszczeń odpowiednich.

Lokale nie odpowiednie — pozbawione ubikacyj ciepłych, dostosowanych do współczesnych wymagań higieny szkolnej — to

POZOSTAŁOSC LAT UBIEGŁYCH.

Wilno w ciągu ostatnich kilku lat walczyło skutecznie z brakiem odpowiednich lokali dla szkół powszechnych i wreszcie zamierza osiągnąć całkowite zwycięstwo na tym odcinku w roku 1938-39.

W nieodpowiednich lokalach mieściły się następujące szkoły 5, 12, 13 27 i 33. **Otóż wszystkie te szkoły znalazły się już w lokalach nowych** albo, jeżeli chodzi o szkołę 27, pomieszczenie zostało rozbudowane i zaopatrzone w brakujące wygody

Jednocześnie z tym miasto skończy w roku bieżącym akcję zaopatrywania szkół powszechnych

W NOWE WZOROWE ŁAWKI.

Wiele innych braków w wileńskim szkolnictwie powszechnym, braków niemniej istotnych od poruszanych wyżej, jak niedostateczna ilość pomocy szkolnych, nowoczesnych lokali a wreszcie własnych budynków, dostosowanych całkowicie do potrzeb szkoły, będzie się jeszcze przez wiele lat dawał we znaki dziatwie i nauczycielstwu. Całkowite zaś usunięcie ich to piękne zadanie dla miasta w przyszłości

Troska miasta o dzieci w szkołach powszechnych i ochronkach nie zamyka się jednak, jak dobrze wiemy, w **ramkach przepisów oficjalnych.** Dzieci warstw niezamożnych nie posiadają książek do nauki. Miasto na wniosek prezydenta nabyło więc w roku 1937-38 podręczników szkolnych do świetlic dla wykorzystania przez najbiedniejszą dziatwę szkolną na sumę 2.991 zł.

Rozdano także wśród najbiedniejszej dziatwy szkół publiczno - powszechnych: 703 płaszczy zimowych, 1085 par obuwia, 495 swetrów wełnianych dla chłopców i 485 rajtuzów wełnianych. Dla dzieci z przedszkoli miejskich dano: 30 par obuwia, 48 sukienek, 42 ubranka dla chłopców, 22 płaszcze zimowe i 50 serdaczków na watolinie. Wydano na ten cel razem 36,6 tysięcy złotych, na którą to sumę złożyły się — 1.000 zł ofiary 1-go Pułku Artylerii L. 660 zł Wojewódzkiego Komitetu Pomocy dzieciom i młodzieży oraz 35 tysięcy Zarządu Miasta.

Na możliwości finansowe Wilna sumy podane wyżej oraz dobry rezultat walki z brakiem odpowiednich pomieszczeń dla szkół powszechnych, jest godny uznania. Należy jednak spodziewać się, że w latach przyszłych będzie ta akcja już chociażby (w najgorszym nawet wypadku) siłą dużego rozpędu coraz bardziej wzrastała.

z. h.

W LITWIE zgłoszenia na prenumeratę „Kurj. Wileńskiego“ przyjmują: F-ma „SPAUDA“ — Kaunas, Maironio 5-a; Księgarnia „STELLA“ — Kaunas. Prenumerata miesięczna 5 litów

Tajne ulotki w Niemczech przeciw reżimowi hitlerowskiemu

Ciężka sytuacja gospodarcza Rzeszy

Polacy przybywający ze Śląska Opolskiego opowiadają, że cała Rzesza zalana jest ulotkami malującymi katastrofalne położenie gospodarcze państwa. Ulotki te są wymownym dowodem działalności różnych sił w społeczeństwie niemieckim.

Ulotki redagowane i rozrzucane niewątpliwie przez dawnych socjal-demokratów i komunistów niemieckich, przepowiadają nieuniknony wybuch rewolucji w Niemczech. W ulotkach tych wymienia się, że druk banknotów przez „Reichsbank“ bez pokrycia dosięga obecnie 60 miliardów marek niemieckich. Ulotki wymieniają, że 80 procent produkcji idzie na uzbrojenia i wojnę. We wszystkich miastach niemieckich daje się odczuwać coraz większy brak żywności, albowiem rolnictwo niemieckie nie może wyżywić całej Rzeszy, a skarb państwa nie ma czym płacić za granicy za import artykułów żywnościowych. Polska chętnie by sprzedała Niemcom zboże, mięso, jaja i masło, lecz rząd Rzeszy nie ma czym płacić. Miała być zapłata w maszynach, ale tym czasem maszyn tych nie ma albowiem najważniejsze surowce metalowe idą wyłącznie na armaty.

Nadmierne podatki rujnują mieszczan niemieckich. Nadzieja powetowania wydatków zbrojeniowych nowymi zaborami na wschodzie, zawiodła, ponieważ Polska bronić będzie swoich ziem armatami.

W dalszym ciągu stwierdza, że jeżeli Trzecia Rzesza powróci do gospodarki pokojowej, to znowu będzie miała 6 milionów bezrobotnych zatrudnionych obecnie przy zbrojeniach. Jeżeli zaś Hitler podejmie próbę wykonania planów zaborczych na wschodzie, podobnie jak to uczynił z Czechami i z Kłajpedą, to wybuchnie wojna, która oznacza zupełną już zagładę państwa i narodu niemieckiego. Oto ślepa ulica, w którą zapędził Hitler naród niemiecki — kończą ulotki.

Po otwarciu pawilonu polskiego na Wystawie Światowej w Nowym Jorku



Fragment pomnika króla Władysława Jagiełły, dłuta Stanisława K. Ostrowskiego, ustawionego przed pawilonem polskim na wystawie nowojorskiej.

Zdala od poważnych rozważań

„Nawigacja“

Już podobno starożytni Rzymianie znali takie słówka łacińskie, jak „nauta — żeglarz“, „navigare — żeglować“, „navigare necesse est“ itd. Twierdzą, że znali, ale między ludźmi nauki po dziś dzień różne ścierają się poglądy. Np. dwunastoletni Zbyszek utrzymuje, że wspomniane słówka wymyśliło... kuratorium szkolne w celu skomplikowania życia młodym ludziom.

Jak by nie było, stwierdzimy fakt, iż nawigacja zawsze wielkim cieszyła się powodzeniem.

Pewne szlaki szczególnie interesują żeglarzy. Ostatnio żeglarze bardzo chętnie pływają po sympatycznym morzu Śródziemnym, pociąga ich urocza letniskowa okolica, zarejestrowana w słowniku geograficzno-politycznym jako Gibraltar.

Gibraltar jest wyjątkowo **zajmujący,** zająć go jednak pono niełatwo, jakoże nie ma róży bez kolców, a taka różyczka jak Gibraltar szczególną ilością kolców się odznacza. I to kolców — grubokalibrowych!

My, zwyczajni cywile — od ósmej do trzeciej tkwiący w biurach — mamy bardziej skromne ambicje. Nam, ot, rzeczka, jezioro, strumyk, potok, a już po nim możemy z dużą dozą zadowolenia kajakować Wystarczy parę wolnych dni, jakiś czas świąteczny, jakiś pogrzeb ciotki — i huzia na wodę!

Ponieważ pancerniki wymagają nieco większych nakładów kosztów my, zwyczajni cywile, zadowalamy się kajakami.

Jeśli chodzi o definicję, kajak jest to także łódź, ale łódź łatwo przewrotna. Większą przewrotnością odznaczają się chyba tylko kobiety i dyplomaci. Kajaki rozróżniamy kiepskie, dobre, lekkie, ciężkie, własne i wypożyczone. Najlepiej kajak gdzieś właśnie wypożyczyć. Taki wypożyczony kajak mniej lęka się kamieni, mniej można o niego dbać, no, i taki taniej kosztuje.

Żeglarze o ambicjach poważniejszych kajakiem nigdy się nie zadowolą.

Każdy, kto chce odbyć dłuższy, trudniejszy wojaż wodny, decyduje się na łódź.

Do łodzi ładujemy większe zapasy żywności — dlaczego, rzecz jasna. A dlatego, żeby zgniły. Będzie przynajmniej potem temat do narzekań.

Wielką niewiadomą której rozwiązanie wiele znaczy, stanowi pogoda. Od pogody zależą uroki wycieczki. Najlepiej wziąć ze sobą jakiegoś solidnego starszego reumatyka. Wiadomo, przed deszczem będzie mu — jak to się mówi — łamało w kościach.

Drugim niezawodnym wskaźnikiem są wieprzki domowe. Gdy wieprzki wracają z pola, kwiczą, oznacza to deszcz. Wtedy przybijamy z łodzią do brzegu. Rozpinamy na drewnianym szkielecie namiot i w namiocie przez parę dni czekamy na deszcz. Jeśli, mimo wszystko deszcz nie zjawi się, oznacza to, że tym razem wieprzki zawiodły. Niema przecież reguły bez wyjątków, a wyjątków bez reguły... Ruszamy więc w dalszą podróż. Załodze sugestionujemy (sugestie są w modzie), że najodpowiedzialniejszą funkcję, czyli sterowanie sami będziemy pełnić.

Łatwowierna załoga, a zawsze taką trzeba dobierać, chętnie w to rzekomo trudne sterowanie uwierzy. I podczas, gdy załoga w pocie czoła, rąk i nóg wiosłami będzie pruć lekko fale niebieskie — o, poeto lekkomyślnie używający przenośni! — najspokojniej w świecie, udając sterowanie, będziemy mogli wypoczywać.

Aby załoga, po zorientowaniu się w sytuacji, nie zaczęła złorzeczyć, przyjaźnie proponujemy jej śpiewanie piosenek. Najlepiej gdy załoga śpiewa „kaczki za wodą, gęsi za wodą“, refren ten można bowiem powtarzać od początku do końca, od końca do początku i tak nieskończenie, czyli załoga w całym tego słowa znaczeniu nie znajdzie ani chwilki wolnego czasu na protesty.

Co zresztą mogą znaczyć czyjeś ustne protesty, kiedy nawet nuty i deklamacje nie dziś nie znaczą a warte są tyle, ile wynoszą koszta papieru i atramentu plus porto pocztowe...

Każdy solidny kapitan łodzi bierze ze sobą mapy i kompasy. O ile to go nie zorientuje w sytuacji terenowej, wówczas każe walić do brzegu, wysiada i czeka na przechodzących, by się u nich poinformować.

Dobrze, jeśli można znaleźć schronisko wycieczkowe. O to niełatwo jednak, gdyż normalnie schroniska wycieczkowe znajdują się akurat tam dokąd wycieczki nie docierają.

Regułą jest, iż z wycieczki trzeba wrócić opalonemu na bronz, czy też na inny metal. Przed ukończeniem wycieczki bierzemy więc w jakimkolwiek szpitalu kurację lamp kwarcowych. Opalają idealnie, słońce — to godny współczucia fuszer w porównaniu ze sztucznym opalaniem się!

Z kremów najlepszy, oczywiście ten, który najtańszy... bo i tak przecież nie poskutkuje.

Po powrocie z wycieczki jakimś tutejszym, autochtonicznym potokiem opowiadamy znajomym, że właśnie... że niedawno... że akurat... że dopiero co byliśmy parę tygodni na Bałtyku, w zatoce Puckiej, albo nawet i Botnickiej. Zgłaszamy do którejkolwiek z redakcyj cykl rewelacyjnych reportaży pod ogólnym tytułem „Dwa tygodnie słonych fal Bałtyku“... Chodzi tylko o kupienie paru widokówek z piramidami lub z wodami Polesia.

Na wycieczkę każdy szanujący siebie dżentelmen wybiera się nocą. Nocą — wbrew przysłowiu, że diabeł nie śpi — wierzyciele śpią i tak unikniemy ich perswazyj, zabarwionych jak podłym wermutem kroplami natarczywości.

Stroje frakowe, oraz bufet podczas wycieczek nie obowiązują, — woda, muzyka szuwarów, powietrze i słońce zapraszają bowiem wszystkich bez wyjątku.

A więc do zobaczenia, albo też do wzajemnego wywrócenia na wodzie!!!

Jan Huszcza

Wątroba jest filtrem dla krwi

Zanieczyszczona krew wskutek złego funkcjonowania wątroby może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne łamanie w kościach, bóle głowy, podenerwowanie, bezsenność, wzdęcia odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonności do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalną, zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce artretyzmie ma zastosowanie „Cholekinaza“ H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła laboratorium fizj.-chem. Cholekinaza H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i składy apteczne.

KRONIKA

MAJ 14 Niedziela

Dziś: Bonifacego
Jutro: Zofii Wd. M.

Wschód słońca — g. 3 m. 18
Zachód słońca — g. 7 m. 12

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 13.V. 1939 r.

Ciśnienie 763
Temperatura średnia + 11
Temperatura najwyższa + 16
Temperatura najniższa + 2
Opad —
Wiatr północny
Tend.: spadek
Uwagi: dość pogodnie.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sapożnikowa (Zawalna 41); Rodowicza (Ostrobramska 4); Augustowskiego (Mickiewicza 10); Narbuta (Świętojańska 2); Zasławskiego (Nowogródzk 89).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionowa 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— ZATWIERDZENIE NADZWYCZAJNEGO BUDŻETU MIASTA. Zarząd Miejski wysłał do Urzędu Wojewódzkiego dla ostatecznego zatwierdzenia, opracowany ostatnio przez Magistrat i uchwalony przez Radę Miejską dodatkowy budżet nadzwyczajny m. Wilna na rok 1939-40. Jak już donosiliśmy, budżet zbilansowany został na sumę około 1.700.000 złotych.

WOJSKOWA

— POBÓR ROCZNIKA 1918. Zgodnie z ogłoszonym w dniu 20 kwietnia 1939 r. przez Starostę Wileńskiego Grodzkiego planem poboru głównego w roku 1939 na terenie m. Wilna, mężczyźni, wymienieni w obwieszczeniu Wojewody Wileńskiego z dnia 15 kwietnia 1939 r., winni się zgłosić przed Komisją Poborową m. Wilna, urzędującą przy ul. Ostrobramskiej Nr 25.

Poborowi winni posiadać przy sobie i okazać Komisji Poborowej dokumenty stwierdzające: tożsamość osoby, zawód i wykształcenie, ewentualnie posiadane zaświadczenie z odbytej służby w P. W., gdyż brak tych dokumentów może spowodować nieprzyjęcie przez Komisję.

Osoby, które uzyskały w roku 1939 dowód ukończenia szkoły (studiów) stopnia licealnego, będą wzywane do poboru osobnymi wezwaniami.

W dniu 15 maja br. o godz. 8-ej stają przed Komisją Poborową poborowi rocznika 1918, których nazwiska zaczynają się na litery „E", „G", zamieszkali w obrębie komisariatów policji państwowej m. Wilna I 2, 3, 4, 5, 6 i 7.

SPRAWY SZKOLNE

— PRYWATNA SZKOŁA POWSZECHNA III STOPNIA „PROMIEŃ" (z prawami szkół państwowych) ul. Wiwulskiego 4 — przyjmuje zapisy na rok szkolny 1939/40. Egzaminy wstępne, prowadzone systemem lekcyjnym, rozpoczną się dnia 15 b. m. Kancelaria czynna w godz. 10—12.

ZE ZWIĄZKÓW i STOWARZYSZEŃ

— NOWY ZARZĄD ZWIĄZKU INWALIDÓW. Onegdaj odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Wilnie. Nowe władze Koła ukonstytuowały się następująco. Zarząd: przewodniczący — płk. Słomski Józef, wiceprzewodniczący — kpt. Leśniewski Kazimierz, sekretarz — kpt. Sokołowski Stanisław, skarbnik — inż. Ostrowski Piotr, z-ca sekretarza — Nawrocki Jan, z-ca skarbnika — Jagłowski Czesław. Komisja rewizyjna: przewodniczący — kpt. Rodziewicz Wiktor, sekretarz — por. Pilecki Michał, członek Komisji — kpt. Grawcew Włodzimierz. Przewodniczący Sądu Koleżeńskiego ppłk. w s. s. Bobiatyński Stanisław.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— T. N. S. W. W poniedziałek, dnia 15 maja rb., o godz. 18 odbędzie się w lokalu Gimn. im. Z. Augusta (M. Pohulanka 6) zwyczajne zebranie Wil. Koła Tow. Naucz. Szk. Średnich i Wyższych. Na porządku dziennym 1) referat prof. USB dr R. Gostkowskiego p. t.: „Szkolnictwo Mussoliniego, 2) wrażenia delegatów Koła z Walnego Zgromadzenia TNSW we Lwowie. Goście bardzo mile widziani.

RÓŻNE

— KONSULAT ŁOTEWSKI W WILNIE będzie nieczynny w poniedziałek 15 maja z powodu Święta Narodowego Państwa Łotewskiego.

— ZBIOROWA WYSTAWA PRAC „GRUPY WILEŃSKIEJ" otwarta codziennie od godz. 10—18 w lokalu Towarzystwa Szerzenia Kultury Sztuk Plastycznych, ul. Orzeszkowej Nr 11 b.

Udział biorą. G. Andrejew, H. Bobrykówna, K. Czuryło, R. Gintyłłówna, F. Godziszewski, B. Houwaltowa, L. Kosmulski, W. Krasnodębska-Rejcherowa, E. Kuczyński, A. Popławski, A. Nebelska-Romanowiczowa, W. Romanowicz, M. Siewruk i K. Wróblewska.

NOWOGRÓDZKA

— *Obchód rocznicy zgonu Marszałka Piłsudskiego.* Wraz z całą Polską Nowogródek dostojnie uczcił pamięć Wielkiego Wodza. Miasto przybrane zostało flagami, przepasanymi krepą.

Nabożeństwa odbyły się we wszystkich świątyniach. Wieczorem przeszedł ulicami capstrzyk, a o godz. 20.30 odbył się na Górze Zamkowej apel żałobny, zakończony „chwilą ciszy". Następnie odczytano wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego.

— „Zakochana". Jest to tytuł sztuki, z którą objeżdżał nasze województwo zespół artystów „Ziem centralno - wschodnich". I otóż na marginesie tej „Zakochanej", chciałoby się rzec słów parę pod adresem tego zespołu. 1) Główna bohaterka „Zakochanej" niestety, wcale nie wyglądała na zakochaną, a raczej na marionetkę. Było to tak rażące szczególnie w pierwszym akcie. 2) Z powodu złej akustyki w kino-teatrze miejskim w Nowogródku, niektórych aktorów, np. pokojówki, nie było słychać. 3) Sztuka nie należy do repertuaru, z którym warto wyjeżdżać na prowincję.

Poza tym pożądany jest bardziej staranny dobór i sił aktorskich, poziom bowiem „zespołu" znacznie się obniżył, co się rzuca w oczy szczególnie w zestawieniu z objazdowym zespołem Miejskiego Teatru w Wilnie.

— Zagospodarowywanie łąk. Dążąc do ogólnego podniesienia kultury rolnej, Izba Rolnicza i organizacje rolnicze przy poparciu Min. Rolnictwa i Reform Rolnych — zaczęły akcję zkrojoną na szerszą skalę — zagospodarowywania łąk. W bieżącym roku zostanie zagospodarowanych 2,000 ha łąk, w czym najwięcej w pow. nieświeskim, gdyż około 800 ha.

— SZKOŁA SZYBOWCOWA W GRODNIKACH. W związku ze zbliżającym się terminem rozpoczęcia nowego roku szkolnego w szkole szybowcowej w Ogrodnikach powiatu nowogródzkiego, kierownik tej szkoły, instruktor-pilot Adam Tworowski, udaje się na teren województwa z szeregiem odczytów urozmaiconych odpowiednimi przezroczami, celem propagowania lotnictwa i szybownictwa. Rok szkolny w szkole w Ogrodnikach rozpocznie się w dniu 15 czerwca rb.

LIDZKA

— PODZIĘKOWANIE. Tym wszystkim znajomym i przyjaciołom, którzy w dniu tragicznej śmierci bł. p. Mojżesza Jelina z Niemna wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi zmarłemu i wyrazili mi i reszcie rodziny wyrazy współczucia, składam w imieniu moim, żony i sióstr zmarłego — serdeczne podziękowanie.

SZYMON POKROJSKI
szwagier zmarłego

NIEŚWIESKA

— POWIESIŁ SIĘ. We wsi Jodczyce, gm. hrycewickiej powiesił się Dorofiej Paweł. Przyczyna samobójstwa — nieuleczalna choroba.

— ZEBRANIE LOPP. Odbyło się w Nieświeżu doroczne walne zebranie miejskiego Koła LOPP, na którym uchwalono budżet na rok 1939, oraz przeprowadzono wybory członków zarządu i komisji rewizyjnej.

STOŁPECKA

— ZWŁOKI NOWORODKA. W ubiegłym tygodniu na łąkach przy Niemnie w odległości 2 km. od N. Swierznia, znalezione zostały w kałuży błota zwłoki noworodka płci męskiej w stanie zupełnego rozkładu. Wszczęto poszukiwania za wyrodną matką.

— ŚMIERTELNY WYPADEK NA DRODZE. Na trakcie Mir—Stołpce, w odległości 5 km od Stołpców, autobus Nowogródzkiej S-ki Autobusowej, jadący z Nowogródka do Stołpców, przejechał 7-letniego mieszkańca wsi Stary Świerżeń Eugeniusza Sulżyńskiego, który przewieziony do szpitala powiatowego w Stołpcach, zmarł.

OSZMIAŃSKA

— TARGI KOŃSKIE. 4 i 5 lipca br. w Oszmianie odbędą się wielkie targi końskie, które są tradycją wieloletnią bogatego i słynnego z doskonałych koni powiatu oszmiańskiego.

DZIŚNIEŃSKA

— „DŹWINA". W Głębokiem odbyło się walne zebranie członków Policyjnego Klubu Sportowego „Dźwina", na którym m. in. uchwalono powołać do życia sekcję kulturalno-oświatową, zadaniem której będzie organizowanie odczytów w terenie w świetlicach istniejących przy posterunkach P. P. Nadto uchwalono przekazać na FON kwotę 300 zł.

WOŁYŃSKA

— ODZNACZENIA W RÓWNEM. Srebrnym krzyżem zasługi za pracę na niwie społecznej w powiecie rówieńskim zostali odznaczeni: p. Anna Grusowa i ks. prawosławny Eugeniusz Krywicki, brązowym krzyżem zasługi zaś pp.: Krupa Franciszek, Kuszpetowski Stefan, Mielniczek Leon i Sitarka Olga.

— **Radziwiłłów otrzyma nowe chodniki** Miasto młynów — Radziwiłłów, w pow. dubieńskim, znane z prowadzonego na szeroką skalę przemytu za czasów zaborczych, przybiera ostatnio nową szatę. Wybudowano okazały dom zarządu miejskiego, zabrukowano całkowicie rynek, obsadzono drzewkami ulice, a ostatnio prowadzone są prace przy zakładaniu chodników z miasta do stacji. Na szczególną uwagę zasługuje również prowadzona w Radziwiłłowie akcja dożywiania biednej dziatwy, czym zajęła się osobiście p. Bojarski.

— **Klęska gradu w powiecie sarneńskim.** Nad północno-wschodnią częścią powiatu sarneńskiego przeszła silna burza gradowa, wyrządzając olbrzymie szkody w sadach owocowych i oziminach. Grad wielkości orzecha laskowego zniszczył około 50 procent kwiatów owocowych w sadach i pościnał pędy zbóż.

— **Nowa Rada Miejska w Równem.** W wyniku długotrwałych konferencji przedstawicieli społeczeństwa polskiego, ukraińskiego i żydowskiego w Równem doszło do ogólnego i całkowitego porozumienia, dzięki czemu uzgodniono jedną listę kandydatów do rady miejskiej.

Według narodowości ustalona lista osób do rady miejskiej obejmuje: 25 mandatów Polacy, 12 mandatów Żydzi i 3 mandaty Ukraińcy, natomiast według zawodów wejdzie do nowej rady 13 urzędników, 6 kupców, 5 rzemieślników, 8 nauczycieli, 2 żony oficerów, 1 prawnik, 1 ksiądz, 2 robotników, 1 rolnik i 1 komiwojażer.

— ZMIANA NA STANOWISKU STAROSTY W DUBNIE. Dotychczasowy starosta w Dubnie, p. Tadeusz Bujko opuszcza Wołyń, obejmując równorzędne stanowisko w Kutnie. Swoją pracę w administracji państwowej rozpoczął p. Bujko przed dziesięcioma laty na Wołyniu, zajmując kolejno stanowisko wicestarosty krzemienieckiego, od 1932 roku — starosty horochowskiego, a od roku 1936 w Dubnie.

— Z OBAWY PRZED POLICJĄ POWIESIŁ SIĘ W STODOLE. Od dłuższego czasu we wsi Buderaż pod Zdołbunowem i okolicznych osiedlach dokonywała systematycznie poważnych kradzieży nieuchwytna szajka złodziejska. Po dłuższych obserwacjach sołtys wsi skierował podejrzenie na zamożnego gospodarza Borysiuka, do którego prowadziły ślady po ostatniej kradzieży. Gdy sołtys wyjechał do Zdołbunowa celem zameldowania o swym spostrzeżeniu policji Borysiuk dowiedział się o tym, i z obawy przed odpowiedzialnością powiesił się na belce w swej stodole. Przybyła na miejsce z zamiarem aresztowania Borysiuka policja znalazła już tylko stygnące zwłoki.

— CHCIAŁ ZAROBIĆ NA ZBIÓRCE NA F. O. N. We wsi Kraśnica pod Równem organa bezpieczeństwa aresztowały niejakiego Zarzyckiego Bolesława, z zawodu „rajzera", który wykorzystując ofiarność ludności wiejskiej na Wołyniu w zbiórce na FON i POP, podał się za przedstawiciela zarządu gminnego w Tuczynie i zbierał na podstawie podrobionych kwitariuszy dobrowolne datki. Przy aresztowanym zakwestionowano ponad 100 złotych.

— ZWŁOKI TOPIELCA WYDOBYTO Z HORYNIA. Łowiący ryby w Horyniu rybacy wydobyli w sieci, obok wsi Kotów pod Równem zwłoki mężczyzny, znajdujące się już w rozkładzie. Dochodzenie ustaliło, że jest to 60-letni Małaszczuk Jewdokim, który zniknął ze wsi w dniu ślubu swojej córki, jeszcze w pierwszej lutego. Małaszczuk prawdopodobnie, niechcąc się spóźnić na ślub do córki, przechodził przez zamarzniętą rzekę i wskutek załamania się lodu utonął. Przez dłuższy czas tajemnicze zniknięcie Małaszczuka tłumaczono sobie ucieczką do Rosji Sowieckiej.

Dziecko pozostawione bez opieki utonęło w wannie

Sielicka Maria, żona robotnika, zam. przy ul. Legionowej 180, zameldowała, że 12 bm. córka jej w wieku 1 rok, pozostawiona w domu bez opieki, wpadła do wanny z wodą i utonęła.

Doświadczenie wytrzymałości schronu



W Liverpoolu dokonano interesującego doświadczenia wytrzymałości stalowego schronu, który został zbudowany w podziemiach starego budynku. Na budynek ten rzucono następnie szereg bomb, obracając go w gruzy. Schron zwycięsko wytrzymał próbę, gdyż jego stalowy pancerz nigdzie nie został uszkodzony. Na zdjęciu—doświadczenia nad wytrzymałością schronu w Lievrpoolu.

Przetarg

Zarząd Gminny w Mejszagole, powiatu wileńsko-trockiego, ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na wykonanie w stanie surowym murowanego budynku 7-klasowej szkoły powszechnej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Mejszagole o kubaturze 4300 m³ z materiałów, dostarczonych przez Zarząd Gminny.

Ślepe kosztorysy można otrzymać w Zarządzie Gminnym za opłatą 2 zł w godzinach urzędowych od dnia 10 maja 1939 roku, gdzie również można przeglądać i projekt budowy.

Oferty powinny być sporządzone zgodnie z postanowieniem Rozp. Rady Min. z dn. 29. I. 1937 roku o dostawach i robotach (Dz. U. R. P. Nr 13/37).

Oferty na wykonanie powyższych robót należy składać w Zarządzie Gminnym z odłączeniem dowodu wpłacenia do kasy Zarządu Gminnego wzgl. na konto czekowe w P. K. O. Nr 50147 wadium w wysokości 3% sumy oferowanej.

Publiczne otwarcie ofert odbędzie się 25 maja 1939 roku o godz. 10.30.

Zarząd Gminny zastrzega sobie swobodę dowolnego zwiększenia lub zmniejszenia ilości robót ofertowych, wolnego wyboru oferenta, oddania robót kilku oferentom, ewentualnie unieważnienia przetargu częściowo lub w całości.

Wójt gminy Mejszagoła
(—) I. Olszewski.

RADIO

WILNO.

NIEDZIELA, dnia 14 maja 1939 roku.

7,15 Pieśń por. 7,20 Muzyka por. 8.00 Dziennik poranny. 8,15 Audycja dla wsi. 8,45 Program na dzisiaj. 8,50 Wiadomości rolnicze. Tr. do Bar. 9,00 Gra kapela wiejska. Tr. do Bar. 9.15 Regionalna transmisja z Trzynica. Nabożeństwo z kościoła parafialnego. Kazanie z Warszawy. 11,00 Koncert chórów młodzieży szkół średnich ogólnokształc. 11,45 Kultura pracy. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Poranek symf. 13,00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. 13,05 „Życie literackie w Wilnie" — felieton J. Baniewskiego. 13,15 Muzyka obiadowa w wyk. Ork. Rozgł. Wil. pod dyr. W. Szczepańskiego, S. Konter — piosenki i H. Zasadzki — saksofon. W przerwie: reportaż dźwiękowy z Międzynarodowego Kongresu Szybowcowego. 14,40 W świecie przyrody: „Miliony z popiołu" —pog. J. Lewina. Tr. do Bar. 14.50 „Wejdzie jeszcze słoneczko w nasze okieneczko" — słuch. K. Łęczyckiego. Tr. do Bar. 15,20 Echa przeszłości: „Ostatnie ofensywy w 1918 roku" — pog. wygł. L. Beynar. 15.30 Audycja dla wsi. 16.30 Zbiorowa audycja sportowa z okazji Okr. Bieg. Narod. 16,50 Muzyka lekka. 17.00 „Jak pracuje teatr na Wołyniu" 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 19.30 Wieczorynka u Kopistów z udz. ork. baonu Troki pod dyr. W. Borkowskiego 20.10 Wileńskie wiadomości sportowe. 20.15 Audycje informacyjne. 21.10 Przerwa. 21.15 Łotewski koncert europejski. Transm. z Rygi. 22.10 Muzyka taneczna. 22,58 Komunikat szybowcowy. 23,00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,05 Zakończenie programu.

W przerwie: ok. 18.25 Chwila Biura Studiów.

BARANOWICZE

NIEDZIELA, dnia 14 maja 1939 roku.

8,45 Nasz pogram. 13,05 „Nasze wsie i miasteczka": „Nowa Jelnia" pogadanka Grzegorza Engmana. 15,20 Gawęda aktualna 19,30 „Wieczorynka Żyrowicka" — w opracowaniu Bożeny Czyżykowskiej i Romana Horoszkiewicza.

PONIEDZIAŁEK, dnia 15 maja 1939 r.

6,57 Pieśń poranna. 8,10 Nasz program 8.15 Koncert poranny (płyty). 14,00 Koncert z płyt: „Urywki z polskich oper". 14,20 Wiadomości z naszych stron. 14,30 Koncert popołudniowy (płyty). 18,00 Muzyka (płyty). 20,00 Audycja dla kobiet: „Pielęgnacja ogrodu warzywnego i kwiatowego" — pogadanki Kazimiery Zygmuntówny. 20.10 Wiadomości dla naszej wsi.

WTOREK, dnia 16 maja 1939 roku.

6,57 Pieśń poranna. 8,10 Nasz program 8,15 Koncert poranny (płyty). 14.00 Muzyka (płyty). 14.20 Wiadomości z naszych stron. 14,30 Koncert popołudniowy (płyty). 18,00 Muzyka ludowa (płyty). 20,00 Porady rolnicze — T. Kułakowski. 20,10 Wiadomości dla naszej wsi.

ŚRODA, dnia 17 maja 1939 roku.

6,57 Pieśń poranna. 8,10 Nasz program 8,15 Koncert poranny (płyty). 14,00 Muzyka (płyty) 14.20 Wiadomości z naszych stron. 14.30 Koncert popołudniowy (płyty). 18.00 Muzyka (płyty): „Wyjątki z oper polskich kompozytorów". 20,00 „Poznajmy Polskę": „Polski przemysł drzewny" — pogadanka inż. Romana Rogińskiego. 20,10 Wiadomości dla naszej wsi.

CZWARTEK, dnia 18 maja 1939 r.

9.00 Transmisja nabożeństwa. 10,20 Muzyka z Wilna. 15,00 „Tysiące obrotów" wyj. z „Eskadry" Janusza Meissnera — recytacja Stefana Sojeckiego. 15,10 Muzyka z płyt. 19,45 „Córka Świtezi" — wieczorynka w opracowaniu Ludwika Semkowicza.

PIĄTEK, dnia 19 maja 1939 roku.

6,57 Pieśń poranna. 8,10 Nasz program 8,15 Koncert poranny (płyty) 14,00 Muzyka (płyty). 14,20 Wiadomości z naszych stron. 14,30 Koncert popołudniowy (płyty): „Polskie piosenki". 17,45 „Gawęda ze siuchaczami" — omówi dyr. Zbigniew Cis-Bankiewicz. 18,00 Muzyka operetkowa (płyty). 20.00 Pogadanka sanitarna dla wsi — dr. Bolesława Tomaszewskiego: „Niezbędne składniki odżywiania".

SOBOTA, dnia 20 maja 1939 roku.

6,57 Pieśń poranna. 8,10 Nasz program 8.15 Koncert poranny (płyty). 14.00 Muzyka (płyty). 14,20 Wiadomości z naszych stron 14,30 Koncert popołudniowy (płyty): „Muzyka baletowa". 18,00 Muzyka taneczna (płyty). 20,00 Audycja dla młodzieży wiejskiej: pogadanka Ireny Tarzewskiej p. t. „Wycieczki krajoznawcze". 20,10 Wiadomości dla naszej wsi.

Dziś premiera!
Początek o g. **12-ej**

PAN

Fascynujący film polski ilustrujący dramat **„ludzi z przeszłością"**

ZA WINY NIEPOPEŁNIONE

Dramat sensacyjny wg popularnej powieści M. Bałuckiego.

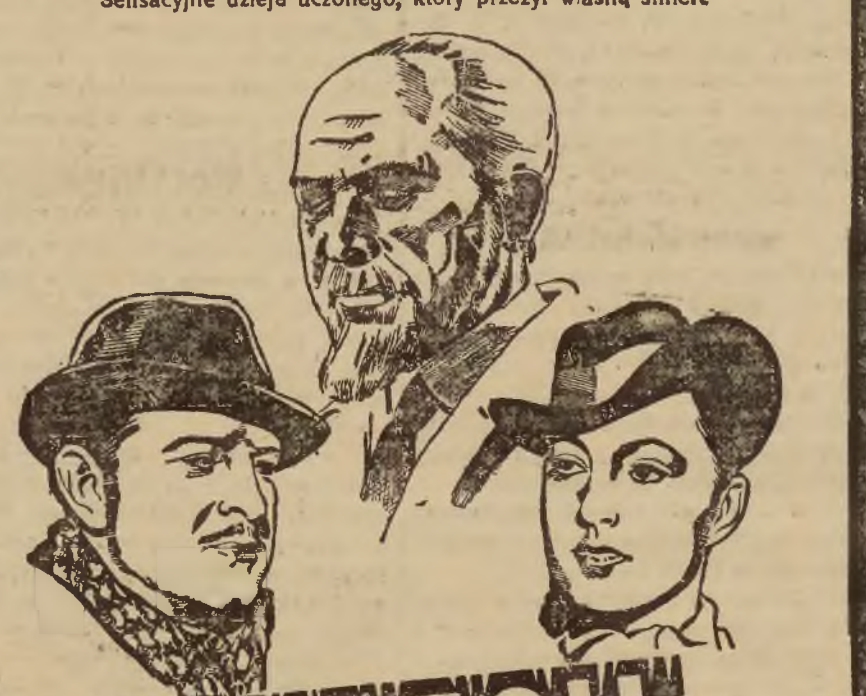


Po raz pierwszy razem w rolach głównych **Kazimierz JUNOSZA-STĘPOWSKI** i **Eugeniusz BODO** oraz **Jerzy Pichelski** i nowa rewelacja ekranu **Wanda Bartówna.**

... Gardzisz ojcem.
Źle robił,
ale robił to dla ciebie...
— Dla ciebie kradł.
Kochał cię obłędnie.
Chciał żebyś była bogatą...

Reprezentacyjne Kino **CASINO** Początek o 12-ej

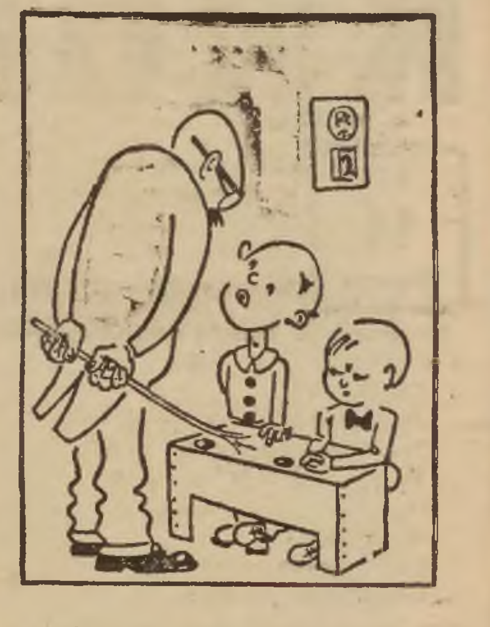
CASINO dla wszystkich! Wszyscy do CASINA!
Wielki film o emocjonującej, pełnej napięcia akcji.
Sensacyjne dzieje uczonego, który przeżył własną śmierć



U KRESU DROGI

W rolach głównych: **JUNOSZA-STĘPOWSKI, Malkiewicz-Domańska, Cwiklińska, Wiszniewska, Brodniewicz, Brodzisz, Fritsche.** Reż. M. Waszyński.
Nadprogram: **Kolorowy dodatek** Walta Disneya

HUMOR



— W jaki sposób mucha bierze pożywienie?
— Tak samo jak słoń, panie psorze, tylko że nieco w zmniejszonej ilości.

MUZA ul. Nowogrodzka 8 telefon 21-67

Nieodwołalnie ostatni dzień. Początek o godz. 2-ej.
Po cenach popularnych wspaniały film muzyczno-śpiewny **„ROSALIE"** ze słynnym śpiewakiem **Nelsonem Eddi**, partnerem Jeannette Macdonald w roli głównej.
Jutro. Znakomita sztuka Feuchtwangera **„ŻYD ZUSS"**
W roli głównej tytan ekranu **Conrad Veidt**

HELIOS Początek o 2-ej. Już DZIŚ **CAŁE WILNO** mówi o tym filmie
Claudette GOLBERT w najnowszej kreacji
„PANNA EWA"
Nadprogram: **Atrakcja kolorowa** i **aktualności.**

KINO Rodziny Kolejowej **ZNICZ** Wiwulskiego 2

Dziś. Film humoru i radości p. t.
„Paryżanka"
W rolach głównych: **Danielle Darieux** i **Douglas Fairbanks** jun
Nadprogram: DODATKI Początek o g. 4-ej, w niedz. i św. o g. 2-ej

---

OGNISKO Dziś. Wspaniały dramat o miłości i poświęceniu
„Strzelec z Bengali"
W rolach głównych. **SHIRLEY TEMPLE** i **Victor Mc Laglen**
Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI. Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

MARS Dziś ostatni dzień. Początek o godz. 2
1) **„Szalona pogoń"**
2) **„Blaski i cienie kobiety"**
Jutro premiera. Ulubienica milionów **SYLWIA SIDNEY** w najnowszym dramacie p. t. **„DZIEWCZYNA Z ZAUŁKA"**

Chrześcijańskie kino **SWIATOWID** Arcywesoła polska komedia, oparta na motywach bajki **Fredry**
„PAWEŁ i GAWEŁ"
W rolach głównych: **Grossówna, Dymsza** i **Bodo**
Początki seansów o godz. 4—6—8—10-ej, w święta o godz, 1—3—5—7—9-ej

---

Kupno i sprzedaż

KUPIĘ motocykl 200 c/m DKW w dobrym stanie. Zgłoszenia do Administracji „Kurjera Wileńskiego".

FOLWARK sprzedam ładnie położony w obrębie Wilna 8 ha, las, park, sad, budynki nowe. Kalwaryjska 12 m. 5, godz. 4—6 wiecz.

SPRZEDAJE SIĘ motocykl firmy B.S.A. 500 ctm. Informacje: Letnia Nr 1 m. 5. Tamże można obejrzeć motocykl.

MOTOCYKLE angielskie najprzedniejsze od 100 do 600 cc. D. T. H. Leon Leszczyński, Warszawa, Trębacka 10. Łódź, Piotrkowska 176.

MOTOCYKLE MOJ małolitrażowe produkcji krajowej. D. T. H. Leon Leszczyński, Warszawa, Trębacka 10. Łódź, Piotrkowska 176.

PIANINA, FORTEPIANY okazyjnie: „Blüthner", „Becker", „Fibiger", „Betting" i in. sprzedaje na raty **N. KREMER** ul. Niemiecka 19 (wejście w bramie).

NOWY DOM z ogrodem owocowym w dolnej Kolonii Kolejowej do sprzedania. Kręta 10.

LETNISKA

DO WYNAJĘCIA letnisko koło Wilna (maj. Zameczek), składające się z 7 pokoi, ewentualnie 2 letniska po 3 pokoje z umeblowaniem, telefon na miejscu, codzienna komunikacja z Wilnem. Inform. telef. 9-15 w godz. 10—12, 4—6.

LETNISKO w sosnowym lesie, nad rzeczką, pod Szumskiem. Dla samotnych pań lub z córeczkami do 9 lat. Osobne pokoje ze wspólną kuchnią i werandą; ogródki warzywne. Miesięcznie 20 zł i sezonowo 50 zł Adres: Legionowa 73, u Sobolewskich, od 11—2 i od 4—6.

RÓŻNE

WYNAJEM MOTOCYKLI (prawo jazdy zbędne), nauka na miejscu. S. Stankiewicz, Rzeczna 8 m. 3 (Zakret).

FILMOWYM ARTYSTĄ(ką) zostać może każdy. Napisz imię, nazwisko i dokładny adres, a otrzymasz zupełnie bezpłatnie informacje wraz z materiałem od jedynej w Polsce Szkoły Gry Filmowej Hanny Ossorji, Warszawa XIII, Poznańska 14.

Nieświeskie

Komunalna Kasa Oszczędności pow. nieświeskiego w Nieświeżu, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

CHRZEŚCIJAŃSKI BANK LUDOWY w Nieświeżu jest najstarszą instytucją kredytową w powiecie. Wydaje pożyczki członkom, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa z odpow. udziałami w Nieświeżu, tel. 99. oddziały: w Klecku i Snowie. Zakupuje: wszelkie ziemiopłody — trzodę chlewną — bydło. Sprzedaje: maszyny i narzędzia rolnicze — nawozy sztuczne — artykuły — budowlane.

Jan Giedroyć-Juraha — „Warszawianka". Nieśwież, ul. Wileńska 34. Sprzedaż owoców południowych i delikatesów.

Kino „APOLLO" w Baranowiczach
Jedna z najlepszych i najweselszych komedii francuskich
Wesoły ordynans
z królem humoru Fernandelem

Kino-Teatr „PAN" w Baranowiczach
Arcydzieło niesamowitości i grozy
Borys KARLOFF
w swym najnowszym przeboju
Syn Frankensteina

LEKARZE

DOKTOR MED.
J. Anforowicz-Szczepanowa
choroby skórne, weneryczne, kobiece.
Przyjmuje w godz. 8—9, 12—1 i 4—7.
Zamkowa 3 m. 9.

DR MED. JANINA
Piotrowicz Jurczenkowa
ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
ul. Jagiellońska 16 m. 8, tel. 18-66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR
M. Zaurman
Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe
Szopena 3, tel. 20-74.
Przyjmuje 12—2 i 4—8.

DOKTOR
Wolfson
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Wileńska 7, tel. 10.67. Przyjmuje od godz. 10—12 i 5—8 wiecz.

DR MED.
Julian Podwiński
przeprowadził się na stałe
ul. Mickiewicza 44 m. 4, tel. 41
i wznowił przyjęcie chorych.

Stołpeckie

SPOŁDZIELNIA ROLNICZO - HANDLOWA w Stołpcach, Plac Kościelny 2 tel. 71 Sprzedaje: nawozy sztuczne, maszyny, narzędzia rolnicze i galanterię żelazną, artykuły spożywcze, i kolonialne, nasiona zbóż, materiały opałowe i budowlane, meble oraz prowadzi komisową hurtownię soli.
Skupuje: - zboże wszelkiego rodzaju oraz trzodę chlewną.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI pow. stołpeckiego w Stołpcach (ul. Piłsudskiego 8) istnieje od roku 1927. Wkłady oszczędnościowe wynoszą ponad 300 tys. zł. K. K. O. przyjmuje wkłady od 1 złotego.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—2 róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

LOKALE

DO WYNAJĘCIA 2, 3-pokojowe mieszkania, wszelkie wygody, wolne od podatku, ul. Tartaki 34-a.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany, świeżo remontowany, używalność łazienki, telefon, wiadomość godz. 16—17, Portowa 5 m. 14, tel. 598.

POKÓJ DUŻY z wygodami do wynajęcia — ul. Brzózki 4 m. 2 (Zakret).

MIESZKANIE 2-pokojowe (salka) z wygodami (ogródek) do wynajęcia. Tartaki 19 (róg Ciasnej) dow. się m. 4, tel. 352.

PRACA

TECHNIK, przyjmie pracę jako kierownik działu w większej fabryce drzewnej, lub tartaku. Łaskawe zgłoszenie ofert z podaniem warunków do Adm. K. Wil. „Technik".

BIURO POŚREDNICTWA PRACY dla Kobiet Pols. Kat. T-wa Op. nad Dziewczętami, poleca: nauczycielki, korepetytorki, wychowawczynie, pielęgniarki, piastunki oraz służbę domową i pensjonatową. Gimnazjalna 4 — od godz. 10—15.

DYREKCJA Państwowego Gimnazjum Koedukacyjnego na prowincji poszukuje wychowawczyni internatu żeńskiego, któraby mogła udzielać korepetycyj z języka niemieckiego, matematyki i łaciny w zakresie nowego gimnazjum ogólnokształcącego. Pożądana harcerka. Oferty wraz ze świadectwami nadsyłać pod adresem redakcji.

NAUCZYCIELKA-wychowawczyni w średnim wieku poszukuje posady. Francuski praktycznie. Może wyjechać. Oferty: „Kurier Wileński" dla A. T.

POTRZEBNA młoda, grzeczna, ujmującej powierzchowności do podawania (kelnerka) znająca krawieczyznę. Odpisy świadectw. Warunki nadsyłać: Szczuczyn Nowogródzki, Mickiewicza 12, Kolesińska.

POSZUKUJĘ na województwo Nowogródzkie, Wileńskie, Poleskie przedstawicieli na artykuły pierwszej potrzeby z gwarancją i referencjami. Oferty pisemne składać do Administracji „Kurjera Wileńskiego" pod „Przedstawicielstwo".

OSOBA w średnim wieku z Warszawy poszukuje pracy do wszystkiego na wyjazd lub na miejscu, z dobrą kuchnią. Wiadomość: Wilno. Skopówka 6 m. 2 J. R.

Matrymonialne

KRAKOWIANIN przemysłowiec 37 lat niezależny — poszukuje panią wileńszczankę, miłą — gospodarną subtelną, dla wspólnego dobra pożądany posag. Zgłoszenia, z podaniem bliższych danych i fotografii, — za zwrot ręczę słowem honoru, — pod adresem: Czesław Czyż — Dworzec kolejowy — Kraków.

HALLO! Kto napisze do samotnego, zniechęconego. Wilno 1 — poste-restante leg. ubezp. 1455712.

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Zbigniew Cieślik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika"; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego"; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Niecieckl — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1 Centrala Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz, Najmniesze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Wozn. u B. Kotlarewskiego Wileńska 13

Piszą do nas.

Rezydencja letnia polskich masonów

Co robili w Sworotwie Wielkiej Cagliostro i August II Mocny

„Cudze chwalicie, swego nie znacie — sami nie wiecie, co posiada tze". Ta przykra i trochę przesadna sentencja nabiera wyjątkowej prawdziwości i słuszności, gdy myślę o Sworotwie Wielkiej.

Proszę nie sądzić, że to jakaś nowa konstelacja gwiezdna na polskim niebie w rodzaju Niedzwiedzicy Wielkiej. O, nie...

Sworotwa Wielka — to zwykły majątek, należący dziś do hr. Platerów, położony w gminie poczapowskiej, powiatu nowogródzkiego, o siedem kilometrów od historycznej stacyjki Mołczadź, w/g miejscowych opowiadań, wywodzącej swą nazwę z pewnego rozkazu przejeżdżającego tamtędy cara... Obszar tego majątku liczy dziś jeszcze około pół tysiąca hektarów, porośniętych dziką trawą i tylko częściowo uprawianych przez dzierżawcę, którym jest pewien sympatyczny Żydek z Baranowicz. Wspaniałe ongiś budynki, zdemolowane, zniszczone w czasie wojny, beznadziejnie wyczekują remontu i od deszczowych zacieków coraz niżej pochylają się ku ziemi, zanikając powoli z roku na rok. Gdybym jeszcze dodał, że ten majątek w tak opłakanej postaci nie przynosi dziś żadnej korzyści ani swemu właścicielowi ani skarbowi państwa — można byłoby mniemać, iż temat mój został wyczerpany.

Ale na pociechę Szanownych Czytelników powiem coś takiego, co Ich niemało zdziwi, a czego w żadnej książce wyczytać nie można. Otóż — la Sworotwa Wielka była w osiemnastym wieku głównym ośrodkiem masonerii w Polsce. Tutaj mieściła się t. zw. „wielka loża wschodu". Jako wymowny ślad po tej instytucji pozostał jej własny lokal. Jest to duży kamienny gmach, zbudowany w kształcie symbolicznego trójkąta równobocznego — wyjątkowo dobrze zachowany. Każdy z trzech rogów tej świątyni masońskiej ozdobiony jest od zewnątrz potężną kolumną, co nadaje całości bardzo oryginalny i majestatyczny wygląd. Na wnętrze składa się wielka trójkątna sala, nad którą wznosi się wzdłuż jednej ściany balkon w rodzaju dzisiejszej loży teatralnej. Na balkonie tym w czasie obrad zasiadało prezydium loży z mistrzem na czele. Zaś na dole stały fotele dla zwykłych członków stowarzyszenia obojga płci. Poza tym pod kamienną posadzką znajdują się obszerne podziemia, w których mieściła się piwnica z najwyszukańszym winem dla zgromadzonych oraz archiwum i skarbiec loży. Do archiwum tego składano protokuły posiedzeń oraz rozmaite sprawozdania, teksty przemówień i listy. Ze skarbów nie pozostało ani śladu, po winach — tylko staroświeckie butelki, a co się tyczy archiwum — to los dla niego okazał się wyjątkowo łaskawym. Dzięki temu, że w epoce rozbiorowej zainstalowano w tym gmachu kościół unicki, a później cerkiew prawosławną, która do dzisiaj go zajmuje — nikt dotąd nie zainteresował się zawartością podziemia tej tajemniczej trójkątnej budowli, sądząc, że to zwyczajna cerkiew dziwacznego kształtu — i dlatego całe owe archiwum loży masońskiej z osiemnastego wieku zachowało się tutaj nienaruszone. Jedyne spustoszenie poczynił ząb czasu i wilgoć, powodując zbutwienie niektórych rękopisów papierowych, pozostawionych przez długie lata pod opieką moli. Dużo jednak przetrwało w stanie bardzo dobrym i łatwo je odczytać. Przeważnie pisane są w języka francuskim, ale nie brak też niemieckich, angielskich i włoskich. Niejeden historyk może zrobić tutaj wprost zawrotną i niebywałą karierę naukową. A przy tym gruntowne zbadanie tego archiwum wyjaśniłoby wiele ciemnych spraw i poglądów, związanych z działalnością masonerii w Polsce przedrozbiorowej. Zaś władze konserwatorskie powinny roztoczyć troskliwą opiekę nad tym cennym zabytkiem dziejowym, jakim jest wspomniany gmach loży masońskiej i pozostałe po niej archiwum w Sworotwie Wielkiej.

O istnieniu tej loży nie wiedziano dotąd dlatego, że nazwa jej w źródłach pamiętnikarskich występuje pod kryptonimem dla wtajemniczonych, a co się tyczy tradycji ustnej — to rychło ona zamarła wobec wrogiej reakcji religijnej i wytworzonej przez nią opinii publicznej, nieprzychylnej dla masonerii. Właściciel majątku nie mógł przyznać się, że tutaj właśnie było gniazdo tego okrzyczanego zła — ze względów zrozumiałych. Zaś chłopi okoliczni także nie zachowali żadnej tradycji, gdyż sprawy, dziejące się we dworze, były dla nich niedostępne w ogóle, a ze względu na używany tu język francuski — w szczególności.

Z papierów pozostałych po loży masońskiej w Sworotwie Wielkiej, wynika, że m. in. loża ta rozwijała przygodną działalność oświatową i charytatywną wśród okolicznej ludności wieśniaczej, bardzo gęsto tutaj skupionej dokoła majątku, który wówczas należał do Branickich herbu Gryf, a dopiero później, w roku 1801 przeszedł w ręce Potockich. Między innymi loża potępia paniczów za to, że gwałcą wiejskie dziewczęta w wieżyczce, specjalnie na ten „sprosny" cel zbudowanej, bo służącej do wykonywania „iuris primae noctis". — Wieżyczka ta, zamieniona później na gołębnik, przechowała się dotąd w dobrym stanie. Również loża potępia okrutny wymiar sprawiedliwości, stosowany w majątku przez ekonomów względem chłopów. Dobrze zachowaną pozostałością po tych urządzeniach penalnych jest druga wieża — olbrzymia i bardzo piękna, zbudowana w stylu gotyckiej baszty zamkowej, wznosząca się na wysokim wzgórzu tuż za murem obwodowym majątku. Górną część tej wieży zajmował ogromny zegar o czterech tarczach, wywieziony przez Niemców podczas wojny. Chód tego zegara słychać było w promieniu kilometra, a bicie jego dzwonów — w promieniu sześciu kilometrów. Niższą część wieży zajmowała sala, w której mieścił się sąd dworski. Zaś w podziemiach wieży było miejsce kaźni i tortur oraz więzienie dla skazanych chłopów, których przykuwano tu łańcuchami, chłostano i morzono głodem. Później podziemia te zamieniono na lodownię — prawdopodobnie pod wpływem krytycznego stanowiska „humanitarnych" masonów, którzy w latach od 1726 do 1773 zjeżdżali tu na letnie wywczasy zdala od gwaru wielkomiejskiego. Wynika to z protokułów ich posiedzeń, gdyż wszystkie są datowane miesiącami letnimi, poczynając od maja, a kończąc na sierpniu. Dlaczego tak błaha na ową epokę sprawa jak stosunek dworu do poddanych stała się nagle przedmiotem zainteresowań miejscowej loży, łatwo sobie wytłumaczyć psychologicznie. Poprostu z nudów — dlatego, że ci ludzie, przyzwyczajeni do boga tego świata zewnętrznego, nie mieli tutaj innego otoczenia jak wieś i jej życie, występujące w miesiącach letnich z największym nasileniem i tym samym szczególnie rzucające się w oczy. Częściowo wpłynęła na to i moda, przyniesiona z przedrewolucyjnej Francji.

Są w archiwum dowody, że zjeżdżał tu niekiedy August II Mocny z całym swoim niemieckim orszakiem dworaków i „naturfilozofów", wśród których znajdował się minister Manteuffel, ów główny mason koronny. Oto on przyczynił się do zorganizowania na sposób europejski loży w Sworotwie Wielkiej, która początkowo nosiła nazwę „Stowarzyszenie Miłośników Prawdy". Później bywał tutaj August III oraz Brül, ów drugi znakomity wolnomyśliciel nadworny, który dokonał reorganizacji tej loży, nadając jej nową nazwę „Stowarzyszenie Palmowe". Prawdopodobnie w ten sposób usiłował Brül nawiązać stosunki przyjazne z opozycyjnym Branickim. Przybywali tu masoni francuscy epoki oświecenia — oraz angielscy, włoscy i szwajcarscy — a w cieniu ich wielkości uwijała się tutaj cała plejada polskich naśladowców, rekrutująca się z ówczesnej magnaterii świeckiej i duchownej — a więc Lubomirscy, Jabłonowscy, Ogińscy, Lipscy, Sapiehowie, Moszyńscy, Potoccy i inni.

Po wizycie Aleksandra Cagliostro, przejeżdżającego tamtędy w drodze do Petersburga (w konkury do carycy Katarzyny Wielkiej) — loża masońska w Sworotwie Wielkiej jeszcze raz zmieniła swe imię, otrzymując tytuł „Córki Wielkiego Wschodu" — i z tą nazwą zanikła, urywając swą działalność wobec niepokojów i zaburzeń zbrojnych, towarzyszących katastrofie rozbiorowej.

Wspaniały olbrzymi pałac, w którym zamieszkiwała ongiś przybywająca tu arystokracja masońska z całej Europy, zbudowany w kształcie symbolicznego kwadratu, ozdobiony od zewnątrz ornamentami, zaczerpniętymi z symbolistyki masonskiej — ten prawdziwy belweder polskiej masonerii — służy dzisiaj dzierżawcy majątku jako stodoła. W pokojach i salonach, odartych z armatury i zdemolowanych przez Niemców — na parkietowych posadzkach — wśród ścian, pokrytych freskami malarzy włoskich i flamandzkich — leży dziś słoma i siano, wznosząc się bezwładnymi stertami pod bajeczne platformy sufitów. Wiejskie chłopaki ćwiczą w rzucaniu kamieniami do masek filozofów, ozdabiających kapitele kolumn przy wejściu do pałacu — a deszcz na białych jego ścianach porobił obrzydliwe pasma zacieków. Z innych charakterystycznych budowli — tylko gruzy pozostały po olbrzymich cieplarniach, w których rosły figi, pomarańcze, morele, winogrona i daktyle.

Niesamowite są dzieje tego zapomnianego zakątka ziemi nowogródzkiej nad którym rozbrzmiewają potężne echa przeszłości, wołając o pomstę do nieba za profanację na pastwę której oddane zostało to pierwszorzędne, żywe źródło do poznania naszej kultury i obyczajowości osiemnastego wieku.

Tyle mamy w Polsce rozmaitych „komitetów honorowych"... Niechby który z nich wykupił Sworotwę Wielką z rąk prywatnych i założył tu ośrodek kulturalny imienia jakiegoś wielkiego człowieka — z muzeum, szkołą i uniwersytetem ludowym na czele. Warunki do tego są bardzo dogodne, bo dokoła majątku gęstym pierścieniem ułożyły się następujące ogromne wioski: Sworotwa Wielka, Andrzejowce, Danepki, Nowosiołki, Czerniewicze, Strumiłowszczyzna, Poczapów, Kobylniki, Hajbuty, Rałły i Drozcy. Jest to punkt najgęstszego zaludnienia wsi w ziemi Nowogródzkiej. Panują tu ciemnota i nędza — A jednocześnie — takie skarby natury ulegają zagładzie...

St. Szanter.

73-letni lekarz na ławie oskarżonych

pod zarzutem „popierania" narkomanów

Sąd apelacyjny rozpoznał sprawę 73-letniego lekarza z Wołkowyska M. Nieczuńskiego, skazanego przez Sąd kręgowy warunkowo na 6 miesięcy więzienia za wydawanie recept nałogowym narkomanom na nabycie narkotyków.

Od wyroku 1-szej instancji odwołali się zarówno skazany jak prokurator.

Sąd Apelacyjny wyrok 1-szej instancji zatwierdził. (C.)

Bandyta kowieński aresztowany w Wilnie

Policja aresztowała złodzieja Czerniakowa który, jak się okazało nazywa się w rzeczywistości Janem Olechnowiczem.

Olechnowicz był w Kownie dorożkarzem, zamordował i obrabował pasażerkę, której zwłoki wrzucił do Niemna. Następnie zbiegł do Wilna, i tu sprytnie podawał się za Czerniakowa.

Olechnowicz, vel Czerniakow siedzi na Łukiszkach. (C.)

Obsługa Specjalna „K. W." z Kowna

Zaostrzenie przepisów o zgromadzeniach publicznych

KOWNO, 11.V. Minister spraw wewnętrznych wydał zarządzenie, według którego zgromadzenia publiczne mogą zwoływać tylko organizacje, przy czym w podaniu o zezwolenie na takie zgromadzenie winno być wskazane nazwisko przewodniczącego, wykaz osób, które będą przemawiać, oraz teksty uchwał i depesz do organów władz państwowych, o ile takowe są projektowane.

Zarządzenie to zostało spowodowane wystąpieniami skrajnych żywiołów, zarówno spośród dawnej opozycji, jak i dawnego regime'u, na zebraniach informacyjnych na prowincji, urządzanych z udziałem ministrów celem nawiązania bliższego kontaktu pomiędzy nowym rządem, a szerokimi warstwami społeczeństwa.

M. in. na zebraniu takim w Poniewieżu, w obecności ministra oświaty prof. Biztrasa, zasiadał w prezydium i przemawiał miejscowy agronom A. Leszczynskas. O przemówieniu jego „Lietuvos Aidas" w sprawozdaniu ze zgromadzenia nie wspomniał, w pismach „nietantinkowskich" natomiast ukazało się ono „skorygowane" przez cenzurę. Ostatnio niefortunny mówca został skazany w drodze administracyjnej na 500 litów grzywny lub 25 dni aresztu. (n).

Niemcy kowieńscy uczcili aneksję Kłajpedy

KOWNO, 11.V. W dniu 27 marca w lokalu niemieckiego klubu sportowego „Olimpia" w Kownie odbyło się nielegalne zebranie z okazji oderwania obszaru kłajpedzkiego od Litwy. W zebraniu tym wzięło udział ok. 70 osób. Wygłoszono na nim „okolicznościowe przemówienie oraz odśpiewano „Deutschland, Deutschland über alles" i „Horstwessel".

O tej niezwykłej „akademii" opinia publiczna dowiedziała się dopiero onegdaj z ogłoszonego komunikatu urzędowego o ukaraniu 9 organizatorów zebrania grzywnami po 500 litów. (n).

Białe pończochy

KOWNO, 11.V. W powiatach graniczących z Rzeszą miejscową ludność niemiecka zaczyna coraz częściej przywdziewać „strój sudecki". Władze, jak dotąd, nie reagują na tę demonstrację. Natomiast strzelcy litewscy spotkaną pod Kownem wycieczkę niemieckiej młodzieży szkolnej po prostu pozbawili prowokacyjnych „pończoch", nie turbując zresztą nawet ich właścicieli. (n).

Kary nie ustają

KOWNO, 12.V. Naczelnik pow. wiłkomierskiego skazał p. W. Sołłomisównę na 300 litów grzywny z zamianą na 3 tygodnie więzienia.

Naczelnik pow. mariampolskiego skazał 3 członków rodziny pp. Golembiowskich na grzywny po 50 litów z zamianą na 10 dni aresztu za zamieszkiwanie bez dowodów osobistych, których ukarani zostali pozbawieni wraz z obywatelstwem litewskim na skutek domagań się z ich strony prawidłowego wpisania nazwisk do paszportów. (n).

Polacy kowieńscy wybierają się do Wilna

KOWNO, 12.V. Jak donoszą miejscowe pisma polskie, Polskie R.-K. T-wo Dobroczynności zamierza urządzić na Zielone Świątki trzydniową pielgrzymkę do Wilna. Nie wiadomo jednak czy dojdzie ona do skutku, gdyż — według wiadomości z tych samych źródeł — ministerstwo niedawno innej podobnej grupie odmówiło zbiorowej wizy.

Obywatelu pamiętaj o P. B. K.

Cały Wołyń przygotowuje się do uroczystości mariańskich

Przygotowania do uroczystości sprowadzenia kopii obrazu Matki Boskiej z Częstochowy na Wołyń dobiegają końca.

W uroczystościach, które rozpoczną się w Równem 26 bm., wezmą udział: ks. biskup polowy Gawlina, ks. bp. Szelążek, ks. bp. Walczykiewicz, Min. Spr. Wojsk. Gen. Kasprzycki, Inspektor Armii Gen. Burhardt-Bugacki, wojew. woł. Hauke Nowak, gen. Smorawiński, gen. Kurytowski, starostowie, burmistrzowie i wszyscy wójtowie z Wołynia, oraz tłumy wiernych, które w specjalnych pielgrzymkach przybędą tu nie tylko z Wołynia, ale i innych dzielnic Polski. Zakończenie uroczystości nastąpi 29 bm. w osadzie Karłowszczyzna, gdzie kopia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej zostanie umieszczona w nowowybudowanym kościele.

Z ŻYCIA KULTURALNEGO LITWY

PETRAS CVIRKA

OJCIEC

Dziś to mi się przypomniało, gdym siedział przy kominku...

Byłem piątym dzieckiem w rodzinie. Przyszedłem na świat mizerny i słaby. Nikt się mną nie cieszył. Matka była zdania, że dla mnie i dla niej lepiej będzie, jeśli umrę. Żyłem jednak, a matka poprzysięgła, że to już będzie jej ostatnie dziecko; chociaż tak samo mówiła po trzecim, a potem po czwartym.

Było nas pięcioro. Wyglądaliśmy jak groch z jednego strąka. Nieznacznie tylko różniliśmy się wzrostem. Wytaczaliśmy się z kołyski prawie co roku, wypychając jeden drugiego. Gramoliliśmy się przy piersiach matki, domagaliśmy się swych praw piskliwym głosem. Matka stale brzemienna skarżyła się na swój los:

— Jeden pod szyją, drugi pod sercem...

W trzecią rocznicę moich urodzin, jacyś dwaj zapyleni mąką mężczyzni ojca mego, który pracował we młynie, wnieśli martwego do domu. Porwały go tryby w swoje kleszcze. Trącały nim przez pół godziny, aż pogruchotały piersi i wszystkie kości.

Wypadek ten wrył się głęboko w moją pamięć, jako żywy sen wczesnego dzieciństwa. Pamiętam, że ojca mego, broczącego krwią długo trzymała matka w objęciach. Płacz jej podobny do niekończonej i—i—i, słychać było na przeciwnym krańcu ulicy. Dzieci widząc okrwawionego ojca poskrywały się za węgłami, a skowyt ich odbijał się w polu echem. Izba wypchała się niebawem sąsiadami. Między innymi przyszedł i dziadek Maciej z bielmem na oku. Miał on zwyczaj zażywać tabakę i podnosić dzieci za uszy, zwąc to „zajęczym lasem“.

Wieczorem, zwłoki ojca, leżące na dwóch deskach przenieśli na środek izby i od stóp do głowy przykryli prze cieradłem. Przychodzące niewiasty zbliżały się do nieboszczyka, podnosiły skrawek prześcieradła, zaglądały i od chodziły znowu. Potem szeptały między sobą, że nie można odróżnić rąk od głowy...

Teraz ludzie byli inni, niż zwykle. Nie hałasowali, rozmawiali tajemniczo, półgłosem. Brodaty kołodziej, który po pijanemu krzyczał zawsze pod oknami „ka—ka—re—ku“, stał w drzwiach i marszcząc groźnie brwi miął czapkę w rękach.

Przez całą noc pełno było obcych ludzi. Palono świece, śpiewano. W dusznym pokoju oddech tłumił zapach spalonego wosku. Matka już nie płakała. Siedziała przykucnięta u nóg nieboszczyka w towarzystwie dwóch sąsiadek, gładko uczesana i jak senna kiwała głową.

Rano włożyli ojca do trumny. Mężczyźni wynieśli go na wielki wóz dziadka Macieja. Na ulicy czekała już gromada ludzi. Robotnik, który przyniósł wczoraj ojca ze młyna, opowiadał, machając szeroko rękami:

— Żeb tak był wcześniej nadleciał... Zatrzymalim kamienie, wyciągnelim — jeszcze ruszał sie. Ale, żeb choć stęknął, czy zajęczał — nic.

— Wziół wieniec męczeński i dobrze mu — westchnęła jakaś kobieta — ale jak teraz dla tej matki, bez niego, z tymi bachorami...

Dzieci obsiadły trumnę po obu stronach. Na przedzie stało kilku ludzi w białych komżach. Dziadek Maciej wziął za lejce i ruszyliśmy.

Dzień był pogodny, jasny. Bujnie kwitnące wiśnie, rzekłbyś tak samo ubrane w białe komże, ciągnęły przez całą długość ulicy, zlewając się w końcu w jeden wielki biały obłok, z którego sterczały czuby dachów, wilgotne i lśniące jeszcze od porannej rosy.

Z kościoła pociągnęli wszyscy w stronę cmentarza. Procesja szybko się rozsypała w pagórkowatej przestrzeni. Głos dzwonu oddalał się stopniowo, słabnął, ginąc w bezbrzeżnym polu. Słońce wspinało się coraz wyżej, ogrzewając odsłonięte głowy oddających ostatnią posługę zmarłemu.

Po pewnym czasie skryli się wszyscy w cieniu rozłożystych drzew cmentarza. Na świeżo usypanym kopcu żółtego piasku, do którego zbliżała się trumna, czepiając się obwisłych gałęzi brzozy, leżała porzucona przez kogoś marynarka. Z jamy wyjrzała czerwona głowa mężczyzny, który wyrzuciwszy łopatę, wydostał się niebawem na powierzchnię. Świeżo rozkopany dół ludzie otoczyli kołem, jak gdyby szukali tam czegoś nadzwyczajnego.

Gdy wszyscy poklękali, ksiądz z kwadratową czapką na głowie w niezrozumiałych słowach czytał z książki, niby pod nosem, jakieś niezrozumiałe słowa modlitwy, potem pokropił wodą dół — i trumna podtrzymywana ręcznikami, zaczęła stopniowo się opuszczać. Po pierwszej garści piasku posypanego na mogiłę, dziadek Maciej westchnął głęboko i przywiódł nas ucząc, jak należy pożegnać się z ojcem, który więcej już nie wróci. Podobnie jak bracia, wziąłem garść piasku i zapatrzyłem się na zabawnie pracujące łopaty; które sypały i sypały. Gdy dół się zasypał, a na wierzchu wyrósł podłóżny kopiec, przypomniałem słowa dziadka i przycisnąłem do tego kopca ogrzany w dłoni bochenek.

Cmentarz rychło opustoszał. Szum drzew spotęgował się jeszcze bardziej. Drobnymi ich liśćmi targał już czarny obłok. W obawie przed deszczem rozbiegła się reszta, tylko dwaj starcy uczepiwszy się wzajem, podpierając się laskami, sunęli wyżwirowaną ścieżką, szukając kogoś między opuszczonymi, pokrytymi bujną trawą mogiłami.

Matkę, która poczuła się niedobrze, uprowadziły sąsiadki. Znaleźliśmy ją za wrotami wspartą o ramię kołodziejowej. Zwilżywszy śliną koniec chustki otarła sobie twarz, wsiadła do wozu i wzięła mnie na kolana. Szkapa z lżejszym znacznie ładunkiem biegła w niezgrabnych podskokach potrząsając grzywą.

Po dłuższej ciszy, być może na pociechę dla nas, dziadek Maciej powiedział:

— Jakoś już, widzisz, cóż poradzisz, wszak, et, no i co ty teraz człowieku... trzeba się uspokoić i dość...:

Pewna i nieokreślona wymowa dziadka, zwłaszcza, gdy chciał coś ważnego powiedzieć, wydawała mi się najmądrzejszą, gdyż rozumianą była zapewne tylko przez dorosłych.

Wóz nasz, dojeżdżając do głównej ulicy zawrócił w prawo i zaczął się piąć w górę. W tej smutnej chwili, dziadek postanowił nas nieco rozweselić. Mijaliśmy właśnie stary, poszczepany przez piorun dąb, na którym było gniazdo bocianie. Wzniesienie to było miejscem ulubionych spacerów miejscowej ludności. Stąd to, jak dziadek zapewniał, można było dostrzec wieże pięciu kościołów.

Podróż kończyła się jednak najbardziej smutnym widokiem, gdyż dziadek zawrócił w stronę młyna. Tędy prowadziła najbliższa droga do domu. Matka, jakby jej kto szpilę wsadził w serce, gdyśmy tylko minęli młyn, zaczęła głośno nawoływać. Wzrok nasz skupił się na białej rozpienionej i huczącej wodzie. Twarze braci moich wydęły się. Zapylony mąką budynek z kręcącą się potężną turbiną, podobny był w tej chwili do zbliżającego się, groźnego upiora.

Przez długi czas bałem się podejść do tego młyna. Długo po tym młyn ten majaczył mi się w snach.

Po śmierci ojca dom wyglądał pusto. Nikt się nie ważył przodować, podnocić głos. Nawet dziadek nie podnosił już u nas za uszy. Czas jakiś czuliśmy się, jeśli nie szczęśliwsi, to przynajmniej dumniejsi od innych. Sąsiedzi okazywali nam miłość, troskę, zatrzymywali na ulicy, zagadywali, zapraszali do siebie. Czym mogli częstowali. Dzieci sąsiadów początkowo dzieliły się z nami swymi zabawkami, potem zaczęły zazdrościć opieki i szacunku, jakimi darzył nas ogół.

Nazajutrz po pogrzebie matka wstała o świcie. Odegrzała wczorajszą zupę, wskazała starszemu bratu czym i jak nas nakarmić i wyszła. Wróciła późną nocą z brzemią gałęzi przemoczona do nitki. Potem każdego dnia wstawała o tej samej porze, chodziła pleć ogrody, nosić wodę dla zamożniejszych mieszkańców miasteczka, prać, albo ładować drzewo na barki. Widziałem ją nieraz, gdy biegła z pod kasaną spodnicą do łodzi po wąskiej, wysokiej desce z naładowanym bagażem drzewa. Ciemna, ogorzała jej twarz błyszczała w słońcu, szybko przebierała udami, jak koło szprychami. Podobała mi się wtedy ogromnie

Latem nie mogliśmy się na nic skarżyć. Wstając znajdowaliśmy stale coś pod głową, albo wprost przy ustach. W piecu na węglach stało zawsze naczynie, w którym znajdowaliśmy coś smacznego i gorącego. Staraliśmy się wszyscy spotykać matkę wieczorem z szczerą radością i skromnością, gdyż lubiła nas wtedy, jeśli nie dokazywaliśmy, nie krzywdziliśmy innych. Ale w jesieni odpłynęły statki, za węgłem zagwizdał zimny wiatr, zastygła ziemia i matka przestała wychodzić z domu. Nie było jednak lepiej, bo z nastaniem zimy ze stołu znikło mięso, nawet mleko. Wnioskując z jej gorących słów, gdy rozmawiała z dziadkiem — wszystkie te sprawy: barki, jesień, miały związek z obecnym niedostatkiem.

Dziadek kiwając głową mówił:

— Dawno już przejadłem swego konia... A cóż począć? jeśli tak będzie dalej, doczekamy głodu...

— Tobie jeszcze nie tak, jeden... A co ja mam robić z tymi... Nie wyżywię... Przychodzi czasem do głowy — choć weź i puść wszystkich pod lód... — mówiła matka.

— Co tam, już, et, jakkolwiek ten tego... może z wiosną starszy pójdzie za pastucha, czy co, — uspakajał dziadek.

— Bogaci płaczo, co ich dzieci umierajo, nie mogo żyć, żeb tak mnie choć jednego ziemia zabrała, choć jednym ten ciężar ulżyła, — skarżyła się matka.

Gdy tylko dłużej nie wychodziła na pranie, albo noszenie wody — stawała się coraz bardziej zła i żaden z nas nie mógł uniknąć jej gniewu Jeśli któryś ważył się zmarszczyć, próbując mącznej lury, którą stale odżywialiśmy się, — albo natarczywiej domagał się czegoś smaczniejszego, matka zapalała się gniewem, nie było czasu się obejrzeć, gdy uszy już trzeszczały w kleszczach jej rąk.

— Macie pod nosem i żryjcie. Wypędzę żebrować, to wtedy poznacie — groziła.

Lecz po tego rodzaju burzach, gdyśmy się rozpraszali po kątach matka uspakajała się Zbierała wszystkich ponownie do gromady, ocierała każdemu z osobna łzy, zasmarkane nosy, była znów dobra. Głaskając mnie mówiła zazwyczaj:

— Trudzie mój... Trzeba ci było sie rodzić... Czy nie dość było tych czterech gęb?

W tego rodzaju chwilach odprężenia, sadzała mnie nieraz na kolanach, jako najmłodszego, oplatała rękami, podpychała moją główkę pod swój podbródek i kołysząc zaczynała śpiewać. Śpiewała z żewną ogromnie smutną nutą w głosie, otwierając szeroko oczy. Twarz jej zmieniała się do niepoznania, wydawała mi się straszna i wtedy bałem się jej.

Z nastaniem mrozów, matka znowu co rana znikała z domu. Wracała późno. Po zachodzie słońca zamykaliśmy drzwi i oparci bezwładnie jeden o drugiego czekaliśmy jej powrotu, starając się nie wpatrywać w ciemność, gdzie często ukazywały się przerażające istoty. Gdy było już całkiem ciemno, uderzając laską o ścianę przechodził ślepy żebrak. Stale on stukał lub machał laską przed sobą, szukając drogi koło płotów. Potem, o wiele później, krzycząc pod oknami „ka—ka—reku“, przewalał się pijany kołodziej. Nie doczekawszy się matki, wyczerpani zasypialiśmy tak, przykucnięci się jeden do drugiego. Tylko, gdy się budziłem o północy przelękniony widmem we śnie, widziałem ją pochyloną przy świetle łuczywy, jak łatała lub prała nasze łachmany.

Gdy tylko matka dzień jakiś została w domu, przychodzi zaraz dziadek Maciej. Wchodząc z wąsami pokrytymi lodową sadzią, zacierał zmarznięte ręce i mówił:

— Co to będzie, co to będzie ... Wyginą ptaki i zwierzęta.

Nosił czapkę i kożuch naszego ojca, a niedzielami pożyczał brzytwę, której nie udało mu się wyjednać, gdyż matka postanowiła zostawić ją jednemu z synów, jako jedyną pamiątkę po ojcu. Zażywał tabakę z żółtego pudełka, kichał gęsto i zawsze miał coś ważnego do powiedzenia.

Od pewnego jednak czasu dziadek z matką zaczęli prowadzić jakieś niezrozumiałe tajemnicze rozmowy. Mimo mojej największej ciekawości nie mogłem dociec, o czym szepcą ze sobą. Gdy tylko dziadek przestąpi próg, matka co prędzej sadzała go w cieplejszym miejscu, czego nigdy nie czyniła, częstuje go nawet resztkami śniadania lub kolacji i przysiadłszy obok cała zapatrzona w niego pytała:

— No, jak?

— Tak, wot, ten tego, upiera się wciąż paskuda — odpowiada dziadek. — Boi sie tej twojej szarańczy. Teraz, mówi, nic, ale po niejakim czasie będo mnie kością w gardle.

— A tak, to mu wszystko byłoby dobre? — zagaduje matka, przysuwając się jeszcze bliżej.

— A no, tak to on nic. Tak to wszystkimi czterema... Wszystko byłoby dobrze...

— A co więcej mówił? — zapytuje ciągle matka.

— Co on więcej ma mówić. Tej niedzieli nie będzie. Bo widzisz on jest przy tym motorze, gdzie młócą — mechanik.

— Mechanik? — dziwi się nieco matka.

— No, to... teraz już co, nie wiedziałeś? Stary mechanik. Chłop ma głowę.

— To znaczy ni tak ni siak, nie powiedział?

— Po niedzieli zobaczymy. U Szlomki wypijem półbutelek i wtedy: nie — to nie — a tak, to — tak...

Gdy dziadek wychodził, matka odprowadzała go, głaskając ręką i modląc:

— Jabym ci nie wiem co, Macieju... — Jakkolwiek, już namów go. Nie dla siebie wszak ja... nie grzech mnie na myśli, a tylko te pięć gęb...

Tego rodzaju szepty, półsłówka, niedomówienia i niezrozumiałe dla nas małych zawiłe wywody dziadka były coraz częstsze. Po kilku dniach dziadek znów przydreptał spocony, czerwony, z czapką przerzuconą na bakier, jak młody parobek.

— Tak, ot co — możesz piec pierogi — oznajmił Maciej, prężąc piersi wesoło i zadowolony, mądry uśmiech rozszerzył jego wąsy.

— Idź już, idź, kłamco — zawołała matka, puszczając z rąk kartoflę. Przez moment stała tak z otwartym lśniącym obliczem, zdziwiona, niby zmieszana i nagle zasłoniła się fartuchem, jak gdyby ukrywając śmiech.

— No i cóż to niby ten tego, teraz, ot i masz... — zmarszczył się dziadek. — Mówię ci. Długo myślał — i tak i siak. Słyszysz, boi sie... żeby choć dwoje, troje... a tu, aż pięcioro. Słyszysz, ciężko mi będzie uporać sie — mówi. Na koniec wypilim jeszcze butelczynkę, słyszysz: e—e—e co będzie to będzie — idę.

Lecz matka już nie słuchała. Usiadła, głowę położyła na kolanach i zaczęła trząść ramionami.

— No, no, no i zaczynaj mi tu. Czy wianek ruciany przypomniał ci sie? Wyciągaj mi lepiej za to marykańską...

„Marykańską“ nazywał dziadek brzytwę ojca, podarowaną kiedyś przez brata, będącego w Ameryce. Ten na pozór marny przedmiot, staruszkowi nie dawał ciągle spokoju. Zawstydzona matka przestała płakać otarła oczy, uporządkowała włosy i opanowując się rzekła:

— Tylko tych mnie żal... Wiem, że obcy — obcym zostanie. Nie obejmie tak, nie przytuli... Niech sobie będzie ze złota, ale tej miłości im nie da...

Dziadek wychodząc wyniósł ze sobą brzytwę. Tym razem już bezpowrotnie, gdyż matka, oddając ją dodała:

— Korzystaj na zdrowie. Daj Boże, Macieju, aby tylko twoja ręka była szczęśliwa, żeby nie zwiększyło mi sie tych łez...

Pewnej nocy gdym się obudził, ujrzałem matkę, obok której siedział jakiś nieznajomy mężczyzna. Zdziwiłem się. Siedzieli przy płonącym piecu na ławie prawie że przytuleni, wpatrzeni w ogień, którego różowy odblask bawił się na zamyślonych twarzach, błąkał się po ścianach. Czasami, gdy ogień przygasał, wszystko pochłaniała ciemność. Wtedy głowy jak gdyby się zlewały w jedną, lecz po jakimś czasie, gdy zatrzeszczało drzewo wypływały znowu. Mężczyzna miał twarz podłużną, goloną, z głębokimi oczodołami, nieznany mi całkiem. Grube opuszczone ręce wisiały bezwładnie między kolanami Wreszcie, głosem ochrypłym, nie odwracając wzroku od ognia, odezwał się:

— Ułoży się, uładzim i będziem jakoś żyć.

Matka jeszcze bliżej przytuliła się do mężczyzny, pogłaskała mu ręce, kolana, potem odetchnąwszy, położyła głowę na jego ramieniu.

— Ma—aa—ma! — nie wiem dlaczego wyrwało mi się z ust i jakaś tęsknota, czy też niezrozumiały wstyd, zazdrość, ścisnęły mi pierś.

— Co, co ci maleństwo? — podniosła się matka i z wyciągniętymi rękami rzuciła się do mnie. — Choć mój wróbelku... Co ci jest?...

I zaraz, jak gdyby wylazłe spod skorupy pisklę, postawiła mnie przy piecu. Oczy nieznajomego i moje — spotkały się. Był ospowaty, brzydki.

— Janeczku, przywitaj się! — pchając mnie do niego uczyła matka.

— To twój tatuś... Dobry ci będzie... kochać...

Gdym tylko usłyszał te słowa, wydostałem się z rąk matki i rzuciłem się z powrotem. Łzy zatykały mi gardło. Dopadłem do siedzących w łóżku i tak samo zapatrzonych braci, czułem się mały, bezsilny i zupełnie samotny na świecie.

I nie wiem czemu przypomniało mi się to wszystko teraz, gdym siedział przy kominku.

Przełożył: *Władysław Abramowicz.*

Kongres eucharystyczny w Algierze



Przy udziale kardynała Verdier, jako legata Ojca Świętego, odbył się w Algierze kongres eucharystyczny, gromadząc wiele tysięcy katolików algierskich. Na zdjęciu fragment z kongresu eucharystycznego w Algierze podczas t. zw. „Dnia dzieci“, w którym uczestniczyło przeszło 10.000 dziatwy. Na pierwszym planie widzimy bohaterskiego gen. Geuraud w towarzystwie władz cywilnych Algieru.

Nożycami przez prasę

Czesi zaczynają się burzyć

„Głos Narodu“ w artykule wstępnym omawia stosunki panujące w Czechach. Okazuje się, że coprawda poniewczasie, Czechów zaczyna przenikać duch oporu.

Powoli, powoli ogarnia Czechy ferment narodowy. Dochodzi do manifestacyj ludności, nawet do krwawych konfliktów ludności czeskiej bądź „Gestapo“, bądź też z oddziałami wojskowymi. Wydarzenia w Pilźnie i manifestacja w Rzipie zwróciły na siebie uwagę Europy. Ale takich wydarzeń było więcej i będzie więcej.

Niemcy na wypadek wojny będą musieli trzymać w Czechach silną armię, której jedynym przeznaczeniem będzie pilnować Czechów. Może także Słowaków: ale to nie jest pewne...

Już teraz rośnie w Czechach wrzenie. Młodzi, gorący ludzie przekradają się przez granicę, aby się dostać do Francji i Anglii, gdzie się formuje coś w rodzaju czeskich legionów narodowych. Wielu jednak zostaje i czeka. Wojna światowa zapali na terenie całych Czech i Moraw bunt, który „skróci“ naszą granicę z Niemcami; uwięzi bowiem znaczne siły niemieckie na tym terytorium.

Kłamstwa podaje prasa niemiecka i czeska. I jedna i druga pisze tylko to, co jej każe „Gestapo“. Czechy nie są „spokojne“. I nie będą spokojne, jak długo na Hradczynie będzie zasiadał „protektor“.

Klęski dyplomatyczne (zwłaszcza dotkliwą porażką jest umowa angielsko - turecka). Rzesza zawdzięcza w dużym stopniu zaborowi Czech. Każdy kraj boi się „protektorów“. Dążenia niepodległościowe Czechów napotykają więc na grunt przychylny zarówno w Ameryce jak i w Europie. Czesi pewni poparcia wielkich potęg świata z każdym dniem stają się coraz mniej pokorni. Rzeszę czeka jeszcze nie jedna niespodzianka z tej strony.

Mowa premiera Daladier

„Kurjer Polski“ optymistycznie ocenia mowę premiera Daladier i oświadczenie Chamberlaina.

Dzień 11 maja 1939 r. był w pewnym sensie dniem w historii politycznej Europy przełomowym. Z Paryża i z Londynu — niemal jednocześnie — padły pod adresem Niemiec dwa ostrzeżenia, dwa głosy mocne i zdecydowane: premier Daladier, nie wymieniając zresztą ani razu ani Włoch, ani Niemiec, stwierdził bojowe przygotowanie Francji. Premier Daladier w imieniu Francji złożył ponadto doniosłe oświadczenie pod adresem Polski; potwierdzając w całej rozciągłości wszystkie zobowiązania sojuszu francusko-polskiego, podkreślił silnie znaczenie układu angielsko - polskiego i jego całkowite uzgodnienie z polityką Francji. Premier Chamberlain oświadczył jednocześnie, iż atak na Gdańsk, jest i dla Anglii i dla Francji równoznaczny z wypowiedzeniem wojny.

Jasno, otwarcie, bez zastrzeżeń. Już dawno nie było w Europie sytuacji tak jasnej. Skończyła się era niedomówień i niejasności. Ten, kto dzisiaj zdecyduje się na wywołanie wojny, nie będzie mógł już nigdy wobec historii ani swego narodu tłumaczyć się tym, iż nie wiedział, jak na to zareaguje Anglia i Francja, czy Stany Zjednoczone.

Zabór Czech i Kłajpedy, imperialistyczne mowy i frazesy, absurdalne żądania pod adresem Polski — dokonały wstrząsu, którego już odrobić się nie da.

Sytuację możnaby określić jako wyczekiwanie na to, który pierwszy ustąpi. Czy jednak „oś“ zechce ustąpić? Rozsądek nakazywałby niewątpliwie Niemcom i Włochom jakąś rejteradę z honorem. l.

Błąd Litwinowa będzie naprawiony

(Dokończenie ze str. 3).

Kto wie jakie jeszcze losy oczekują b. komisarza spr. zagr. ZSRR? Faktem jest, że Litwinow w ostatnich latach daleko zaangażował się w akcji dyplomatycznej z państwami zachodnio - europejskimi. Obcując z ich przedstawicielami przejął się być może owym „cynizmem burżuacyjnym“ i przyjmując angielską inicjatywę porozumienia pragnął odbudować prestige i kredyt zaufania do ZSRR, poważnie zachwiany sprawą czeską. Inicjatywa angielska wyszła poza tym z kół Labour Party — a Litwinow, stary bolszewik, ideowiec, kto wie, może się uniósł poczuciom solidarności ze światem pracy Zachodniej Europy?

Nowy komisarz — Mołotow nie popełni już z pewnością tego błędu. Jest ślepo oddany Stalinowi, a nie mając nigdy do czynienia z polityką zagraniczną będzie tylko milczącym wykonawcą jego dyrektyw.

Koła partyjne w ZSRR niechętnie obserwowały zabiegi dyplomatyczne Litwinowa.

Starsi bolszewicy z pewnością są przeciwni wciąganiu Sowietów do międzynarodowych rozgrywek, gdyż rozumieją wewnętrzne trudności i nieprzygotowanie Sowietów do ewentualnego udziału w wojnie. Młodsi — ambitni zapewne odczuli jako upokorzenie zastrzeżenia wysuwane co do form pomocy sowieckiej zarówno przez Anglię, jak Polskę, Rumunię i t. d.

Dymisja Litwinowa — właśnie w tym momencie — jest nie tylko uspokojeniem niezadowolonych bolszewików, lecz, być może, uniknięciem w ostatniej chwili zobowiązań międzynarodowych.

Mołotow ma więc odrobić błąd Litwinowa. Zapowiedział on, że linia polityki zagranicznej ZSRR nie ulegnie żadnej zmianie.

Oświadczenie dwuznaczne. Która linia? — ta z przed układów z Anglią oparta na izolacji ZSRR od spraw europejskich, czy ta, którą ostatnio zarysował Litwinow.

Wszystko wskazuje na chęć powrotu Sowietów do dawnej polityki.. splendid isolation.

Rokowania anglo-sowieckie zakończą się zapewne zawarciem pewnego kompromisowego układu, któryby zatarł niemiłe wrażenie akcji Litwinowa w kraju i dymisji jego — za granicą.

25 maja Mołotow zapowiada ekspose na temat polityki zagranicznej ZSRR.

Czy powie coś rewelacyjnego?

Jeśli rewelacją są zapewnienia rządu sowieckiego o przywiązaniu do pokoju i chęci zgodnego współżycia z sąsiadami, pogróżki wobec tych, którzy by ośmielili się naruszyć granice sowieckiej „szczęśliwej ojczyzny“ i cała znana już frazeologia bolszewicka na temat „zgniłych“ stosunków międzynarodowych w Europie, to tak. Tego można oczekiwać z całą pewnością.

Lecz nie należy się łudzić, że przyszedł już czas czynnego wystąpienia Sowietów. Litwinow mógł popełnić błąd przyśpieszając to wystąpienie w nadziei na zaostrzenie się sytuacji międzynarodowej. Został za to ukarany.

Stalin ma mocniejsze nerwy i dużo intencji politycznej. Dlatego naprawi błąd Litwinowa i sądzę, że... jeszcze zaczeka.

Eugeniusz Mejer.

Uroczystości ku czci Joanny D'Arc



W Orleanie odbyły się uroczystości ku czci Joanny d'Arc — Dziewicy Orleańskiej — z okazji 510 rocznicy uwolnienia miasta przez wielką bohaterkę Francji. Na zdjęciu pomnik Joanny d'Arc w Orleanie, bogato iluminowany.

Feldmarszałek Goering stracił... pud żywej wagi

Rezygnacja z podróży po Hiszpanii

PARYŻ, (Obsł. sp.) Jak donosi agencja Havasa, feldmarszałek Goering zrezygnował nagle ze swej podróży po Hiszpanii i postanowił wrócić do Niemiec. Wczoraj, jak doniosło Niemieckie Biuro Informacyjne, feldmarszałek Goering przybył do włoskiego portu Livorno, skąd udał się w drogę powrotną do Berlina.

W Paryżu otrzymano wiadomość, że feldmarszałek Goering jest poważnie chory. Lekarze obawiają się o jego serce. Ostatnio Goering stracił 1 pud żywej wagi.

Pamiątkowa księga

W 20-lecie Wydziału Prawa i Nauk Społecznych w USB

Apel do magistrów

W roku bieżącym upływa 20 lat od chwili założenia Wydziału Prawa i Nauk Społecznych w odrodzonym Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie.

Dla upamiętnienia tej rocznicy Dziekanat zamierza wydać księgę poświęconą rozwojowi Wydziału od chwili powołania do czasów obecnych. Jeden z rozdziałów tej księgi poświęcony będzie magistrom praw, absolwentom Wydziału.

W związku z tym Dziekanat Wydziału Prawa i Nauk Społecznych zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich magistrów praw, absolwentów Wydziału Prawa i Nauk Społecznych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie o podanie swych nazwisk i wskazanie na jakim terenie pracują oraz jakie stanowiska w chwili obecnej zajmują.

Zebranie przedwyborcze

14 bm., o godz. 16-tej, w lokalu 9-go Oddziału OZN na Zwierzyńcu przy ul. Litewskiej Nr 6, odbędzie się zebranie przedwyborcze, na którym przemawiać będą p. Markowicz Antoni, p. Smoterowa Stanisława i p. Poźniak Tadeusz.

Możliwość eksportu drzewa

W związku z zawarciem nowego polsko - francuskiego układu handlowego, który przewiduje m. in. wywóz drewna z Polski do Francji w obrocie kompensacyjnym, należy oczekiwać znacznego wzrostu eksportu polskiego drewna. Jak nas informują, poczyniono już szereg zgłoszeń na dostawę większej partii drewna do Francji.

Pół żartem, pół serio

Aktualia

— Panie, no i co będzie? — pytam „naszego“ rzeźnika, chłopa na 1,80 wysokiego, a tuszy też do wzrostu odpowiedniej.

— *Ano co...* — odpowiada on, równocześnie wprawną ręką oddzielając od krzyża cielaka co należy. — *Trzeba będzie dać Hitlerowi to wszystko, co miał przed wojną..*

— *Panie!* — krzyczę i już pięści zaciskam, a on spokojnie mówi dalej:

— *Ano, trzeba mu będzie dać pędzel, farby, jedną koszulę i co tam jeszcze aha... porcięta i wiadro.* Więc, zaraz, żeby nie zapomnieć... Pędzel, farby...

Uścisnęliśmy sobie dłonie, zawołaliśmy „*Gott strafe Deutschland*“ i rozstaliśmy się pełni zadowolenia. A nad nami, że powiem poetycznie, było niebo a pod niebem latały nasze bombowce.

Pokaz lotniczych mód.

(„Dziennik Polski“)

Korespondencja z Paryża

Jeden z większych domów mody w Paryżu lansuje nowość nad nowościami: „śpiewające suknie“. W obfitych fałdach krynoliny ukryty jest maleńki instrumencik, który na życzenie właścicielki zaczyna nieuchwytnym rozpływającym się w powietrzu głosem nucić jakąś melodię.

Przystosowując ten wynalazek do naszych warunków, krawcowe stałyby się dobrodziejkami klientek. Jakżeby to było wygodnie i prosto gdyby z powietrza doszedł niezdecydowanego konkurenta szept „Pójdź pójdź w moje ramiona“, albo odwrotnie, gdy suknia we właściwym momencie rzuciła pod adresem niepożądanego „Strzeż się strzeż“.

Tak, mówiąca suknia byłaby stanowczo pożytecznym nabytkiem. A ileż zastosowania mogłaby mieć później podczas sprzeczek małżeńskich. Jakże byłoby wygodnie, gdyby jako dyskretna przyjaciółka wypowiedziała słowa, na które tak trudno się zdobyć zainteresowanym: słowa rozstania, lub pojednania

Das ewig weibliche

Lusia ma siedem lat. Jest bardzo roztrzepana. W szkole nigdy nie uważała na lekcji. Rozgniewany nauczyciel grozi:

— Jeśli nie będziesz uważała Lusiu, zostaniesz w szkole po lekcjach.

— Chętnie proszę pana, tylko nie wiem, czy pani profesorowa nie zrobi panu sceny zazdrości.

Podsłuchane

— Co prawda córka moja jest brzydka ale o męża nie ma strachu, bo dostanie w posagu dom.

— Tak, paniusiu kochana. Ja zawsze mówiłam, że na każdą chorobę, najskuteczniejsze są środki domowe.

Korespondencja zakochanych za pół ceny

Władze pocztowe w Wenezueli wydały rozporządzenie, na podstawie którego listy do narzeczonych oraz korespondencja młodych małżeństw opłacana będzie według specjalnej taryfy, wynoszącej połowę taryfy normalnej. Rzecz charakterystyczna, że w zarządzeniu tym podkreślono, iż dla małżeństw 50-procentowa ulga taryfy obowiązuje jedynie w pierwszych trzech latach pożycia małżeńskiego

Jak stwierdzono na podstawie dość żmudnych zestawień statystycznych, po tym okresie korespondencja między małżonkami ustaje prawie zupełnie, bo albo małżeństwa zamieszkują pod jednym dachem, albo też w ogóle przestały istnieć.

Sposób

Anglicy nie jadają żab, które lubią Francuzi. Nie lubią również żab, skrzeczących w wodzie, i nie do pomyślenia był by poeta angielski, robiący żabom reklamę, jak to uczynił Mickiewicz w „Panu Tadeuszu“.

W gminie Penarth znajdowało się bajorko, pełne żabiego zgiełku i skrzeku. W dzień i w nocy rozlegały się głosy tego żabiego eldorado, a mieszkańcy zanosili daremne skargi do zarządu gminy.

Ostatnio, podczas gdy to dostojne zgromadzenie deliberowało nad budżetem straży ogniowej i utrzymaniem starców w schronisku gminnym, do sali wszedł jeden z „szarych“ mieszkańców Penarth. W ręku niósł sporych rozmiarów pudło.

— Wielce szanowni panowie — powiedział — co myślicie zrobić z tą sprawą? Czy bajorko nie zostanie zasypane i czy żaby nadal mają nam truć życie, jak co lata?

To mówiąc, postawił pudło na stole i otworzył je. Na stół zaczęły w wielkim popłochu wyskakiwać żaby. W jeszcze większym popłochu zarząd gminny zrejterował z sali obrad.

Problemat żabi dojrzał i zostanie zapewne rozstrzygnięty radykalnie. Powinno by się coś podobnego robić w miastach, cierpiących na inne plagi, na przykład — szczury lub pluskwy

Pół miliarda złotych
wynoszą majątki obywateli polskich w Rzeszy Niemieckiej

Uczyniony został doniosły krok w kierunku odzyskania majątków obywateli polskich w Niemczech. W Warszawie odbyło się pierwsze walne zgromadzenie nowoutworzonego stowarzyszenia obywateli polskich właścicieli majątków w Niemczech, którego statut został niedawno zalegalizowany przez Komisarjat Rządu m. st. Warszawy.

Po ukonstytuowaniu się władz, stowarzyszenie w porozumieniu z miarodajnymi czynnikami polskimi rozpocznie normalną działalność celem odzyskania i likwidacji majątków w Niemczech przedstawiających ok. 400 miljonów zł. realnej wartości.

Zadaniem organizacji będzie w pierwszym rzędzie ochrona samych majątków, osiągnięcie dochodów z czynszów i odsetek z kapitałów i p. walorów, otrzymanie tych dochodów w kraju w drodze transferu, podobnie jak obywatele in. krajów, ochrona przed wywłaszczeniem i umożliwienie sprzedaży majątków bez przetykowanych zastrzeżeń, a zwłaszcza w zamianach na majątki niemieckie w Polsce.

Spółdzielczość na Targach i Wystawach wileńskich

W dniu 10 maja br. odbyła się w Wilnie konferencja, poświęcona sprawie udziału w Targach i Wystawach wileńskich spółdzielczości rolniczo-gospodarczych Wileńszczyzny. W zebraniu, zwołanym przez Okręg Wileński Związku Spółdzielni Roln. i Zarobkowo-Gospodarczych R. P., wzięli udział przedstawiciele: Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich, Państw. Banku Rolnego, Zrzeszenia Producentów Nabiału, Woj. Sekcji Pszczelarskiej WTO i KR, Wileńskiej Izby Rolniczej i Targów Północnych. Przebieg konferencji i żywa dyskusja na temat Targów i Wystaw Wileńskich wykazały zainteresowanie się Targami Północnymi i docenianie wielkiej roli, jaką mogą mieć Targi dla propagandy spółdzielczości na Ziemiach Północno-Wschodnich, gdzie ostatnio spółdzielczość osiąga uważne postępy.

Na konferencji powołano do życia Komitet dla spraw udziału spółdzielczości w Targach Północnych, do którego weszły następujące organizacje spółdzielcze w Wilnie: Związek Spółdzielni Roln. i Zarobk.-Gospod., Wileńska Izba Rolnicza, Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich, Zw. Gospod. Sp. Roln.-Handl. i WTO i KR. Komitet posiada charakter ciała stałego, mającego się zajmować sprawą udziału spółdzielczości w imprezach wileńskich targowo-wystawowych. Konferencja wypowiedziała się za jak najszerszym przedstawieniem spółdzielczości mleczarskiej na V. Targach Północnych.

Poszukiwani kandydaci na praktykantów handlowych w koloniach

Polski handel kolonialny rozwija się szybko. W związku z tym nowopowstające firmy eksportowo - importowe, specjalizujące się w handlu kolonialnym poszukują młodych handlowców Polaków w wieku od 20 do 30 lat na wyjazd do kolonii w charakterze praktykantów handlowych.

Wymagane warunki:

1) dobre zdrowie,
2) średnie wykształcenie,
3) praktyczna znajomość handlu oraz
4) dobra znajomość jednego z następujących języków: angielski, francuski lub portugalski.

Podania, zawierające życiorys i adresy osób, na których referencje kandydat się powołuje, należy przesyłać do Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonialnej — Warszawa, ul. Widok Nr 10.

Nie wyrzucać żelaza!
Armaty i karabiny można zbierać na śmietnikach

Przez nieświadomość marnujemy miljony. Codzień przechodzimy z całkowitą obojętnością obok rzeczy, które nam się wydają nie potrzebne a które mogą zaoszczędzić naszemu a pośrednio i nam ładne dziesiątki miljonów złotych.

Konkretnie chodzi o stare żelastwo, o wyrzucane dotychczas na śmietniska wszelkiego rodzaju przedmioty z blachy, stali i żelaza.

Polska sprowadza rocznie starego żelaza i żeliwa za kilkadziesiąt miljonów złotych. Naprzykład wartość tego importu w roku 1937 wynosiła — 86,529,000 zł, w roku zaś 1938 — 50,513,000 złotych. Sprowadzamy tak że z zagranicy rudy żelazne (w roku 1938 — za 22 mil. złotych), cynkowe (w r. 1938 za 7,7 mil. zł), ołowiane (w r. 1938 za 52 tys. zł) i wreszcie inne rodzaje (na sumę 4,3 mil. zł w roku 1938).

Import żelastwa i rud kosztuje nas bardzo wiele. Państwo musi za to płacić drogimi dewizami, dla których zdobycia wysyłamy za granicę po b. niskich cenach nasze produkty rolne, niezawsze z pożytkiem dla sytuacji gospodarczej w kraju.

Akcja społecznej zbiórki wszelkiego rodzaju złomu żelaznego oraz przedmiotów z metali półszlachetnych jak miedź, nikiel, ołów, cynk wpłynęłoby niewątpliwie na zmniejszenie tego importu. Metali w Polsce najwięcej konsumuje przemysł zbrojeniowy i największe też płaci za nie pieniądze.

To też w obecnej sytuacji, kiedy obowiązkiem każdego Polaka jest wspieranie w miarę sił i możności akcji dozbrajania armii, pomnażania Funduszu Obrony Narodowej, należy zorganizować jaknajszerzej zakrojoną akcję zbiórki złomu żelaznego i przedmiotów z metali półszlachetnych na F. O. N. Odda się w ten sposób krajowi podwójny pożytek: zmniejszy się odpływ drogich dewiz za granicę i zwiększy się zasoby FON

Należy też z uznaniem powitać inicjatywę Wileńskiej Izby Przemysłowo - Handlowej w Wilnie, która dąży do planowego, zorganizowania zbiórki żelastwa na F. O. N. **(z.)**

Wczoraj w Izbie Przemysłowo - Handlowej w Wilnie odbyła się konferencja prasowa z udziałem prasy, przedstawicieli wojska, miasta i Izby. Przedmiotem tej konferencji było omówienie akcji, mającej na celu zasilenie zasobów F. O. N. przez zbiórkę złomu żelaznego. Po zagajeniu konferencji przez wicedyrektora Izby Przemysłowo -Handlowej p. Szyszkowskiego — w obszernej dyskusji zastanawiano się nad sposobami przeprowadzenia tej akcji w wymiarach na sowych, i to na terenie czterech województw które obejmuje swoją działalnością Izba. W akcji tej w pierwszym rzędzie należy położyć silny nacisk na akcję uświadamiającą chodzi o przekonanie najszerszych mas, że niepotrzebny złom, jak: blaszanki, stare obręcze, garnki, które się teraz tułają po strychach, piwnicach i kątach, zajmując niepożytecznie miejsce, mają swoje znaczenie i wartość, bo właśnie tego starego żelastwa sprowadzamy do Polski na sumę zł ponad 50 tysięcy, podczas kiedy rudy żelaznej tylko za 22 tys. złotych.

Tak więc złom żelazny, złom żeliwny (czuhun), złom emaliowany (emaliowane naczynia żelazne), blacha (pudełka od konserw), nie mówiąc już o metalach półszlachetnych, jak miedź, mosiądz, nikiel, ołów, cynk (blacha cynkowa) — jest państwu potrzebny, i zamiast leżeć nieużytecznie w każdym z domów — może oddać duże usługi w obronie państwa. O tym nie można zapominać, tego nie można lekceważyć.

Każdy, kto ma niepotrzebny złom powinien go oddać do jednej ze zbiornic, które się mieszczą: 12 w składnicy saperów przy ul. Piłsudskiego 67, 2) w koszarach pułku piechoty przy ul. Kościuszki 5, 3) w kolo panfi łączności Obszaru Warownego, plac Jezuicki 3.

W najbliższym czasie zostaną uruchomione ruchome punkty zbioru złomu i żelastwa tak, że każda gospodyni powinna już przygotować materiał do ofiarowania.

Wycieczkę do Kowna
organizuje T-wo Pomocy Polonii Zagranicznej

Towarzystwo Pomocy Polonii Zagranicznej, okręg wileński zawiadamia, że w dn. 27—29 maja br. organizuje wycieczkę do Kowna po cenach specjalnie zniżonych. Całkowity koszt przejazdu z Wilna do Kowna i z powrotem 3-cią klasą, poczjadem specjalnym, paszportu i wizy wynosi 37 zł. Utrzymanie i noclegi każdy opłaca indywidualnie.

Wyjazd wycieczki nastąpi 27-go maja o godz. 6 m. 40, przyjazd do Kowna o godz. 9 m. 25. Odjazd z Kowna 29 maja o godz. 20 m. 55, przyjazd do Wilna o godz. 23.35.

Zapisy przyjmuje do dnia 17 maja włącznie sekretariat T. P. P. Z. Wilno, Zygmuntowska 22—7. tel. 26-31, w godzinach od 10 do 14.

Przy zgłaszaniu należy złożyć następujące dokumenty: 1) dowód osobisty, 2) zaświadczenie obywatelstwa polskiego, 3) poświadczenie zamieszkania, 4) dokument wojskowy (oficerowie rezerwy zezwolenie władz P. K. U. na wyjazd za granicę), 5) zaświadczenie (kwit) o czynnym udziale w subskrypcji POP, 6) dwie fotografje oraz wpłacić 37 zł tytułem kosztów wycieczki, 21 zł (a 7 zł dziennie) obowiązkowych przy wjeździe do Litwy, przeznaczonych do osobistego użytku i 2 zł tytułem opłat manipulacyjnych.

Nowy plakat kolorowy V. Targów Północnych

Towarzystwo Targów Północnych zatwierdziło projekt art.-mal. H. Milewskiej plakatu kolorowego V. Targów Północnych. Plakat ten przedstawia m. Wilno na tle granic Polski oraz państw bałtyckich, jako naturalnego zaplecza targowo-wystawowego Targów Północnych. Pozatem Dyrekcja Targów Północnych wydała nalepki kolorowe oraz opracowuje emblemat Targów, jako stałe godło instytucji.

Na FON

Pod wysokim protektoratem Panów Inspektora Armii Gen. Dąb-Biernackiego, Wojewody Ludwika Bocianskiego i Prezydenta m. Wilna Wiktora Maleszewskiego, muzycy wileńscy urządzają 18 bm. o godz. 12 w sali kina „Mars“ Wielki Koncert Symfoniczny Całkowity dochód na F. O. N.

* * *

— ZRZESZENIE BANKÓW PAŃSTWOWYCH W WILNIE, zamiast wjeńca na Mauzoleum na Rossie złożyło 350 zł na Fundusz Obrony Narodowej.

Wiadomości radiowe

POPIÓŁ

Popiołu jest na świecie mnóstwo, zwłaszcza w hutach i fabrykach w postaci żużla. Nie jest to bezwartościowy materjał. Jaka jest jego wartość dowiedzą się radiosłuchacze z pogadanki radiowej Józefa Lewona w niedzielę 14 maja o godz. 14.40.

WEJDZIE JESZCZE SŁONECZKO NA NASZE OKIENECZKO

Taki tytuł nosi ciekawe słuchowisko wiejskie pióra Kazimierza Leczyckiego. Słuchać go będziemy w niedzielę, 14 maja, o godz 14,50.

FINAŁ WIELKIEJ WOJNY 1914—18

Niedziela, 14 maja, o godz. 15.20 przyniesie nam interesującą pogadankę radiową mgr. Lecha Beymana z cyklu „Echa przeszłości“ p. t. „Ostatnie ofenzywy w r. 1918“ Autor omówi akcję wojsk Koalicji, która przyczyniła się do zwycięstwa nad Niemcami.

WIECZORYNKA

Niedziela, godz. 19.30 to pora Wieczynki. Tym razem, 14 maja radjosłuchacze będą się bawić u Kopistów w takt muzyki orkiestra Baonu Troki pod dyr. W. Borkowskiego.

Rozrywki umysłowe

KONKURS MAJOWY
ILE MA LAT? (4 punkty)

Jan, Piotr, Szymon i ich żony — Olga, Irena i Anna mają razem 151 lat. Wiadomo że mąż jest starszy od żony o 5 lat. Jan o rok jest starszy od Ireny. Lata Olgi i Jana razem wynoszą 48, zaś Szymon i Olga mają razem 52 lata. Kto czyim jest mężem, oraz ile ma każdy lat.

ZADANIE GEOMETRYCZNE (8 punktów)



Rozciąć dany krzyż na jaknajmniejszą ilość kawałków i z nich złożyć 2 krzyże podobnych kształtem do danego.

Za rozwiązanie — barwne litografie oraz książkowe nagrody. (Rozwiązanie nadesłać w terminie 10-dniowym).

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

— **„Rejtan“ na przedstawieniu popołudniowym!** Dziś, w niedzielę dn. 14 maja o godz. 15 ukaże się na przedstawieniu popołudniowym po raz pierwszy dramat w trzech aktach Kazimierza Brończyka „Rejtan“ z występem Z. Sawana w roli króla Stanisława Augusta. Ceny popularne.

— **„Mała Kitty i wielka Polityka“** — na przedstawieniu wieczorowym! Dziś, w niedzielę dn. 14 bm. o godz. 20 w Teatrze Miejskim na Pohulance gra w dalszym ciągu z dużym powodzeniem, doskonałą współczesną komedję Stefana Donata pt. **„Mała Kitty i wielka Polityka“** w inscenizacji i reżyserji Ziemowita Karpińskiego. Udział biorą pp. H. Buyno, L. Korwin, W. Nawrocka (Kitty), Z. Ślaska, Antoni Czapliński, Władysław Ilcewicz, W. Lasoń. A. Łodziński Z. Nowosad, W. Surzyński, L. Tatarski. Oprawa dekoracyjna — J. i K. Golusowie. Ceny popularne.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— **Występy Kulczyckiej i Dembowskiego.** Dziś dwa przedstawienia: **„Wiktoria i jej huzar“** operetka P. Abrahama z Kulczycką i Dembowskim o g. 4.15 po pol. Ceny zniżone.

— **„Bal w Savoy'u“** operetka Abrahama z udziałem całego zespołu Teatru „Lutnia“ z występami Kulczyckiej i Dembowskiego grana będzie dziś, o g. 8.15 wiecz.

— **Poniedziałkowe widowisko propagandowe.** Jutro po cenach propagandowych operetka F. Lehara „Cygańska miłość“ z udziałem Kulczyckiej i Dembowskiego.

— **Gościna Teatru „Cyrulik Warszawski“.** Od wtorku 16 bm. rozpoczyna gościnę na scenie „Lutni“ najbardziej popularny obecnie Teatr „Cyrulik Warszawski“, który w sposób satyryczny ujmuje wszelkie przejawy życia społecznego i politycznego. Humor, jakim to wszystko jest okraszone i podane, jest miarą tak wielkiej powszechne uznanie. Na czele zespołu: F. Jarosy, Z. Terné, E. Kryńska, S. Grodzińska, L. Lawiński, M. Rentgen, E. Minowicz, G. Borucki, W. Kucharski. Kierownictwo muzyczne L. Boruński i K. Gimpel. Bilety już są do nabycia w kasie teatru (11—9 w.)

Wycieczka szkolna LMK
Nowogródczyzny do Gdyni

Zarząd Okręgu Ligi Morskiej i Kolonialnej Ziemi Nowogródzkiej organizuje w pierwszych dniach czerwca br. pięciodniową wycieczkę młodzieżową do Gdyni dla uczenic i uczniów średnich i powszechnych szkół Ziemi Nowogródzkiej, posiadających Koła Szkolne Ligi Morskiej i Kolonialnej.

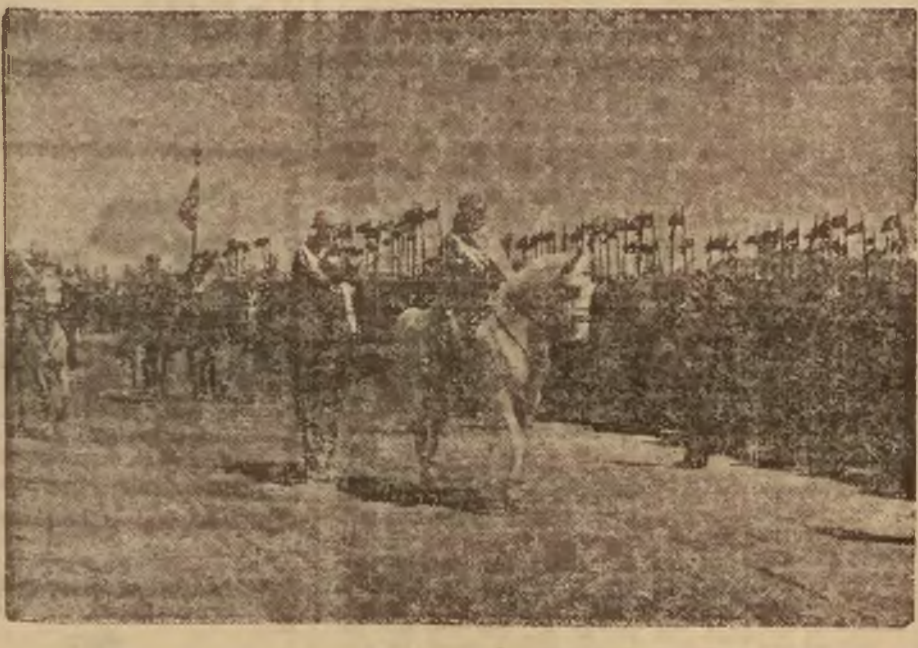
Koszt udziału w wycieczce, obejmujący podróż, pełne utrzymanie i wszystkie świadczenia, wynosi zł 20 dla członków Kół Szkolnych LMK, 35 zł — dla niecziłonków.

Wszelkich informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmują wszystkie placówki LMK i Biuro Okręgu LMK w Nowogródku, ul. Słonimska 30, tel. 96

Święto narodowe Rumunii



W dniu 10 maja odbyły się w Bukareszcie wielkie uroczystości dla uczczenia święta narodowego Rumunii. Na wzgórzu Cotroceni król Karol II przyjął defiladę wojsk rumuńskich, w której wzięło udział 2.000 oficerów, 18.000 żołnierzy oraz liczne baterje artylerii i jednostki zmotoryzowane. Na zdjęciu: król Karol II, po udekorowaniu sztandaru jednego z pułków orderem wojennym, przed wręczeniem go dowódcy pułku, wygłasza krótkie przemówienie. Obok króla — następca tronu wielki wojewoda Michał



Król Karol II w towarzystwie następcy tronu dokonuje przeglądu wojsk przed rewią

Obwieszczenie
O LICYTACJI

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 r. o postępowaniu władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580), podaje się do ogólnej wiadomości, że dn. 25 maja 1939 r. o godz. 14 w cegielni w Przydybajłach, gm. Lida, pow. Lida celem uregulowania należności na rzecz Funduszu Pracy w/g tyt. Nr 69/4/38 Cepelewicza Zelmana odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: Cegła palona normalnych rozmiarów w ilości 20 000 szt., cena szacunkowa 600 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dn. 25 maja maja 1939 r. od godz. 13,30 do godz. 14 w cegielni w Przydybajłach.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
(—) Jan Kleman.

Obwieszczenie
O LICYTACJI

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 r. o postępowaniu władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580), podaje się do ogólnej wiadomości, że dn. 25 maja 1939 r. o godz. 14 w cegielni Przydybajły, gm. Lida, pow. Lida, celem uregulowania należności skarbowych, Ubezpieczalni Społecznej i Zakładu Ubezp. Społecznych w Warszawie w/g tyt. wyk. Nr 7671, 557/1/38, 10929, Olkienickiego Lipy i S-ki odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych nieruchomości: Cegła palona w ilości 20.000 sz., cena szacunkowa 800 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dn 25 maja maja 1939 r. od godz. 13,30 do godz. 14 w cegielni Przydybajły, gm. Lida, pow. Lida.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
(—) Jan Kleman.

Obwieszczenie
O LICYTACJI

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 r. o postępowaniu władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580), podaje się do ogólnej wiadomości, że dn. 22 maja 1939 r. o godz. 12 w lokalu p. Raduńskiego Gierszona, przy ul. Suwalskiej w Lidzie celem uregulowania należności skarbowych w/g tyt. wyk. Nr 2507, 2479, na rzecz Urzędu Skarbowego w Wołożynie i w Pińsku odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: 1 kredens nowoczesny kol. ciemnego cena szacunkowa 25 zł, 1 szafa ubraniowa z lustrem — biały dąb — 250 zł, 6 krzeseł dębowych — skórzane — 90 zł, 1 toaleta z lustrem i szufladami — 150 zł, 1 biurko dębowe — 100 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dn 22 maja 1939 r. od godz. 11.30 do godz. 12 w lokalu przy ul. Suwalskiej 94 w Lidzie.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
(—) Jan Kleman.

Przetarg
nieograniczony

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie zaprasza do składania ofert na wykonanie niżej wyszczególnionych robót:

1) Budowę murowane dworca o kubaturze około 678 m^3 z ustępem stacyjnym na st. Bronna Góra.

2) Budowę murowanego domu mieszkalnego o kubaturze około 880 m^3 na st. Bronna Góra.

3) Budowę murowanej elektrowni o kubaturze około 1022 m^3 z fundamentami: pod 2 lokomobile, 2 generatory i komin żelazny na st. Czeremcha.

Wyżej wymienione roboty powierzone zostaną do wykonania przedsiębiorcom ze wszystkim materiałem przedsiębiorców z wyjątkiem szyn kolejowych, które otrzymają przedsiębiorcy od Dyrekcji bezpłatnie loco miejsce budowy.

Termin ukończenia wszystkich robót do dnia 15 listopada 1939 r.

Oferty mogą obejmować albo całość, albo roboty pojedyncze według podanego wyżej podziału.

Oferty należy składać do skrzynki ofertowej, umieszczonej w pokoju Nr 234 w gmachu Dyrekcji lub nadsyłać pocztą.

Termin rozpoczęcia przetargu dnia 2 czerwca 1939 roku o godz. 12 w pokoju Nr 341.

Bliższe informacje można otrzymać w godzinach urzędowych w Wydziale Drogowym Dyrekcji K. P., ul. Słowackiego Nr 14 w pokoju Nr 341, gdzie można przeglądać rysunki i gdzie będą wydawane potrzebne do oferty druki, szczegółowe warunki przetargowe i ślepe kosztorysy za opłatą 3 zł każdy kosztorys, jak również na żądanie warunki ogólne wykonywania robót za opłatą 0.60 zł.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie.

Przetarg
nieograniczony

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie zaprasza do składania ofert na budowę:

1) na st. Białystok—C. 4 studnie artezyjskie o łącznej wydajności 130 m 3/godz w terminie do 15. XII. 1939 r.;

2) na st. Łyszczyce 2 studnie artezyjskie o łącznej wydajności 45 m 3/godz. w terminie do 1. X. 1939 r.

Oferty należy składać do skrzynki ofertowej w Dyrekcji O. K. P. przy ul. Słowackiego Nr 14 na II piętrze w pokoju Nr 234.

Termin rozpoczęcia przetargu dnia 31 maja 1939 r. o godz. 12,30 w pokoju Nr 341.

Bliższe informacje można otrzymać w godzinach urzędowych w Wydziale Drogowym Dyrekcji w pokoju Nr 341, gdzie można również nabyć warunki ogólne wykonywania robót budowlanych przez przedsiębiorców na P. K. P. za opłatą 60 gr.

Dziś kwesta na P. B. K. Grosze nasze, dając żołnierzowi oświatę, zwiększają siły obronne Państwa.

Osobliwości „Krzywego Grodu“
Sensacje wykopalisk na Górze Bekieszowej

WILNO. Z ostatnich znalezisk na Górze Bekieszowej do najciekawszych należą przedmioty metalowe, świadczące o dość wysokim poziomie kultury materialnej mieszkańców „Krzywego Grodu“ zniszczonego w końcu 14-go wieku. O tym samym świadczy również forma i ornament znalezionej ceramiki.

Podczas prac wykopaliskowych stwierdzono, że na pewnym odcinku zabudowania grodu były trzykrotnie burzone, przy czym ulegały zagładzie równocześnie.

Przy badaniu warstw na tym odcinku, w warstwie najniższej, która zachowała ślady najwcześniejszego osadnictwa znaleziono koło paleniska, prawdopodobnie w rogu chaty, zakopany garnek gliniany o pięknych formach, ozdobiony ornamentem. W garnku tym znajdowały się spalone kości ptaka (najprawdopodobniej koguta) oraz węgle. Znaleziska te najprościej byłoby tłumaczyć w sposób następujący: pierwotni mieszkańcy prawdopodobnie w celu kultowym spalili koguta, którego resztki włożono do garnka i zakopano w rogu chaty. Jest to prawdopodobne ślad ofiary, którą mieszkańcy osady złożyli jakiemuś bóstwu przed budową domu.

Pewne światło na charakter tego znaleziska może rzucić fakt, że i obecnie jeszcze gdzie niegdzie na wsi wileńskiej przy wznoszeniu budynków mieszkalnych zakopuje się w rogu chaty pieniądze na pomyślność domu i gospodarza.

Z innych znalezisk wymienić należy kości zwierząt domowych i dzikich, ptactwa, łuski ryb, skorupy od jaj itp. Znajduje się również ozdoby kobiece.

Prace wykopaliskowe na Górze Bekieszowej, które mają rzucić światło na najwcześniejsze dzieje Wilna będą trwały przez dłuższy czas.

Poranił nożem bo nie chciała iść na zabawę

Z Baranowicz donoszą, że we wsi Iwanowicze, gm. mołczadzkiej, 27-letni Szymon Michalczyk przybył do mieszkania wdowy Zofii Dołżykowej i jej córki 18-letniej Janiny, pragnąc zabrać Janinę na zabawę. Gdy kobiety odmówiły, Michalczyk dobył noża i zadał nim po kilka ciosów obu kobietom. Zofię Dołżykową w stanie ciężkim odwieziono do szpitala w Baranowiczach. Lżej ranna córka wdowy pozostała w domu.

Fałszywie oskarżony o złośliwe bankructwo

Wczoraj Sąd Okręgowy w Wilnie ogłosił wyrok w sprawie kupca Menżyńskiego i żony, oskarżonych o złośliwe bankructwo.

Sprawa ta, która wywołała w Wilnie wielkie zainteresowanie w sferach kupieckich zakończyła się wczoraj rehabilitacją Menżyńskiego z żoną.

Oboje zostali uniewinnieni. (C)

Od jutra nowy rozkład kolejowy

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państ. noc z 14 na 15 maja rb. wchodzi w życie nowy wiosenny rozkład jazdy pociągów pasażerskich na liniach PKP. O zaszłych zmianach — do czasu wywieszenia rozkładów jazdy — informować się można w biurach zawiadowców stacji kolejowych.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 13 maja 1939 r.

Ceny za towar standartowy lub średniej jakości za 100 kg w handlu hurtowym, parytet wagon st. Wilno. (Len za 1000 kg f-co wagon st. załadowania). Dostawa bieżąca normalna taryfa przewozowa.

Towar		
Żyto I standart	15.—	15.50
„ II „	14.50	15.—
Pszenica jara jednolita I st.	20.75	21.25
„ „ zbierana II „	19.75	20.25
Jęczmień I standart	—	—
„ II „	17.—	17.25
„ III „	16.50	17.—
Owies I „	16.—	16.50
„ II „	14.25	15.25
Gryka I „	21.75	22.25
„ II „	21.25	21.75
Mąka żytnia wyciąg. 0—30%	29.50	30.50
„ „ „ I-A 0—55%	26.50	27.—
„ „ razowa 0—95%	20.50	21.—
Mąka pszen. gat. I 0—50%	38.50	39.50
„ „ „ I-A 0—65%	37.—	38.—
„ „ „ II 50—60%	29.75	30.25
„ „ „ II 60—65%	24.25	25.25
„ „ „ III 65—70%	17.50	18.50
„ „ pastewna	14.50	15.—
Mąka ziemniacz. „Superior“	—	—
„ „ „Prima“	—	—
Otręby żytnie przem. stand.	11.75	12.25
„ przen. śred. przem. st.	12.25	12.75
Wyka	19.50	20.50
Łubin niebieski	10.—	10.50
Siemię lniane bez worka	53.75	54.75
Len niestandaryzowany:		
Len trzepany Horodziej	2140.—	2180.—
„ „ Wołożyn	1730.—	1770.—
„ „ Traby	1730.—	1770.—
„ „ Miory	1430.—	1470.—
Len czesany Horodziej	2480.—	2520.—
Kądziel horodziejska	1740.—	1780.—
„ grodzieńska	1540.—	1580.—
Targaniec moczony	900.—	940.—
„ Wołożyn	1030.—	1070.—

Ceny nabiału i jaj

Oddział wileński Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich notował 12.V. 1939 r. następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

	hurt	detal
Masło za 1 kg:		
wyborowe	3.00	3.30
stołowe	2.90	3.20
solone	2.70	2.80
Sery za 1 kg:		
edamski czerwony	2.20	2.60
„ żółty	2.00	2.30
litewski	1.80	2.00
Jaja 1 kg	1.00	1.10

Tabela loterii

6 dzień ciągnienia 4-ej klasy 44-ej Loterii Państw.

I i II CIĄGNIENIE

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana 10.000 padła na nr. 98387

10.000 zł.: 38026 116790 139920 156416

5.000 zł.: 24338 80070 88258 115407

2.500 zł.: 19474 22983 23274 43603 46843 65332 92365 99707 105204 106457 113143 113958 118558 121857 122433 146037 149004 153833

2.000 zł.: 5628 13180 16801 30805 33006 34153 38302 38657 59127 69721 78051 110494 132489 142191 149471 157901 159068

1.000 zł.: 5619 8354 11436 12150 13438 13874 24759 33363 35662 37145 42833 43755 49125 51454 53548 62301 74644 79662 84671 93638 95601 102383 105852 107029 115415 117554 118373 119400 120324 123534 126769 138308 146411 152697 164060

WYGRANE PO 250 ZŁ.

5 127 90 280 336 430 528 693 788 804 987 89 1199 95 236 84 414 506 97 673 94 813 53 94 983 2053 234 62 61 84 97 391 497 528 55 636 45 59 66 719 809 44 62 90 928 77 3000 8 154 879 413 583 680 82 768 852 912 4002 211 26 378 421 797 60 867 75 940 91 5116 407 575 661 736 38 42 963 6011 79 138 232 89 309 432 18 87 526 34 35 37 620 757 824 92 925 33 59 7029 163 76 282 301 7 524 57 625 15 52 85 8023 40 90 96 287 413 21 58 554 72 676 746 828 96 9294 535 479 623 79 89 878 937 10029 143 200 56 59 90 830 67 417 758 806 20 577 11282 98 468 70 746 76 922 48 58 12001 12 33 188 215 346 75 405 73 595 631 720 58 877 12052 81 258 328 466 67 523 624 37 52 53 62 712 968 76 14061 109 57 58 85 235 327 59 420 22 80 89 777 875 904 15079 125 361 79 502 42 637 760 906 13 16094 97 113 87 265 14 40 54 405 41 559 670 794 884 17056 296 456 86 826 970 18219 48 359 483 575 96 631 923 19064 228 372 434 50 545 613 39 726 840 960 20020 138 80 295 306 42 508 59 669 747 66 87 915 21115 79 367 595 684 99 728 804 22 963 57 22240 45 438 49 84 868 53 914 20 231717 251 5 75 98 318 73 90 501 26 34 57 698 863 24114 54 222 43 53 91 414 752 936 25125 478 562 753 59 855 955 26116 20 30 318 577 670 773 851 27137 350 548 58 81 630 67 87 707 80 900 33 28336 74 630 56 770 852 920 29619 30029 56 292 315 412 25 45 64 80 795 825 960 79 31109 31 310 812 975 32111 78 25 80 353 63 474 95 518 70 653 751 807 75 925.

33252 85 358 452 96 605 734 805 997 34038 60 78 94 185 265 340 69 501 91 660 723 36 841 48 35 103 23 27 79 282 388 413 673 718 29 68 945 36082 169 349 621 37086 162 80 259 347 60 69 471 657 38165 217 73 388 677 824 39011 29 238 334 429 680 784 39 831 34

40160 300 77 82 414 56 517 90 628 786 856 95 41279 352 83 410 75 521 33 85 822 979 42011 226 44 325 93 547 606 702 16 825 932 43014 93 151 85 99 241 385 422 42 89 715 914 43013 46 140 256 329 56 58 475 501 51 56 7 75 722 835 943 45010 247 325 566 616 56 876 924 46023 73 405 69 576 626 35 40 711 65 913 47118 32 782 378 412 779 820 28 49263 86 87 386 635 839 31 523 93 767 48136 72 329 518 78 961

50073 263 99 320 79 404 709 65 867 51030 130 446 76 84 755 65 934 52191 297 407 9 29 500 23 31 74 705 42 74 807 38 53038 193 225 51 54 58 64 513 18 891 977 54116 289 699 749 79 802 12 66 964 55051 440 501 809 47 68 956 56021 251 361 424 66 508 42 655 978 95 57231 63 306 54 683 864 73 58010 70 91 122 33 385 511 30 60 631 59017 83 91 124 80 398 406 12 677 700

60333 779 80 972 61002 40 57 103 51 92 220 45 98 399 416 637 733 813 948 58 62019 56 120 222 311 445 55 61 68 560 81 89 889 63041 83 146 241 525 821 79 64040 265 380 453 552 772 851 98 953 65055 118 37 68 328 404 67 637 740 34 810 66160 85 325 545 702 28 878 956

67120 289 95 304 11 451 594 660 65 68 744 981 68105 50 292 389 417 644 849 935 69031 308 85 586 615 28 91 835 909 70233 62 82 339 529 63 637 770 71122 75 87 321 29 83 497 540 661 832 66 72088 259 61 325 69 401 98 948 93 73063 122 256 364 489 671 869 74042 218 390 414 277 666 884 75020 52 198 280 625 844 88 923 29 76010 38 307 15 469 71 607 45 734 829 66 88 911 40 77017 36 37 377 79 433 84 802 51 64 828 55 921 71 75 78091 145 60 258 617 18 816 925 79 79253 82 613 790 854

80196 399 702 563 54 95 81223 58 425 70 638 73 713 904 97 82010 66 111 89 253 386 89 666 90 798 859 83181 85 91 208 377 550 606 45 791 966 84145 369 540 82 637 945 74 85084 397 463 89 94 516 643 80 707 829 86050 73 135 43 67 216 366 76 439 94 545 640 929 87010 11 264 308 595 906 42 88027 54 89 96 304 70 528 30 694 982 89074 218 52 55 302 86 557 726 952

90042 55 56 81 620 25 701 91039 46 333 78 406 41 704 92203 303 524 84 601 74 78 730 854 986 93228 96 229 63 69 302 629 761 830 935 94024 28 258 490 581 647 872 95034 158 260 379 467 574 712 55 999 96057 79 110 85 212 30 45 95 361 464 661 804 19 975 97055 89 94 107 31 282 381 438 612 945 98038 176 363 404 27 607 848 916 28 42 94 99206 49 557 627 720 844 48 98 968

100193 251 566 680 712 851 101251 629 723 78 102366 542 600 21 798 842 103027 326 27 460 81 606 18 689 975 82 104139 96 369 73 435 47 56 609 756 872 74 105101 30 235 52 327 420 553 743 76 837 106097 240 329 753 107159 209 85 460 20 43 661 752 817 18 22 28 58 108005 60 116 46 225 63 595 629 44 892 911 98 109087 259 88 394 98 424 50 90 91 546 622 85 90 745 74 952 110080 151 96 226 421 36 511 49 653 943 111204 316 422 29 57 666 793 825 112071 371 601 3 4 647 73 87 740 43 47 858 113018 193 232 481 114062 97 240 417 40 521 68 91 809 43e 902 4 13 94 115419 516 609 18 779 810 62 901 116002 32 161 215 465 77 616 59 734 93 809 45 117175 214 21 82 89 343 407 566 610 12 853 911 38 118041 111 78 80 328 56 412 22 614 47 757 98 801 119287 418 79 705 6 849 120024 82 124 87 571 398 74 87 121029 67 77 132 99 21 32 76 84 628 66 701 840 122225 488 776 842 71 87 934 78 123083 144 240 46 63 644 901 7 124161 341 422 764 93 985 125086 160 80 239 44 56 364 402 10 547 718 59 74 91 806 22 55 126006 399 531 81 675 78 783 998 127007 29 145 84 225 319 423 587 744 809 40 917 45 91 128001 248 57 63 407 511 765 865 129012 22 62 110 50 674 808 56 130000 112 37 38 57 410 709 50 51 74 908 97 956 67 87 131084 277 343 71 543 63 72 89 698 716 816 22 132090 107 214 17 34 532 81 695 972

133100 219 65 302 30 57 404 58 530 655 704 826 987 134055 81 455 513 97 619 38 94 135088 90 122 250 407 65 537 636 87 847 914 136029 155 66 266 73 382 428 702 887 137045 151 67 334 59 80 475 582 92 687 707 54 818 138055 237 339 139014 20 127 87 250 408 81 86 523 615 88 817 65 140211 65 85 301 39 88 422 52 794 988 141086 421 578 80 721 7 142031 113 231 359 460 96 56 725 848 76 86 945 88 143022 36 46 50 55 73 206 86 90 485 88 517 662 708 72 948 52 75 87 144108 31 487 502 96 650 63 726 46 805 145301 35 58 67 555 60 701 67 146061 115 47 97 259 321 427 76 546 662 84 826 147098 171 86 267 479 84 506 665 744 825 148531 609 34 714 17 33 834 75 909 43 149144 84 800 68 511 19 57 74 96 606 10 82 894 906 150118 237 410 561 721 65 818 905 7 151081 170 398 404 61 567 618 76 965 152101 72 330 517 72 748 857 71 972 153196 429 37 59 72 674 823 85 916 154065 175 206 319 47 49 55 72 415 625 896 942 86 155024 169 460 520 809 919 35 40 60 61 67 95 156038 75 148 228 29 54 523 760 831 90 157040 85 100 7 19 480 504 60 684 751 935 158146 254 403 26 38 501 47 667 801 966 72 159070 235 571 410 60 621 75 755 877 91 909 77 160084 92 118 201 36 311 32 466 78 535 73 609 21 800 11 932 161067 75 154 615 37 837 59 62 162014 144 289 541 625 94 786 924 99 163074 119 342 443 836 978 164068 143 61 231 572 78 855 972 89

III CIĄGNIENIE

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na nr. 9132

10.000 zł. na nr. 51256 122858

2.500 zł. na nr. 1322 34332 49115 64546 61948 86097 86256 98596 136647

2.000 ł. na nr. 3641 6478 11029 38906 51249 80772 152113

1.000 zł. na nr. 11491 20697 25191 25316 33263 33738 44732 49285 51459 51447 67688 70813 79916 94661 96269 102444 104884 116258 134577 136502 135433 141649 154704 155242 162739

WYGRANE PO 250 ZŁ.

22 72 170 236 346 503 691 728 1005 100 39 367 563 674 2163 361 482 580 863 71 973 3144 353 776 897 4094 189 263 99 486 561 71 629 34 61 963 5095 310 11 623 6086 532 689 808 70 7143 287 347 609 16 80 83 8304 448 705 9065 525 665 704 872 10350 448 74 84 834 49 63 11539 58 722 930 12105 623 13061 462 518 14071 329 413 15569 98 601 79 728 896 16065 625 30 34 71 816 28 17139 49 208 54 75 633 912 89 18326 780 808 67 19043 203 342 522 835 20042 250 67 444 630 764 810 99 906 21008 20 38 492 809 22277 403 658 945 23150 59 94 434 500 897 980 24754 815 21 25048 294 332 556 703 26044 69 86 222 27065 91 124 344 437 75 710 868 927 28173 84 260 85 529 42 80 29060 437

30560 75 697 872 957 31026 346 548 614 32121 408 99 938 33245 480 897 34157 210 548 89 46 915 35062 317 689 786 943 44 90 36049 230 847 64 37118 316 452 565 721 38182 382 572 39053 279 414 503 40263 383 594 606 796 844 923 41264 867 42341 631 712 43271 822 44160 45092 146 344 693 745 58 6084 346 778 47220 511 48184 86 204 317 494 592 49049 111 17 736 885 88 51353 70 93 52199 326 72 431 600 757 53128 42 294 614 52 54 723 980 54131 71 234 332 440 537 746 861 55313 58 56119 350 82 721 25 57171 336 535 685 58381 817 59100 517

60162 383 842 62339 63000 632 980 64238 39 81 596 642 727 44 65057 991 66033 193 359 449 577 82 732 67 994 67130 446 534 619 772 68162 223 50 318 419 508 837 69038 77 244 458 622 25 716 90 70658 815 983 71381 965 72989 73220 311 78 471 835 97 937 74321 449 778 75474 561 772 76011 637 83 77049 271 83 895 78201 19 621 35 79127 299 622 990 80616 70 700 92 81522 26 82493 765 85 83019 420 907 84101 203 36 515 761 908 85213 62 372 86291 639 715 87 866 87023 508 688 95 903 51 88123 641 52 56 813 36 69 964 89381 454 707

90025 373 91221 64 364 601 716 37 866 92064 376 83100 23 254 539 691 734 43 94090 216 37 41 370 726 98 95053 201 355 402 905 7 96017 267 93 506 903 86 97163 390 498 511 92 98037 65 184 203 703 86 99096 396 490 513 65 713 100018 414 19 65 783 939 101039 46 147 466 737 856 59 79 102060 182 534 805 45 103011 258 370 585 988 104589 769 105231 738 78 928 71 106260 325 796 938 107568 108266 453 506 9 620 831 909 73 109242 704 16 858 110144 223 375 404 533 655 63 787 840 111134 364 584 687 734 112048 347 113054 178 310 11 834 911 114456 638 61 115227 41 324 686 116101 82 666 117277 311 45 443 782 118118 326 531 631 77 119007 68 124 120151 277 463 693 736 846 121098 330 86 550 57 122034 556 620 702 34 124152 338 756 848 125008 99 702 24 945 127022 26 300 614 816 55 128087 551 780 86 129156 219 766 96 889 988 130214 62 89 809 52 131026 431 705 857 132195 548 735 921 133355 764 134145 212 373 470 678 135069 240 339 55 951 60 136032 77 114 331 693 137993 138128 56 63 310 418 749 139041 192 351 402 561 802 140463 653 913 141025 461 699 921 142085 121 229 477 143095 208 73 74 98 647 947 144084 213 316 17 515 680 145030 210 21 562 973 98 146143 614 71 793 810 82 147056 207 84 463 88 523 984 148239 49 381 553 59 64 990 149376 712 916 150082 106 151117 152415 529 679 90 91 771 939 153036 84 100 380 875 983 154576 607 90 912 155246 893 95 156022 63 198 530 634 62 157097 232 367 625 915 51 158160 308 39 48 484 159644 906 160030 179 84 346 57 465 683 821 906 39 16125 18 538 162119 724 828 72 991 163445 558 756 75 164295.

IV CIĄGNIENIE

WYGRANE PO 250 ZŁ.

439 543 734 1021 181 402 581 89 661 711 2367 405 740 56 83 8216 926 3095 271 76 463 93 839 992 4070 232 323 619 5037 38 532 70 6008 438 624 7108 60 75 297 359 785 879 941 8728 807 67 9283 312 26 545 644 35 852 10024 180 241 371 87 429 500 52 619 816 11464 67 647 81 765 916 12238 326 13563 845 867 14044 161 15037 68 235 91 376 428 612 16030 60 101 204 311 565 856 718 81 928 51 52 17034 122 30 82 220 506 69 805 18130 65 324 694 933 19155 88 261 350 672 81 851 20088 375 574 749 58 21314 46 97 499 551 22028 264 374 423 73 713 887 23072 137 293 382 97 4? 50 86 88 614 33 709 13 87 819 9? 24149 211 323 593 743 835 924 80 25050 161 336 95 632 745 57 26115 17 51 57 323 47 77 79 86 523 86 648 827 27262 81 595 824 957 28367 519 726 31 29108 316 597 748 54 64 84 30198 348 819 966 31064 481 82 555 627 97 32083 310 52 485 547 33121 266 319 38 472 909 34849 970 35316 495 553 646 36134 89 224 340 459 682 797 877 37142 66 68 40 308 21 466 523 936 38063 299 330 597 704 38 61 39148 291 394 455 62 83 40234 312 472 94 591 777 41281 441 722 42332 429 688 849 907 436109 837 44245 417 500 17 27 869 45105 450 58 558 610 941 75 46124 430 623 47119 620 793 854 980 48075 144 331 49266 334 469 695 898.

50098 178 635 43 51147 500 36 89 95 928 52514 833 53763 76 937 48 54265 700 55059 67 167 559 501 95 56264 472 726 984 57039 57 426 570 843 51 62 58510 851 59625 704 829 60050 218 320 35 406 601 741 931 36 47 74 88 61048 53 150 261 63 281 780 903 79 62124 435 54 521 634 86 789 914 57 85 63232 331 75 95 564 601 64425 653 968 65633 80 66038 152 490 921 67047 129 49 628 68476 971 69120 336 49 429 726 899 70246 610 86 88 936 71186 386 441 68 680 810 75 72054 70 764 883 73193 526 66 91 661 90 848 927 74241 57 474 919 75054 119 207 26 654 983 76006 112 257 355 592 662 720 904 77004 7 40 195 315 65 79 453 594 865 909 75 78132 279 649 77 843 921 79472 521 608 726 49 80715 89 913 75 87 81004 923 82139 405 46 805 83453 585 815 95 98 84088 144 247 685 752 923 76 85260 240 425 58 912 13 15 63 86145 62 256 471 559 63 86 673 887 952 95 87443 90 821 87 88034 160 218 78 379 585 614 700 53 76 89494 502 64 90484 562 719 78 80 91247 522 781 852 92034 102 14 676 753 93287 350 432 82 777 857 978 94054 185 403 788 913 95262 985 96135 440 932 97026 79 134 2490 323 38 678 98557 831 52 99074 139 363 773 922.

100394 405 882 946 101278 592 98 620 845 102135 56 240 478 973 103138 247 445 88 635 984 104125 475 602 105022 233 369 569 106236 503 639 874 996 107071 107 38 336 859 71 108187 203 401 93 683 989 109054 66 190 760 110419 968 11116 493 539 610 937 112028 403 87 113613 730 114071 457 534 681 84 115205 116100 10 208 117050 220 450 848 118205 394 587 809 62 977 119314 59 565 632 784 120020 265 458 63 75 699 828 48 920 690 742 84 123244 881 124867 321 679 884 917 48 125045 76 178 230 121026 59 287 382 695 802 3 122589 481 749 126136 423 599 703 937 88 127 285 128905 52 76 129263 88 855 489 90 639 130348 131107 89 336 55 711 132072 199 232 879 427 649 133074 466 506 668 80 897 134010 185 86 284 564 779 815 135270 804 474 640 862 920 136410 90 137292 798 138154 499 877 935 64 139158 94 96 140247 867 141130 329 842 142163 203 13 76 489 867 936 143153 474 620 53 761 916 144276 481 545 849 94 935 145051 79 290 887 959146079 80 313 538 870 147232 93 328 73 412 530 975 87 148389 149558 711 150257 390 477 698 151207 58 152148 322 50 459 67 570 929 52 153115 275 706 75 944 72 74 154020 238 51 84 640 869 155022 668 825 34 156301 706 830 51 157371 574 742 871 158085 127 66 96 391 708 159018 372 486 531 98 700 917 27 160089 141 861 70 522 38 718 866 955 161292 345 925 162027 52 416 575 750 916 163065 124 318 48 67 484 625 884 164138 359 401 526 28 629 44 955.

Dziś zbiera się ofiary na Polski Biały Krzyż

[illegible] Stołypinówna

Córka b. premiera rosyjskiego.

Przekł. aut. St. Houesti. 5)

Tragiczny los mego ojca

Wspomnienia z czasów I-ej rewolucji rosyjskiej (1905—1911 r.).

Natomiast w przeciwległym skrzydle pałacu duży niebieski salon i mały salonik popejański, na ścianach którego tańczące nimfy, uśmiechając się, patrzyły na nas, były nam dobrze znane. Pośrodku znajdował się olbrzymi salon o podwójnym szeregu okien, sala balowa, w której za czasów Aleksandra I i Aleksandra II odbywały się często słynne bale dworskie. Lecz od czasu tragicznej śmierci Aleksandra II niewiele już tam tańczono. Aleksander II nie był wielkim zwolennikiem zabaw, — człowiek poważny i imponujący, którego szanowano, lecz i obawiano się zarazem. Słyszałam, że pewnego dnia, gdy polował w okolicach Petersburga, przysłano gońca z wieścią, że jakiś ambasadar prosi o posłuchanie. Aleksander II odpowiedział: „*Gdy car Rosji poluje, Europa może poczekać*" — i polował dalej. To też rzadko tylko wydawał bale, które jego ojciec tak lubił. Pod pozorami wyniosłości i mrukliwości był to zresztą, jak mi mówiono, najlepszy mąż i ojciec i co więcej — człowiek w gruncie rzeczy trochę nie śmiały. Mój ojciec, bardzo jeszcze młody podówczas, znalazł się raz przy nim podczas pewnej uroczystości, gdy cesarz miał wygłosić mowę; ojciec zauważył ze zdumieniem, że cesarzowi ręka, trzymająca arkusik papieru z zapisaną na nim mową, — drżała ze wzruszenia

Natomiast jego żona, cesarzowa Maria, w młodości była wesołego usposobienia i towarzyska, to też lubiła potańczyć w sali balowej pałacu Flagina, chociaż w niewielkim kółku.

Cesarz z dobrodusznym uśmiechem przyglądał się tym zabawom, lecz nie lubił, aby trwały zadługo: w pewnej chwili kazał orkiestrze zamilknąć i polecał gasić światła.

Nasze prywatne pokoje znajdowały się na I piętrze. Były przestronne, lecz sufity miały dość niskie, według zwyczajów owych dawnych czasów, kiedy pałac budowano. W małym zielonym saloniku naszej mamy wisiał portret Aleksandra I, wjeżdżającego konno do Paryża. Portrety młodych i pięknych kobiet pendzla Isabey'a przyciągały nasz wzrok i wzbudzały ciekawość: były to damy dworu z czasów Aleksandra I, które być może towarzyszyły cesarzowi na kongres wiedeński, które znały z tego monarchę o ujmującej powierzchowności i zagadkowym uśmiechu. On sam nieraz przebywał tu w tych pokojach, odpoczywając po zgiełku zabaw i uroczystości dworskich, przymusu uśmiechania się i prowadzenia dyplomatycznych rozmów.

— — — — — — — — — — —

„Białe noce" w okolicach Petersburga są tak piękne, tak pełne melancholijnego uroku i woni kwiatów, że wprost szkoda je przesypiać. Nawet my, dzieci, odczuwaliśmy w tej porze roku, wkrótce po przybyciu do pałacu Flagina, jakiś niewyraźny niepokój i źle się nam spało w tym gmachu tak pięknym, lecz podobnym do więzienia.

Próbowano nam dostarczać rozrywek, lecz zakres ich był dość ograniczony.

Parę łodzi motorowych stało do naszej dyspozycji w pobliskiej zatoce i gruby kapitan, przydzielony do tej służby dla nas, starał się urozmaicać wycieczki. Naprzeciwko pałacu stał maneż do jazdy konnej, długi budynek pod kolumnami, zdobny w posągi starożytnych bohaterów.

Braciszka mego posadzono na konia, gdy miał zaledwie sześć lat i wszyscy lubili bardzo jeździć konno, lecz wolno nam było jeździć tylko w maneżu i w obrębie parku.

Cała reszta wyspy, pełna eleganckich willi i gwarnej publiczności, zdawała się nam rajem zakazanym, do którego tylko zrzadka udawało się nam zaglądać. Znajdował się tam, między innymi, stary niezamieszkany dom z kolumnami, który czynił wrażenie domu nawiedzonego przez duchy: okienice były tam zawsze zamknięte, ogród przy nim zapuszczony i zdziczały. Wszystko zdawało się tam spać snem wiecznym, — podczas gdy u nas w pałacu Flegina wrzało gorączkowe życie. Mnóstwo urzędników i różnych dygnitarzy o minach poważnych i zaaferowanych, przybywało z interesami do mego ojca i znikali za progiem jego gabinetu, tego różowego salonu, do którego wstęp był nam wzbroniony, a Rada Ministrów odbywała częste posiedzenia, obradując nad [illegible] ważnymi sprawami Państwa.

VII.

NA POKŁADZIE „AŁMAZU"

W r. 1909 latem ojciec mój dostał dłuższy urlop i wyruszyliśmy na dłuższą wycieczkę jachtem o nazwie „Ałmaz", po rosyjsku znaczy: *djament*. W istocie statek ten, piękny i luksusowo urządzony wewnątrz, przypominał drogocenny kamień. W czasie wojny rosyjsko-japońskiej „Ałmaz" ten, wysłano na Daleki Wschód, gdyż mógł od biedy uchodzić za wojenny, mogąc dźwigać na sobie kilka armat. Uniknął jednak tragicznego losu reszty naszej floty. Zwiedzaliśmy wybrzeża Szwecji i Norwegii i we wszystkich przystaniach, gdzieśmy się zatrzymywali, odwiedzało nasz pokład dużo osób, czy to w charakterze urzędowym, czy też zwykłych wizytujących. Pewnego dnia dowiedzieliśmy się, że cesarz niemiecki Wilhelm II, który także podróżował po Bałtyku, życzył sobie spotkać się, niby przypadkiem, z mym ojcem. Ojciec unikał wtrącania się w sprawy dyplomatyczne i polityki zagranicznej, będąc cały oddany zagadnieniom polityki wewnętrznej Państwa. To też statek nasz manewrował tak, aby uniknąć tego spotkania i Wilhelm II musiał nas gonić. W każdej przystani mówiono nam, że „Kajzer" albo był tam oczekiwany, albo też co tylko wyjechał.

Lato było spokojne i ciepłe a „Ałmaz" sunął lekko po falach wzdłuż pięknych wybrzeży Norwegii. Po zakończeniu wycieczki nie ujrzeliśmy już nigdy więcej tego ślicznego statku, który podczas wojny świat. odkomenderowany został na morze Czarne. Na jego pokładzie, podczas rewolucji, mordowano masowo oficerów marynarki. Wyszukiwano ich wszędzie po wybrzeżu i motorówką przewożono na pokład „Ałmazu". O poranku trupy straszliwie pomordowanych oficerów w białych uniformach marynarskich, z przywiązanymi do stóp ciężarkami, — wrzucano do morza.

Gdy oddziały wojskowe przeciwników komunizmu zajęły Odesę, spuszczono w głębie morza nurka. Ten znalazłszy się na dnie, spostrzegł z przerażeniem cały tłum jakichś dziwnych ludzi w białych szatach, którzy, w pozycji stojącej, patrzyli na niego otworami swych pustych oczodołów i kołysząc się zlekka, zdawali się posuwać ku niemu i dawać mu znaki ruchami ramion. Gdy nieszczęśliwego nurka wyciągnięto na powierzchnię, okazało się, że dostał obłąkania.

Tak z pewnością nadal, w ciągu lat, na dnie morza Czarnego jak i Bałtyku, stoją szeregi widm, które swym wahadłowym ruchem niewątpliwie odstraszają nawet ryby — i pomiędzy nimi może są i ci oficerowie, którzy pełnili służbę na pokładzie „Ałmazu" podczas naszej wycieczki.

W jesieni 1909 r. nasz ojciec powrócił do pałacu Flagina po nowej podróży, w czasie której nastąpiło spotkanie cesarza Mikołaja II z królem angielskim. Ojciec pokazywał nam wówczas dużo ciekawych fotografii; na jednej z nich był król Edward rozmawiający z naszym ojcem Król angielski i pierwszy minister Rosji zdawali się być oczarowani sobą wzajem. Ojciec mówił, że mile uderzony był atmosferą serdeczności, panującą pomiędzy członkami domu panującego rosyjskiego a angielską rodziną królewską; jedni i drudzy zdawali się być szczęśliwi, że mogą choć na chwilę politykę i etykietę odłożyć na stronę.

(D. c. n.)